THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (12,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56-22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii św. Józefa
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str. Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pensylwanii.

Prenumerata wynosi:
Rocznie ...
Półrocznie ...
Za granicami St. Zjedn. ...
Pojedynczy numer ...

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna!

No 45 Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 10-go Listopada, 1904, (November 10) Rok VI

Sprawa Anglo-Rosyjska

rozsądzona ma być w Paryżu. Car awansował Rożestwienskiego za "świetne" czyny.

Większej bitwy pod Mukden nie było. Port Arthur coraz ciasniej oblężony.

— Hull, Anglia, dnia 2go listopada. — ,,Koronerska'' ława przysięgłych zebrana w sprawie wydania swej opinii o zabiciu dwóch rybaków angielskich strzałami armatnimi rosyjskiej floty Bałtyckiej na Morzu Północnem, — wydała następujące orzeczenie:

,,Po zebraniu wszelkich możliwych dowodów i świadectw, przyśliśmy do przekonania, że George H: Smith i William Leggitt, gdy się znajdowali na morzu na rybackim parowcu między liczną flotyllą rybackich statków, — zostali zabici około 1ej po północy dnia 22 Października wystrzałami armatnimi, danymi z któregoś z rosyjskich pancerników, i że rossyanie strzelali do nich bez powodu i bez najmniejszej zaczepki.

Wypadek ten uważamy jako jeden z najkrytyczniejszych w historyi Anglii i który nie miał sobie podobnego w historyi świata''.

— Pomimo słuszności swej sprawy i brutalności moskali, rząd angielski nie nastaje na ukaranie moskali i za wstawiennictwem rządu francuskiego, zgodził się aby, sprawę tę rozsądził rozjemczy sąd międzynarodowy, który za zgodą Rossyi i Anglii ma się zebrać w Paryżu, we Francyi.

Widać że Anglia nie czuje się na sile, aby natychmiast wymierzyć sobie zadosyćuczynienie.

— Mukden, dnia 3go. — Sytuacya wojenna jest tu niebywała: naprzeciw siebie stoją dwie olbrzymie armie, a bitwy większej sobie nie wydają. — Tak rossyanie jak i japończyki umacniają ciągle swoje stanowiska.

— Tokio dnia 3go. Donoszą tu z pod Mukdenu, że podczas jasnej miesięcznej nocy moskale rozpoczęli silną kanonadę przeciw centrum japońskiej armii, lecz niczego nie dokazali.

— Tokio dnia 3go. — Jenerał Nogi, oblegający Port Arthur, donosi, że bombardowanie fortecy i miasta trwa bezustannie od dnia 26go Październik. Japończycy zdobywają jeden fort za drugim, lecz znaczne ponoszą straty, gdyż moskale wybornie i zacięcie się bronią.

— Tokio 3go. Obchodzono tu dziś uroczyście 52gą rocznicę urodzin Mikada. — Cesarz przyjmował wielu dostojnych gości i w mowie swej wyraził żal, że jeszcze trwa wojna.

— Petersburg dnia 3go. — Rząd rosyjski nie tylko nie myśli skarcić Rożestwieńskiego za atak na angielską rybacką flotę, lecz owszem car awansował Rożestwieńskiego na wice admirała i na przybocznego swojego adjutanta, i wyraził im pochwałę za ich ,,świetne'' czyny.

— Rzym dnia 4go. Korespondent dziennika ,,Giornale di Roma'' donosi z Petersburga, że tam otrzymano wiadomość od Stoessla z Port Arthura, iż tenże już nie może się utrzymać w głównej fortecy i że będzie musiał schronić się do mniejszych lecz bezpieczniejszych fortów na półwyspie na zachód od miasta. — Wszystkie rosyjskie pancerniki w Port Arthur tak zostały podziurawione bombami z oblężniczych dział japońskich, że potonęły i tylko wierzchnie ich pokłady widać nad wodą. Port jest niegłęboki, więc wierzchy okrętów widać nad wodą.

— Petersburg 5go. Rząd rosyjski zgodził się na projekt Anglii co do składu rozjemczej komissyi w sprawie zabicia angielskich rybaków.— Komisya składać się będzie z pięciu członków. Jeden będzie mianowany przez Anglię, jeden przez Rossyę, jeden przez Francyę, jeden przez Stany Zjednoczone Półn. Ameryki, — a ci czterej komisarze dobiorą sobie wspól nie piątego.

— Petersburg 5go. Opowiadają tu z uwielbieniem o różnych bohaterskich czynach jenerała Stoessla w PorthArthur Najbardziej podziwiają jego sprężystość i karność. — Gdy np. pewnego razu obaczył on mocno pijanego lajtnanta, — kazał go najprzód zamknąć na odwachu, a gdy wytrzeźwiał, jenerał wypowiedział mu surową reprymendę. — Później, gdy japończycy najokropniej bombardowali fortecę, Stoessel kazał owemu oficerowi usiąść na wierzchu murów i trzymać w jednej ręco flaszę szampana a w drugiej kieliszek. Siedział tak oficer na wierzchu murów przez dwie godziny wśród pękających gęsto bomb i granatów, aż wreszcie męka jego się skończyła, gdy jedna z bomb pękła blizko niego i rozdarła go w kawały!....

— Mukden 6go. Panuje tu względny spokój. Japończycy sypią ciągle nowe szańce i okopy.

— Tangier, Afryka dnia 7. Rosyjska flota bałtycka wstępować będzie po drodze tylko do francuzkich portów. Gdy dojedzie do wyspy Madagaskar zostanie całkowicie wyporządzoną i zaopatrzoną w węgiel i żywność. — Opowiadano tu, że gdy flota angielska płynęła ciągle za rosyjską, zniecierpliwiony Rożestwieński dał znać anglikom sygnałami co następuje: ,,Jeżeli nie przestaniecie za mną gonić, to zacznę strzelać!'' — Na to odpowiedział angielski admirał sygnałami: ,,Owszem! Strzelaj!'' — Moskale jednak spokornieli i nie strzelali. (Co innego to strzelać do bezbronnych rybaków, a co innego strzelać do zbrojnych pancerników!....)

— Londyn 8go. Korespondent Standardu donosi z Odessy, że mówią tu iż według ostatnich wieści, Port Arthur nie wytrzyma dłużej na dni cztery.

Zaciekłe napady i bombardowanie Portu Arthura trwają już od kilkunastu dni. Japończycy zdobyli świeżo forty Shojusan i Niryusan, tuż przy mieście.

Forty te były kilkakrotnie zdobywane i odbijane, ale ostatecznie japońcy utrzymali się w nich i z nich obecnie bombardują sąsiednie cytadele. — Japońcy otrzymują ciągle nowe posiłki. Podczas szturmów ginie ich bardzo wielu.

— Czyffuu, Chiny (niedaleko przez wodę od Port Arthura) dnia 8go. Japończycy dowiedzieli się od pojmanych w niewolę moskali, że żołnierze w Port Arthur upadają na duchu i nie mają nadziei dłuższego utrzymana się w fortecy. Japoński jenerał Nogi kazał nadrukować dużo odezw do mosk. żołnierzy, w których donosi, że odsiecz i pomoc jest niemożebna, bo Kuropatkin nie może ruszyć w pomoc fortecy. Jenerał Nogi namawia w odezwie. aby się poddano i obiecuje łagodne obchodzenie się z jeńcami.

— Petersburg 8go. Rozpoczęto branie na wojnę rezerwistów w Królestwie i na Litwie. — Rezerwiści opierają się i nie chcą stawać do szeregów.

Wielkie Zwycięztwo Republikanów.

Tykiet Republikański przeszedł niezmierną większością głosów.

Ostatnie wybory, odbyte w ten wtorek dnia 8go Listopada przyniosły Republikonom wielkie zwycięztwo.

Teodor Roosevelt dotychczasowy prezydent Stanów Zjednoczonych został wielką większością wybrany Prezydentem na nowe 4 lata.

Charles W. Fairbanks wybrany Wiceprezydentem.

O ile można się dotąd dowiedzieć z telegramów, gdy Wielkopolanin idzie pod prasę, — (środa 9go), — to większość głosów ludu za Rooseveltem wynosi 1 milion i 320 tysięcy głosów (1,320,000). — Takiej większości nie miał nawet Mc Kinley (849,000) nad Bryan'em.

Na 476 elektorów, którzy ostatecznie wybierają prawnie prezydenta, — Roosevelt otrzymał, o ile już dotąd wiadomo, 325 elektorów, a demokratyczny kandydat Parker otrzymał tylko 151 elektorów, inni kandydaci otrzymali resztę, każdy po kilka lub kilkanaście.

Aby być wybranym, Roosevelt potrzebował mieć swoich tylko 239 elektorów wybranych, a ma ich 325 lub więcej, czyli 114 więcej niż potrzeba do pewności wyboru.

Roosevelt zwyciężył Parkera większością 174 głosów elektorskich. W Pennsylvanii padło za Rooseveltem 370,000 głosów większości popularnej, w Stanie New York 200,000. — Tak samo i do Kongresu i Izby Reprezentantów w Waszyngtonie wybrano większość republikańską. — Większość republikańska we wszystkich urzędach ogromna. Sami republikanie nie spodziewali się tak walnego zwycięztwa.

Lud poszedł hurmem za partyą republikańską, więc będzie miał to co chciał. Teraz, według przedwyborczych obietnic, — nastaną zapewne te spodziewane złote, dobre czasy dla ludu. Daj Boże, aby to się spełniło tak jak ludowi obiecywano. —

(W przyszłym Numerze podamy dokładniejsze szczegóły. Dziś nie można, bo gazeta idzie już pod prasę, a całkowicie dokładnych wiadomości jeszcze nie ma i będą dopiero za kilka dni.)

AMERYKA.

Ogień w kopalniach ugaszony.

Shamokin, Pa. 2go listopada. Udało się tu ugasić ogień szerzący się w kopalni Enterprise, a szkody wynoszą 100,000.

5000 osób z Europy.

New York, 2go.—Okrętami Moltke z Hamburga i Kajzer Wilhelm II i Frederich der Grosse z Bremen z linii niemieckiej przybyło do tutejszego portu wczoraj przeszło 5000 emigrantów. Z tej liczby pierwsza klasa miała liczbę 1864 a pomiędzy pokładem 3,488 osób.

Pomiędzy pasażerami na okręcie Kaiser Wilhelm była także nasza sławna śpiewaczka Pani Sembrich Kochańska.

Niezwykły jubileusz.

New York, N.Y., 1go listop. Wczoraj obchodzono tu uroczyście 150 letni jubileusz uniwersytetu Columbia, który początkowo był założony pod nazwą ,,King's College''.

Przy okazyi tak rzadkiego jubileuszu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod cztery nowe gmachy szkólne, które będą zbudowane obok starego uniwersytetu. Koszta nowych gmachów wyniosą około 400,000.

Nowe olbrzymie rzezalnie.

Kansas City, Mo., 1go. — John Ruddy i M. Ruddy z Chicago zamierzają zbudować olbrzymie rzezalnie w Kansas City kosztem 2,000,000 dolarów.

W rzezalniach będzie zatrudnionych 1000 robotników i cały interes ma być oparty na systemie ,,open shop''.

Nowa kompania będzie niezależną od trustu, z którym zamierza konkurować.

Taniec wojenny.

Czerwonoskórcy spędzili noc całą przy zamordowanej ofierze.

Phoenix, Ariz., 2go. — Tańczyli jak opętani, koło trupa swej ofiary. Przeszło 100 czerwonoskórców, indian z plemienia Yaqui całą noc wyprawiali orgie i urządzili taniec wojenny na granicy Stanów Zjednoczonych na Sonora linii. Pułkownik Mosterlitzky, dowódzca Meksykańskiej kawaleryi spłoszył ich wystrzałami armatnemi i w potyczce tej kilku czerwonoskórców zabito.

W pobliżu Agua Prieto czerwonoskórcy zamordowali niewinnego amerykanina i całą noc przy trupie wyprawiali orgie.

Jest prawdopodobnem, że wojsko amerykańskie dostanie polecenie tropić czerwonoskórców morderców.

Prezydent uległ wypadkowi.

Washington, 3 listopada.— Podczas przejażdżki konnej prezydent Roosevelt nieomal byłby postradał życie, gdyż został zrzucony z konia tak nieszczęśliwie, iż leżał dłuższą chwilę bezprzytomny.

Prezydent chciał przesadzić wysoki płot w pełnym galopie gdy koń się potknął i padł,— zrzucając jeźdźca na ziemię. — Pomimo że ten wypadek zdarzył się jeszcze przed tygodniem, jednak, dopiero wczoraj się o nim dowiedziano, gdyż prezydent nie chciał o tem rozgłaszać.

Chrzciny u Igorrotów.

St. Louis, Mo., 4 listopada. W rezerwacyi filipińskich Igorosów na wystawie w St. Louis zapanowała wczoraj niesłychana radość z powodu przyjścia na świat małego dzieciątka ich rasy. Matką noworodka jest 20-letnia Sebella, a ojcem jego dostojność pan Apeguet, niemal całkiem nagi dżentelman.

Igorroci wyprawili sobie ucztę z tego powodu, zjadając około tuzina psów i kotów, które wyłowili w okolicy.

Na deser zjedzono kilka tuzinów żab i glist ziemnych, stanowiących rzadki przysmak.

Ale za to żaden z Igorrotów się nie upił i wcale się nie bili.

Kosztowny nocleg.

Chicago, Ille., 4 listopada. Jako zapłatę za łóżko w Pullmana sypialnym wagonie z St. Louis do Chicago, Teofil Stromski, farmer z Missouri, dał nieznajomemu na stacyi kolei Chicago and Alton czek na 5,000 dolarów. Czeku tego nie zwrócono mu i Stromski zaatakował portera wagonów sypialnych, sądząc, że czek ten dał porterowi.

O wypadku tym opowiedział T. Stromski inspektorowi Wheeler, po przybyciu do miasta.

Amerykańska dzicz.

Boston, Mass., 3 listopada. W sławnym technologicznym instytucie Massachusetts studenci w liczbie 800 dopuścili się karygodnych wybryków, gdyż napadli na studentów z uniwersytetu Hardward, gdy ci ostatni w liczbie 2,000 maszerowali w republikańskiej paradzie. W jednej chwili wywiązała się zażarta bójka, w toku której rozbijano sobie głupie mózgownice kijami, kamieniami, cegłami, butelkami i czem kto mógł. Na plac boju pospieszyła policya w 100 chłopa i zaczęła robić energiczny użytek ze swych pałek, rozdając silne ciosy na prawo i lewo. Studenci nie pozostali dłużni i młócili policyantów kamieniami po głowie, jeno się kurzyło, co jeszcze bardziej podnieciło wściekłość tych ostatnich.

Wreszcie po półgodzinnej walce, gdy zdołano złamać szeregi studentów, na ulicy leżały dziesiątki rannych studentów i policyantów, jak na placu boju w Mandżuryi. Pozbierano i zabrano do siedmiu bezprzytomnych studentów i trzech policyantów; lżejsze rany odniosło około 150 osób z obu stron.

Żart przyczyną śmierci.

Springfield, Ill., 5 listopada. James Maxwell, prezydent lokalnej unii górniczej w Virden został przypadkowo zastrzelony przez Thomasa Hall, bartendra.

Gdy Hall po zamknięciu szynkowni wracał do domu, Maxwell chcąc go nastraszyć, wyskoczył za drzewa i kazał mu podnieść ręce do góry, udając rabusia. — Hall bez namysłu wydobył rewolwer i palnął w pierś mniemanego złodzieja, zabijając go na miejscu, Maxwell miał jeszcze tyle przytomności, że przybyłym na miejsce świadkom opowiedział, jak się rzecz miała, poczem skonał.

Hall nie został nawet aresztowany.

Świętokradztwo.

Do kościoła św. Marcina, na rogu princeton ave. i 59 ulicy, w Chicago, Ill., zakradli się złodzieje. Weszli do kościoła przez tylne okno, dostali się do zakrystyi, wyłamawszy troje drzwi, rozbili tam skrzynię, w której znajdowały się srebrne i złote naczynia, zbezcześcili ołtarz, zabierając z niego nietylko lichtarze, lecz i kielichy, w których przechowane były komunikanty. Zakonnice które pierwsze weszły do kościoła, ażeby wysłuchać Mszy św., spostrzegłszy świętokradztwo, zaalarmowały miejscowego księdza proboszcza, J. E. Schaefera. Policya z Englewood szukała wczoraj przez cały dzień śladu złoczyńców, lecz bezskutecznie.

Nazwisko święte lecz uczynek brzydki.

Amerykanie lubią drwinkować z polskich nazwisk, które im trudno wymówić, a sami noszą nazwiska nieraz bardzo cudaczne. — W tych dniach, 7go listopada, w mieście Hartford City w Indiana, przesłuchiwano w sądzie oskarżonego o napad morderczy człowieka noszącego świątobliwe nazwisko Paul Saint Peter (Paweł Święty Piotr) prezydenta Unii lokal 300 rzemieślników hut szklanych.

Dzień przedtem na ulicach tego miasta miała miejsce mordercza bójka; poszło to z tego, że niejaki Walker założył tam drugą nową unię rzemieślników hut szklanych, — wrogą dla dawniejszej Unii, której Saint Peter jest prezesem. — W niedzielę spotkali się na ulicy przeciwnicy i rozpoczęła się bójka, w której strzelano z rewolwerów i śmiertelnie zraniono Walkera. — Spodziewano się dalszych bójek, ale policya przeszkodziła.

O śmiertelne zranienie Walkera oskarżony został ów świętobliwie się nazywający Pan Saint Peter (Paweł Święty Piotr), McFall i kilku innych ich popleczników.

Ś. P.

Ksiądz Józef Wielgus.

W przeszłą Sobotę, 5 Listopada, zasnął w Bogu zaopatrzony św. Sakramentami o ½ do 11 wieczorem ks. Józef Wielgus, proboszcz w Mammoth, Pa., na zapalenie płuc. Wyświęcony na Kapłana w Gubbio we Włoszech 22go grudnia 1895 roku; przybył w następnym roku do dyecezyi pittsburgskiej, gdzie otrzymał parafię w Mammoth Pa., składającą się z Polaków, Słowaków i Węgrów. Dzięki zaradności i gorliwości ś. p. Ks. Wielgusa, parafia w Mammoth znajduje się obecnie w kwitnącym stanie. Nieboszczyk liczył 42 lata wieku.

R. I. P.

W smutki pogrążeni:

Księża Polscy i Parafianie w Mammoth, Pa.

Jeszcze o nieszczęściu w Nanticoke, Pa.

W przeszłym numerze Wielkopolanina donosiliśmy krótko o nieszczęściu w kopalni węgla w Nanticoke we środę dnia 2go. Donosiliśmy krótko bo otrzymaliśmy o tem telegram gdy już gazeta szła pod prasę. — Późniejsze telegramy były dokładniejsze, i z nich wiadomo, że jedenastu górników zostało zabitych na miejscu, a trzech zostało strasznie pokaleczonych. Spuszczali się oni windą w dół kopalni Delaware Lackewanna and Western, w głąb szybu Auchincloss, głębokiego na 1,700 stóp. Maszyna parowa spuszczająca windę nie była w należytym porządku, lina się zerwała i cała klatka windowa spadła w dół z błyskawiczną szybkością!

W głębokości około 1000 stóp, winda nagle się zatrzymała i stanęła raptem w pół drogi nad przepaścią, ale przedtem rozpęd był tak straszny, że przez zacięcie się windy, wyrwało się obładowane ludźmi dno windy, i choć ściany winy zostały wstrzymane w jednem miejscu, — to dno windy runęło z ludźmi aż na dno kopalni, jeszcze 700 stóp niżej — do dołu napełnionego wodą! — Kogo nie zabiło uderzenie, — ten musiał utonąć w błotnistej wodzie na dnie szybu. Nazwiska zabitych (Polacy, Słowacy i trzech ajryszów) są następujące:

Józef Nowik, Franciszek Syłak, Józef Kassyan, Jan Ignatowicz, Józef Wajs, Jan Kanon Alexander Dolegowski, Józeph Karson, John Kook i William Ashton.

Podobno maszynista od windy już dawno dawał znać zarządowi, że winda niepewna, ale zarząd kopalni ze zbrodniczą lekomyślnością odkładał naprawę, windy, aż przyszło nieszczęście! Krew tych niewinnych spadnie na głowy bogaczów, właścicieli kopalni.

Strajk zakończony.

Springfield, Ill., 6 listopada — Strajk węglowy w kopalniach w stanie Illinois został ukończony.

Strajkujący maszyniści powrócili do pracy. Jeśli nieporozumienie nie zostanie pokojowo załatwione, to zostanie oddane komitetowi arbitracyjnemu. — Strajk zakończono, ale kompanie, które cenę węgla podwyższyły o 35 proc. na tonie, takowej nie zniżyły.

Pogrzeb Arcybiskupa.

Cincinnati, O., 7 listopada. Wczoraj wśród niezliczonych tłumów ludu przeniesiono zwłoki zmarłego arcybiskupa Elder ze szpitala Seton do katedry św. Piotra. Przy wyjściu ze szpitala i przy wejściu do katedry policya z największym wysiłkiem zdołała utrzymać porządek. Na czele pochodu szło liczne duchowieństwo, a za nim młodzież ze szkół parafialnych towarzystwa kościelne i różne inne organizacye. W szpitalu arcybiskup Moeller, kanclerz Button i Ojciec Nau odśpiewali ,,De profundis'' a w kościele Ojcowie Franciszkanie odprawili żałobne nabożeństwo, po którem rozpoczął się pochód wiernych na około trumny, chcących po raz ostatni ujrzeć rysy zmarłego arcypasterza.

Korowód trwał przez całą noc i do wtorku, w którym to dniu nastąpił pogrzeb.

Ojcobójca.

Detroit, Mich., 7 listopada. — Edward Howard, malarz, w przystępie szału, spowodowanego pijaństwem, chciał uśmiercić swoją żonę i córkę, rzuciwszy je na podłogę i dusząc za gardło. Napadniętym przybiegł z pomocą 22 letni syn-pijanicy który, pochwyciwszy za rewolwer, jednym strzałem pozbawił ojca życia.

Ojcobójca tłumaczy się obecnie, że zastrzelił ojca przypadkowo w chwili szamotania się z nim.

Niezwykła pijaczka.

New York, 4 listopada. — Pani Sadie Hallorhau z Hoboken, sprzedawszy swoją realność za 1,500 dolarów, wzięła 500-dolarowy bankdot i poszła z ,,pelem'' przynieść piwa; że zaś żaden szynkarz nie mógł jej rozmienić banknotu, przeto kobiecina szła od szynku do szynku, brała piwo w ,,pel'' i wypijała.

W ten sposób wypiła ona 110 szklanek piwa i wcale się nie strąpiła, a przytem płyn ją nic nie kosztował.

Gdzie się podział skarbiec koronny Polski.

(z Dzien. Chicago).

Pozostaje teraz do rozstrzygnięcia pytanie: gdzie się podział nasz skarbiec koronny? Do Petersburga zbyteczna zwracać się po odpowiedź skoro car Mikołaj nie miał starej polskiej korony, gdy się w roku 1829 – 24go maja na króla polskiego koronował. Użył do tego obrzędu swej cesarskiej korony, którą przywieziono z Petersburga do Warszawy, a nawet ludowi dozwolo ją oglądać.

Niektórzy niemieccy historycy domyślali się istnienia polskich koron w skarbcu wiedeńskim, ale ich domysły nie opierały się na żadnych podstawach. Często też zwracano się myślą do Prus; zważywszy przecież, że odebranie tak ważnych klejnotów, jakimi były nasze insygnia koronne, nie mogłoby się stać bez porządnego ich oddania, czy spisania aktu, których nie było, zaczęto na innej drodze szukać za źródłami do historyi naszego skarbca. Z tych pomników dowiedziano się: że w roku 1733 wielu już klejnotów nie było; między innymi zginął dyament 95 karatów ważący, ceniony na 500 000 dukatów — niektóre przedmioty w zastawach, nim przeszły w obce ręce. Na powstanie w roku 1794 złożyły kościoły krakowski i Akademia krakowska 363 grzywien w złocie, a do 7000 srebra — może i skarbiec wtedy naruszono. Kiedy ks. Wilhelm Coxe, zwiedzający Kraków jeszcze w roku 1778 żali się że tylko szczątki przepychu mógł w zamku królewskim obejrzeć, a do starannie strzeżonego skarbca był przystęp mimo wpływów wzbroniony, to w kilka lat potem już pokazywano korony jedynie za biletami, jak osobliwość muzealną.

A. Grabowski, obywatel znaczny krakowski, żyjący jeszcze za czasów p. Łepkowskiego, a pamiętający czasy przedkościuszkowskie tak wyraża się o historyi skarbca królewskiego.

– Co się koron polskich tyczy, nie mam o nich innych wiadomości nad te; że — gdym przybył do Krakowa w lipcu w r. 1797, zastałem obiegającą wieść, że gdy Prusacy w r. 1794 dnia 15go czerwca weszli do Krakowa, obsadzili zamek i tam skład potrzebnych sprzętów wojennych założywszy nikomu wstępu nie dozwalali. Czyli wówczas wszystkie jeszcze korony były w zamku? nikt o tem nie wiedział. Klucze od skarbca miał ostatni kustosz koronny X. Sebastyn Sierakowski: atoli komenda pruska nie żądała ich od niego. Sami otwarli skarbiec i wyprzątnęli wszystko. Jak utrzymywano zabrali Prusacy nawet klamki ode drzwi. Tak zrabowany gmach odebrał w roku 1796 rząd austryacki.

„Bilet wnijścia drukowany, wydany dla obejrzenie koron pewnej znakomitej obywatelce, na kilka lat przedtem, mam u siebie.“ Oto wszystko, co wiemy od Grabowskiego.

X. Sebastyan Sierakowski, kanonik katedralny krakowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i zamiłowany architekt, był jeszcze senatorem królestwa polskiego, a umarł dopiero w roku 1824. Że to i światły był człowiek i do pióra pochopny, więc możnaby się spodziewać, że pozostawił po sobie pewne wiadomości, gdzie się podział skarbiec koronny jego straży poruczony. Dotąd jednak prócz dokumentu ostatniej rewizyi skarbca, udzielonego przez Józefa Piechowskiego, kuzyna kustosza koronnego nic z tego źródła nie wyszło, coby sprawę wyjaśnić mogło.

Uczony Ksawery Kratzer (urodzony w roku 1740) pełnił już podczas pobytu Prusaków w Krakowie urząd kantora katedralnego i mieszkał w zamku, był więc świadkiem tego, co się działo. Pisze on tak o owych chwilach.

— Stali Prusacy w Krakowie i okolicy, aż do czasu, gdy zadecydowano ostatni podział Polski. Niejaki Z...... wysłużony kapitan artyleryi polskiej był wtedy magazynierem w zamku i żywił się z rodziną swoją przy Prusakach. Gdy widział że mu bieda zagraża, powziął myśl haniebnego zabezpieczenia sobie przyszłości. Udaje on się wtedy do Ludwika Antoniego von Hoym, tajnego konsyliarza i pełnomocnego kanonika komisarza Jegomości króla pruskiego w Krakowie, oświadczając, że — jeżeli mu wyjedna u rząd dostatni, to wskaże miejsce, gdzie skarbiec koronny ukryty.... Stało się zadość życzeniu, bo Z.... dostał nominacyę na komisarza porządku w Częstochowie z pensyą roczną 180 talarów i mieszkaniem. Dopełnia tedy Z.. obietnicy, ostrzegając, że trzeba biegłego ślusarza do otwarcia zamku, a dla uniknienia w mieście rozruchów lepiej majstra takiego skądinąd sprowadzić. Posłano więc do Wrocławia po cech mistrza ślusarskiego; — tymczasem nadchodzi wiadomość, że wojska austryackie mają zająć województwo sędomierskie, lubelskie i krakowskie. Trzeba się było śpieszyć. Przybywa wreszcie ów ślusarz z Wrocławia; więc Hoym, sektetarz jego Lang, generał-major Leopold von Ruets i starsi wojskowi udają się na otwarcie wskazanych drzwi. Usiłowania majstra, chącego pilnie usłużyć, okazały się bez skuteczne. Pan generał radził zatoczyć armatę twierdząc, że jednej kuli dość na otwarcie wrót. Kowalski, margrabia zamku zauważył, że wystrzał wstrząśnie i zawali sklepienie zamku. Przywołano tedy krakowskiego majstra ślusarskiego Franciszka Weisa; ten obejrzawszy drzwi, osądził, że innego sposobu nie ma, tylko spodni węgar wybić, tak, aby się tam pod nie człowiek przecisnął i rygle odsunął i drzwi otwarł. Oddalono przytomnych a, tylko Hoym Lang, Ruets i margrabia Kowalski weszli do szklepu. Wzięto zamkniętą i zapieczętowaną skrzynię i tę karetą gubernatora do jego mieszkania odwieziono.

Z.... czekając na dziedzińcu oświadczył, że w komnatach królewskich co nieco znaleźć się może. — Odebrano tedy klucze Kowalskiemu do pokojów pałacowych, z poleceniem, ażeby się jutro z domu nie oddalał, aż przyjdą, Nazajutrz z rana przybyli znów Hoym, Lang, Ruets i komendant zamku major Mask. Na pokojach Lang spisywał sprzęty którymi się później wedle stopni dzielono.

Pozwolono brać kapitanom, ober i unterlejtnantom, feldfeblom, kapralom i knechtom nawet.

Gdy zabrano sprzęty, lustra, obicia, opony, stoły i stołki, wyjmowano nawet okna i posadzki, odrywając zamki, — zabierając nawet drzwi we fasony rznięte. Tak więc pałac królewski stał się i bez wojny pustką i ruderą, jakby po ogniu.... Margrabia Kowalski drzwi główne, wchodowe żelazem okute zamknawszy, że zgryzoty zaraz zachorzał i umarł. Stróż więc zamkowy Urban klucz od onej bramy oddał Prusakom. To wszystko stało się w końcu r. 1795, bo 5 stycznia 1796 wojsko austryackie zluzowało Prusaków w Krakowie. Austryackiemu generałowi Fonlonowi oddali Prusacy to, czego zabrać już nie mieli czasu, oświadczając, że oddają zamek w takim stanie, w jakim go zastali. Z całą uprzejmą grzecznością przyjął to oświadczenie austryacki generał“.

Kratzez i Grabowski zgadzają się tedy w swoich wiadomościach, że skarbiec koronny królewski zabrali ci, którzy powstali z łaski naszych królów — i spełniły się słowa wiekopomnego Skargi: „Po karkach waszych stąpać będą ci, którzy wam służyli“.

Zadziwi może kogo, że tak ważne wypadki trudno poprzeć licznemi świadectwami. Odpowiedź łatwa. Chwile to były straszne, zdawało się, że ziemia ojczysta z pod nóg się usuwa. Kraków, w którym za czasów Jagiellonów liczono 2138 kamienic i 80,000 ludn., miał w czasach napadu pruskiego 5000 ubogich mieszkańców, żyjących w walących się i drągami podpartych domach. Wszystko uległo pod naciskiem siły, a zwątpienie rodziło rozpacz.— Rozbitki profesorów Akademii (którym dopiero rząd austryacki kazał wypłacić pensye) sami jedni stanowili inteligencyę w Krakowie.— Ci nawet rozproszyli się po wsiach i najzacniejszy z nich Śniadecki siedział w Żywcu. Trudno więc, aby w czasach takiego ucisku zasyłać miano do sumienia Europy skargi na bezprawia, zresztą ludzi już u nas wtedy nie było.

BYLICA.

Jak uczynić dom miłym żonie?

(Artykulik dla mężów)

Mężowie mają obowiązek dbać o to, aby żona nie przykrzyła sobie domu i rodzinnego ogniska, lecz żeby uważała sobie dom i rodzinę za świątynię, w którejby Panu Bogu w szczególniejszy sposób służyć mogła. Lecz niejedna żona ma prawdziwy krzyż z męża swego.

Trzeba przyznać, że mężowie często pod tym względem uchybiają. wiele to razy mężowie tak się z żonami obchodzą i takie do nich stawiają wymagania, że zdawać by się mogło, że to nie ich żony, lecz służebnice. Z pewnością dobra żona dosyć się o to stara, aby mężowi swemu którego nieraz aż do zbytku kocha, we wszystkiem wygodzić.— Gdybyś ty mężu chciał uznać tę dobrą wolę żony, to powiadam ci, nie jednę oszczędziłbyś jej przykrość. Ale na to masz oczy zamknięte. Ty wiesz tylko żeś panem domu, — że twoja wola jest i ma być regułą, do której wszyscy się muszą się stósować, a biada temu, ktoby się jej sprzeciwił. Biedna żona wtedy tylko drzeć musi na wspomnienie, że to lub owo nie znajdzie upodobania w oczach jej szanownego małżonka.

Gorzej jeszcze, gdy wtedy mąż jest tego stopnia bezwzględny, że obsypuje żonę obelgami i wyzwiskami, nieraz nawet nie szczędzi bolesnej zniewagi. Niechno tylko nie stanie się coś podług woli męża, niech się o minutę obiad spóźni, niech zabraknie gdzie kolwiek guziczka, którego żona obarczona jeszcze innemi zajęciami przyszyć zapomniała, a awantura gotowa. Wtedy latają jaśniste pioruny po domu, sypią się klątwy z ust rozwścieklonego męża, padają obelgi i gorszące wyzwiska, a tu dziecko słucha! To wszystko zaś o co? O drobnostkę nieraz taką, która nie warta szczypty tabaki.

Co więcej nawet? Zdarzają się wypadki, gdzie mąż z ladajakiej przyczyny, nieraz przyszedłszy w złym humorze do domu, wpada w taką złość, że i pięście są w robocie. Ale na to rzućmy zasłonę! Nie chcemy nawet przypuszczać, żeby nasze pismo mogło być choć w jednym domu świadkiem takiej gorszącej chwili, gdzie mąż jak zwierzę rozjuszone pastwi się nad słabą żoną. To już mąż nietylko niedobry, ale wprost zły i niegodziwy.

Ale w każdym razie warto zapytać: czy to tak owi szanowni mężowie pojmują miłość małżeńską? czy koniecznie w ten sposób chcą dać dowód, że co się lubi, to się czubi? I dalej: Czy może żona być zadowoloną i szczęśliwą w takim domu, — gdzie mąż uważa ją za bydle robocze za niewolnicę? Czy nieraz nie musi jej przychodzić pokusa rzucić wszystko i wieść życie samotne? Dobra i uczciwa żona z pewnością niełatwo na takie pokusy pozwoli, ale przy podobnym mężu nie dziw, że jej takie myśli tłoczą się do głowy.

„Mężowie, miłujcie żony wasze!“ takie napomnienie daje apostół Paweł św. Miłość, to święty obowiązek, który ślubował każdy mąż żonie przy ołtarzu. Siła tego obowiązku, pozostaje ta sama, chociażby w pół wieku po ślubie, co w tej chwili, gdy klęczeli przy ołtarzu. Niestety zbyt często tak się dzieje, że przed ślubem radby zjeść swoją ubóstwioną, a po ślubie objawia jej swoją miłość wyzwiskami, klątwami, nieraz nawet — kułakami. A przecież stworzył PanBóg niewiastę nie ze stopy mężowej, aby była niewolnicą, po której bezkarnie deptać można ale z żebra Adamowego, na znak, że ona ma być przybraną towarzyszką męża, otoczoną serdeczną miłością. Więcej łagodności, — więcej wyrozumiałości, mężowie, a zatkwitnie pokój w domu, który dla żony stanie się rajem na ziemi.

Wszechnice polskie w cyfrach.

Uczniowie, profesorowie, zakł dy naukowe.

Statystyka uczniów Wszechnic polskich w ubiegłem półroczu latoniem roku akademickiego 1903-1904 przedstawia się jak następuje:

Wszechnica Jagiellońska liczyła ogołem 1652 słuchaczy obojga płci (1483 mężczyzn a 169 kobiet); z tego na Wydziale teologicznym 74 (73 sł. zwyczajnych i jeden nadzwyczajny), na Wydziale prawa i administracyi 577 (673 sł. zw. i 4 sł. nadzw.), na Wydziale lekarskim 132 (98 sł. zw., 14 sł. nadzw., 14 słuchaczek zwyczajnych i 6 hospitalek). a na Wydziale filozoficznym 873 (576 sł. zw. 42 sł. nadzw., 36 słuchaczek zw., 82 słuchaczki nadzwyczajne, nadto 56 sł. zw. 41 sł. nadzw., 1 słuchaczka zwyczajna i 2 słuchaczki nadzw. na oddziale rolniczym, oraz 7 sł. farmacyi, 2 hospitantów i 28 hospitantek).

Urzędowy wykaz Wszechnicy krakowskiej nie podaje statystyki uczniów według narodowości i wyznań, ogranicza się tylko na wzorowanem na c. k. austryackich wydawnictwach podziale ogółu słuchaczy na t. zw. krajowców (1406) i obcych „poddanych” (250).

Wszechnica lwowska miała w tem samem półroczu ogółem 2569 słuchaczy obojga płci; z tego na Wydziale teologicznym 398, prawa i umiejętności politycznych 1246, lekarskim 83 i filozoficznym 842. Słuchaczów zwyczajnych było 2262 nadzwyczajnych 149, sł. farmacyi 25, razem 2436 mężczyzn; słuchaczek zwyczajnych było 34, nadzwyczajnych 94 i 5 hospitantek, razem tedy 133 kobiety.

W ogólnej liczbie uczniów było: Polaków 1682, Rusinów 764, Czechów 3, Słoweńców 2, Bułgarów 3, Węgrów 2, Amerykanów 2, Niemców 10 i 1 Rosyanin. Słuchaczów obrządku rzymsko-katolickiego było 1269, grecko-katolickich 774 ormiańsko-katolików 12, ewangelików 11, wyznania mojżeszowego 485, bezwyznaniowych 5, “Krajowców” było 2492, “obcokrajowców” 77.

Profesorów w Krakowie jest 126 we Lwowie 132.

Wyspa Sachalin.

Telegramy coraz częściej wspominają o zamiarze Japończyków na wyspę Sachalin.

Wyspa ta, — znajdująca się, niegdyś należała do posiadłości japońskich i była pierwszym terenem, na którym Japończycy spotkali się z Rosyanami. Do początku zeszłego wieku Sachalin nie miał pana. Nawet Chiny nie poczytywały tej wyspy za swoją.

Dopiero na początku XIX stulecia poseł rosyjski Rozano rozpoczął z Japonią rokowania o traktat handlowy i zdradził przytem zamiar przyłączenia Sachalinu do Rosyi— Japonia, która dotychczas interesowała się tą wyspą o tyle o ile wody jej stanowiły wyborny teren do obfitego połowu ryb, uznała Sachalin za swoją posiadłość, co nader wyraźnie zamanifestowała w r. 1853 kiedy Rosyanie zbudowali na wyspie tej port Murawiewski. Od tej chwili stosunki między Rosyą a Japonią zostały naprężone, lecz do otwartej kłotni nie doszło z tego tylko powodu, że w r. 1855 dało się dojść do porozumienia, na podstawie którego wyspa uznana została za wspólną własność Rosyi i Japonii.

W ciągu następnych lat dwudziestu Japończycy uważali Sachalin za swoją posiadłość. To samo czyniła i Rosya. Nareszcie w roku 1875 Rosya ceniąc wysoko pokłady węgla kamiennego, w które obfituje Sachalin, i z uwagi, że węgiel ten potrzebny jej będzie dla floty Oceanu spokojnego, kupiła od Japonii Sachalin, oddając jej w zamian wyspy Kurylskie położone między Kamczatką a Japonią łańcuchem w liczbie 26 wulkaniczne i nieurodzajne zaludnione przez wygasające plemię Ainów i posiadające pewną tylko wartość z powodu handlu z futrami.

Japonia złączona z Sachalinem tradycyami historycznemi i interesami ekonomicznymi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dąży teraz do owładnięcia tą wyspą. — Jeżeli zaś nie uczyniła tego wcześniej podczas trwania wojny obecnej z Rosyą, to tylko dla tego, że flota jej miała dość roboty dla zapewnienia a Japonii niezbędnego do powodzenia jej operacyi wojennych panowania na Morzu Żółtem, tudzież z obawy przed eskadrą władywostocką przeciw której Japończycy nie mogli wystąpić z poważniejszymi siłamy, zmuszeni do skoncentrowania całej nieomal floty na wodach Korei i półwyspu Laoduńskiego.

Do Czytelników w Cleveland.

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich naszych czytelników w Cleveland i okolicy, że pan Andrzej Zarembski, zam. pod num. 56 Park st., został upoważniony do kolektowania prenumeraty za Wielkopolanina, zbierania ogłoszeń i wszelkich robót drukarskich.

Zarząd Wielkopolanina.

MĘŻNY DON RIWO.

Don Riwo straszny był to mąż
Waleczny i szalony,
Czynami swymi budził strach
Miał sławę na wsze strony.
Pohańców karki jego miecz
Wciąż szczerbił — z krwią i ch błyskiem,
Olbrzymem był na cały świat,
Siał trwogę słów pociskiem.

Don Riwo w dłoni dzielnym był,
Miał rozmach także w słowie,
I z ciężkiej ręki słynął wciąż,
Miał zakocs co się zowie!
Zdarzyło się, że kiedyś raz
Wśród braci siedząc grona,
Przy kuflu — pił i chwalił się,
Że nikt go nie pokona!

“Przysięgam wam! rycerska cześć!
Że mąż ni też niewiasta!
Na całym świecie zgoła nikt
Mej siły nie dorasta!”

“Kto ze mną się próbować chce
Niech wnijdzie tu — w kawały,
Roznicsę go —.... tu naraz zmilkł
Pod stół się schował cały!......

Zgłupieli wszyscy na ton znak
To chyba sztuczka nowa?!......
Wtem wybuchł śmiech — Don Riwa to,
Stanęła w drzwiach.... teściowa!

JAK SZLACHCIC PODLASKI NA JARMARKU ODPOWIEDZIAŁ.

Zagrodowy szlachcic podlaski, przyprowadziwszy na jarmark do Ciechanowa szkapę wielką, starą i chuda, siedział na niej i zachwalał jej przymioty. Ktoś chcąc z niego zażartować, zapytuje:

— A po czemu waćpan chce za łokieć tej kobyły?

Na to urażony podlasiak, podnosząc szkapie ogon do góry, odpowie bez namysłu:

— Niech pan zajdzie do sklepu, to się tam dowie o cenie.

AGENCI Wielkopolanina.

Agentami “Wielkopolanina” upoważnionymi do zapisywania abonentów, do zamawiania ogłoszeń i wszelkich robót drukarskich dla Wielkopolanina i do kolektowania wszelkich należności za prenumeratę, ogłoszenia i druki, są następujący panowie:

Pittsburg, Pa,
F. Szarejko, 2711 Penn Ave.
S. Ciemielewski, 3210 Dickson str.
M. Deja, 3062 Brereton ave,
J. Pilarski, 47 Welsh Road, S. S.
S. Nowakowski, 5 Birmingham, S S
A. Koczorowski, 84—15 st. S. S.
S. Krantz, 2809 Harcums alley S. S.
A Dolata, 2315 Mission st. S. S.
J. Maciejewski, 145 Pius st. S. S.
J. Kopera, 119 — 11 st. S. S.
Hamilton. Ohio.
S. Białczak. 1247 Troy str.
Brooklyn, N. Y.
W. Grochowski, 50 Diamond st.
Toronto Ohio.
N. Kowalski, Box 488
Gaylord, Mich.
W. Mańkowski, P. O.
Brenham, Tex.
W. Nowak.
Windber, Pa.
W. Dankowski, Box 314
South Bend, Ind.
S. Bentkowski, 1326 Poland st.
Marchee, Ark.
N. Malachowski, Post Master.
De Lancey, Pa.
J. Zdrajkowski,
Shenandcah, Pa.
P. Witkowski. 229 Beaver st.
Saint Hedwig Texas.
Andreas Strzelczyk.
Barnesboro, Pa.
W. J. Pendracki.
Falls City, Texas.
J. W. Szalwinski.
Patton Pa
Ignacy Rolka. P. O. 138
Mount Carmel, Pa.
J. Kaźmierczak, 233 Walnut st.
Nanticoke, Pa.
F. J. Ebert, Market st.
North Braddock, Pa.
W. Wiśniewski, 6 Brenton ave. Bessemer Terrace.
Elizabeth, Pa.
Ig. Brzozowski,
Mt. Plesant, Pa.
A. Buczek, Box 371
Latrobe, Pa.
P. Kendziora, Box 860
Bradeville, Pa.
F. Sosinski, Box 55
Natrona. Pa.
Jasiecki Box 214
Johnstown, Pa.
F. J. Szczepański, 313 Power st.
Ashton, Neb.
T. Jamrog.
Dylonvalle, Ohio.
V, Walkiewicz, box 736
Manitowoc, Wis.
A. Żadala, 25 & Washington st.
St. Louis, Mo.
Mrs. M. Ferst, 1401 N. 7 st.
Hartfort, Conn.
J. S. Guzy, 6½ Ellery st.
Shamokin, Pa.
L. Kędziora; 237 S. Vine st,
Chicago, Ill.
F. Świadek, 8341 Ontariost.. South Chicago.
Vandergrift, Pa.
F. Kaminski.
Wheeling, West Va.
A. Miller, 74 Main st.
Buffalo, N. Y.
A. Tomkiewicz, 83 Wilson st.
Green Bay. Wis.
M. Witczak, 909 Main st.
New Castle, Pa.
A. Laski. 301 S. Mill st.
Central Falls, R. I.
M. Kąsek, 7 Sprague st.
Bay City, Mich.
M. Michalak, 708 Van Buren st.
Chicoppe Mass.
J Budarz, 26 Front st.
Chappel Hill. Tex.
K. Górski.
Cleveland, Ohio
And. Zarembski 56 Park Str.
J. Kaminski, 541 Marceline st.
Beaver Falls, Pa
J. Żygieło, 1625 Second ave
Erie, Pa.
W. Filipowski, 529 E. 14 st.
Dunkirk, N. Y.
A. Papierski, 44 Pine st.
Thorndike, Mass.
J. F. Kos, box 142
Częstochowa, Tex.
A. Zajonc. Post Master & General Merchandise.
Trenton, N. J.
J. Zawadzki. 82 Jersey st.
Halket, Pa.
Felix Drobinski,
Yorktown, Texas.
August J, Styra.
McKeesrocks, Pa.
L. Poznański, 721 Benwood av.
T, Letky, 873 Raibrood st.
Sharpsburg, Pa.
L. Handzlik, 20 Bridge st,
Lockhart. Tex.
Fr. Szalwinski, R. F. D. No. 21
Scalp Level Pa.
Andrew Szarek box 91
East Lake Mich.
M. Graczyk.
Carnegie Pa.
Fr. Winkler Osege & Kennedy str.
Carnegie Pa.
A. Wodzinski, box 967
Carnegie Pa.
J. Switała 9 Orchard st. Glendale.
Ford City Pa.
F. Sporny box 142
Forest City Pa.
M. Wiśniewski, box 551
Everson, Pa.
K. Firlik.
New Kensington, Pa.
S. Nadolski.
Crab Tree, Goff P. O. Pa.
A. Cabon. box 8
Braddock, Pa
F. Kaczarkowski, 852 Talbot ave.
Glassport, Pa.
F. Królikowski.
Detroit, Mich.
J. Iwanicki, 1375 St. Aubin ave.
M. Wasielewski, 385 Grandy ave.
Isadore, Mich.
M. Brzeziński.
J. Rosiński, Jr., Post Master.
Grand Rapids, Mich.
T. Haraburda, 161 Fouth st.
Radom, Ill.
J, Brzeziński.

Dowód i podziękowanie

jedyne są dowody, którymi doktór może dokazać iż w rzeczywitości wyleczył chorych ludzi. Czytajcie ogłoszenia drugich doktorów, lecz nie znajdziecie aby inny doktór miał dowody lub podziękowania od swoich pacyentów. Dla tego, poniaważ że sie tylko chwalą, iż są skończonymi lekarzami, ale chorobę powiększą, wtedy czyż lekarze ci mogą mieć jakie dowody wdzięcznosci i podziękowania? Nigdy!

My zaś, którzy dbamy o zdrowie naszego narodu, aby on nie był okłamany i obdziarany tak zwanymi starokrajowymi i wojennymi doktorami — blagierami, radzimy wszystkim chorym Polakom udawać się ci tylko do:

PROF. DR. E. C. COLLINS'A,
dyplomowanego doktora z Uniwersytetu New-Yorskiego

albowiem jemu tylko jednemu cały świat zawdzięcza sumienne i zupełne wyleczenie chorych.

Otóż! Podajemy tu kilka najnowszych listów, w których nasi bracia i siostry dziękują **Prof. Collinsowi** ZA ICH ZUPEŁNE WYLECZENIE.

Wyleczony z ciężkiej piersiowej choroby i reumatyzmu.



Stefan Urban,
Box 287, Great Falls, Mont.

Dziecinne suchoty.

Szanowny Panie Prof. Collins!

Najserdeczniej dziękuję Panu za lekarstwa, które nadesłał dla mojej córeczki. Byłem w wielkiej rozpaczy myślałem że coreczka moja nie wyjdzie z tej choroby. Teraz jednak przekonałem się, że po lekarstwach Pańskich co raz lepiej wygląda i już prawie zupełnie zdrowa. Przeo proszą przyjąć moje podziękowanie, jak również będę się starał zalecać wiedzę Panską wszystkim moim znajomym.

Z szacunkiem i pozdrowieniem
Józef Popiel,
Box 12, Fernio, B. C.
Canada.

Wyleczona z chronicznej żołądkowej słabości, bólu głowy oraz wewnętrznych żeńskich ustrojów.



Maria Bodnarska,
Cliffwood, N. J.

Kaszel, ból piersi i krzyża, oraz ból żołądka i niestrawność.

Stokrotnie dziękaję Panu Prof. Collinsowi za wyleczenie mojej słabości, albowiem gdyby nie pomoc Panska zapewno nie oglądał bym już dziennego swiatła.
Michał Deńko,
Box 32, Orbiston, O.

Nerwowość i ból głowy.

Laskawy Panie Doktorze! Zmuszony jestem w kiku słowach donieść Panu, iż lekarstwa Pańskie otrzymałem w należytym porządku i że od nich zaraz czułem się lepiej, a obecnie jestem zupełnie zdrowa za co składam serdeczne dzięki.
Anna Smith, Ermandale, Ind.

Skrofuły (pryszcze.)

Najuniżeniej dziękuję Panu Prof. Callinsowi za wyleczenie mojej choroby, poniaważ nie mogłem znaleść miejsca dla siebie, tak mnie dokuczały skrofuły. Dziś jestem zupełnie czysty. **Jan Renicki,**
Cement Works, Box 33, Hannibal, Mo.

Ruptura i ból wątroby.

Wielmożny Panie Prof. Dr. Collins! Z wielką radością dzielę się z Panem wiadomością, że od lekarstw, które Pan nadesłał zupełnie wyzdrowiałem i nie potrzebuję nosić pasa. Cześć i sława takiemu doktorowi. Z szacunkiem
Andrzej Bogatko,
186 West Ruthland, Vt.

Dowodu za wyleczenie sekretnych chorob nie możemy przytoczyć ponieważ w tym czasie nie było pacyentów. Wyleczywszy tysiące ludzi dowodzą WYSOKĄ WIEDZĘ I UMIEJĘTNOŚĆ **Prof. Dr. Collins'a,** JAKO JEDYNEGO DOKTORA, KTÓRY ZARĘCZA ZA ZUPEŁNE WYLECZENIE WSZYSTKICH SŁABOŚCI.

Sekretne choroby mezkie i żeńskie

Prof. Collins leczy własnym sposobem tak, że nie ma takiego pacyenta, którego by swoją metodą nie wyleczył. Przeto, jeżeli kto kolwiek chory na jaką bądź chorobę, powinien ją dokładnie opisać w języku ojczystym, listy adresując;

Prof. Dr. E. C. Collins,

140 W. 34th Street, New York, N. Y.

DOPISEK: **Prof. Collins** po dokładnem zbadaniu waszej choroby i na zasadzie diagnozy poszle Wam potrzebną poradę i lekarstwa takie, które w nader krótkim czasie zupełnie wyleczą i choroba więcej się nie odnowi. Nie zaniedbujcie więc swych chorób.

Offisowe godziny: Od 10 rano do 5 wieczorem, a w niedzielę od 10 rano do 1 popoludniu.

Reumatyczne Bóle

Niema nikogo, któryby nie cierpiał na bóle i dolegliwości reumatyczne. Tak młodzy jak starzy narażeni są na te cierpienie, a wielu choć jeszcze nie w tym stopniu dotkniętysh chorobą że z łoża boleści dźwignąć się nie mogą, podlega jednak cierpieniom reumatycznym sprawiającym wiele bólu i niegodności. — Takim to osobom szczególniej poleciliśmy

SEVERY OLEJ SW. GOTHARDA,

jako jeden z najskuteczniejszych i najśilniejszych lekarstw zewnętrznych po dziś dzień.

SEVERY OLEJ Św. GOTHARDA

leczy zwichnięcia, rozcięcia, rany, oparzenia ogniem, albo gorącą wodą neuralgię, owrzodzenia i inne choroby skórne. Cena 50 cent.

List od starego człowieka,

Szanowny Panie: Lekarstwa panskie są tem, co o nich twierdzicie. Mam już 73 lat. Nie dawno temu ramię tak mnie bolało, że bez pomocy nie mogłem się nawet ubrać. Użyłem w celu usunięcia boleści pańskiego Plastru Gojącego i czwartego dnia już ból ustąpił. Używałem także pańskiego Oleju św. Gotharda dla mej przepracowanej ręki, i po kilkokrotnem nacieraniu czułem się zupełnie dobrze. Od tego czasu nie cdczuwam żadnej boleści i dla tego nie ufam już żadnym innym lekarstwem tylko pańskim.

Z uprzejmem pozdrowieniem
TOMASZ KOENIG,
Carns, Neb.

Severy lekarstwa są na sprzedaż u wszystkich aptekarzy. Porada lekarska za darmo.



Suchoty

zabierają rocznie dziesiątki tysięcy ofiar. Ale nie potrzeba umierać na suchoty, jeżeli się skłonność tuberkolarną zawczasu usunie i systematycznie leczy

Severy Balsamem dla płuc

Często suchoty wytwarzają się ze zwyczajnego zaziębienia albo kaszlu, który został zaniedbany.

Severy Balsam dla płuc leczy kaszel i zaziębienia.

Cena 25 i 50 centów.

Twarz Zeszpecona

rozmaitemi krostami i wyrzutami wzbudza wielkie politowanie. Jeżeli chcecie pozbyć się krost, wyrzutów, słonego toku, liszai albo skrofuł musicie przedewszystkiem krew oczyścić.

Severy Krwi Czyściciel

oczyszcza krew z nieczystości i usuwa w twarzy wszystkie wyrzuty. Cena $1.00.

Jeżeli system Wasz jest zupełnie wyczerpany z jaklejkolwiek przyczyny, użyjcie

Severy Balsamu Życia

doda wam niezawodnie nowych sił żywotnych.

Cena 75 centów.

Czy niema osadu w waszej urynie? Strzeżcie się choroby Brighta.

Używajcie Severy lekarstwo na nerki i wątrobę

Cena 75c i $1.25.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

Z OJCZYZNY.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Wilno.

Z Wilna donoszą do pism warszawskich, że powiat święciański prawie prze pół wieku — bo od 1862 roku — nie oglądał biskupa. To też gdy biskup baron Ropp wizytował niedawno kościoły, wszędzie ludność witała go z niesłychanym zapałem, wznosząc łuki tryumfalne, strojąc domy Boże w wieńce oraz wysypując drogi kwiatami. — W wielu dworach ziemianie podejmowali biskupa. Liczbę wiernych wybierzmowanych przez biskupa Roppa w części powiatu święciańskiego, podają na 50,000 osób.

Warszawa.

"Wiek" warszawski pisze: We wielu ogrodach prywatnych w Warszawie, jak również na przedmieściach, drzewa bzów i kasztanów pokryte są kwieciem. Najpiękniej rozwinęło się kwiecie bzów w ogrodzie pod 1.20 przy ulicy Marszałkowskiej.

Siedlce.

Chociaż zeszłoroczny manifest carski ogłaszał tolerancyę dla wszystkich religijnych wyznań, unici w gubernii siedleckiej i lubelskiej są zawsze jeszcze pozbawieni swojego duchowieństwa, ich kościoły zostały użyte do innych celów, nie mogą mieć pogrzebów, ślubów, chrztów swoich, a jedynie tylko według obrządku prawosławnego. W ciągu zeszłego lipca pewien kapłan greco-katolicki przybył z Galicyi, przebrany za ślusarza i przez kilka tygodni odprawiał mszę, udzielał sakramentów po unickich wsiach. Nabożeństwa odbywały się nocą, w oddalonych szopach; włościanie stali na straży dokoła, aby dać znać na przypadek odkrycia i niebezpieczeństwa. Kiedy prawosławni popi dowiedzieli się o tych tajnych zebraniach, uwiadomili o tem władze, te zaś zarządziły ścisłe śledztwo, nieraz posługując się środkami gwałtownymi, nawet okrutnymi, aby wydobyć jakieś informacye. Ale ów ksiądz katolicki już był umknął i powrócił do Galicyi.

Wilno.

Według urzędowych obliczeń, ogłoszonych w pismach wileńskich, miasto Wilno posiada obecnie 17 kościołów, w tej liczbie 9 parafialnych i 8 filialnych. Nadto są dwie kaplice cmentarne (na Rosie i po-Bernardyńska), oraz 8 kaplic pod zarządem parafii, mianowicie: ostrobramska, więzienna, aresztancka, w majątkach podmiejskich Ponarach i Kojnarach, przy kościele po-Bernardyńskim, w szpitalu w Wilejce i Tow. Dobroczynności. Wiernych posiada parafia św. Jana 5,002, św. Ducha 5,245, ostrobramska 8,379, św. Jakóba 10,815, św. Rafała 15,130, po-Bernardyńska 8,456, Wszystkich Świętych 16,185 św. Piotra i Pawła 10,375 i św. Anny 998. Nabożeństwa odprawiane są obecnie we wszystkich świątyniach, z wyjątkiem dwóch: św. Anny z powodu robót restauracyjnych, oraz św. Michała, gdyż kościół ten zamknięty w roku 1886, a obecnie oddany ks. Sapiehom, również wkrótce ma być gruntownie odnowiony.

Płock.

W Płocku gospodarze ubiegający się o nagrody wystawili na pokaz 46 koni. Nagrody za konie włościańskie robocze otrzymali: Filip Gerstorhorn ze Strzemeszny, Władysław Rutkowski z Włóczewa, Józef Biernat z Rembowa, Wincenty Kozanecki z Płocka, Franciszek Jabłoński z Kamionki i Wilhelm Peter z Białobrzegów. Za konie wierzchowe: Stanisław Zaniewski z Brwilna, Dawid Święcki z Krzyżanowa, Wawrzyniec Wawrzyński z Dzierżanowa, Mateusz Przepiórkowski z Rybia, Franciszek Maszega z Bulkowa, Grzegorz Skierkowski z Suchodół i Antoni Zaleski z Kostrogaja. Koni z większych folwarków było bardzo mało. Najładniejsze konie włościańskie mieli Niemcy, których dużo mieszka w okolicach Płocka.

Mamidło powietrzne.

Ze stron częstochowskich piszą do Gazety Świątecznej:

"Nocą na 3ci września pilnowałam owoców w moim ogródku, we wsi Krzętowie pod Przedborzem, aby mi ich rabusie nie oberwali, a tem bardziej żeby drzewek nie połamali. Wtem między godziną 2 a 3 robi się na wschodzie jakoś bardzo jasno. Wyszłam z ogródka nad samą rzekę Pilicę. — Patrzę, — to nie łuna, pożaru nigdzie niema. Ale widzę tam, het, na wschodzie — Chryste Panie! istna krew rozlana na obłoku. Załamałam ręce i patrzę, a tu po bokach i u góry gromadzą się jakby tułowie ludzkie, głowy, ręce powyciągane, a tu jakieś drągi, widły, to znów jakby konie, kosy. Szkoda, żem nie obudziła kogo z sąsiadów, byliby może lepiej się rozejrzeli i wytłómaczyli, co to było. Dopiero 8 września szłam do kościoła i spotkałam się z Feliksem Kutą z naszej wioski. I oto Kuta mówi mi, że tej samej nocy widział na wschodzie na obłokach rozlaną krew i owe stosy ciał. Zjawisko to było jakby do 7miu prętów wysokie, a do 8miu prętów szerokie. Płakał biedny człowiek i mówił: — To pewno się tam bardzo biją, kiedy aż tu krew widać. Może i mój syn tej nocy zabity, kiedy tyle krwi widziałem. Służy tam w 7ej rocie, w 187m wschodnio-sybirskim pułku. *Matylda S*".

Zmiany po parafiach.

W dyecezyi Sandomierskiej przeniesieni zarządzający parafiami: ks. Teodor Janowski z Tarłowa do Wiśniewa; ks. Maksymilian Pinakiewicz z Iwanisk do Tarłowa; ks. Henryk Skowierzak z Lisowa do Iwanisk; ks. Walenty Starząbski z Radomia do Brzózy; ks. Karol Sławiński z Wieniawy do Mikułowic; ks. Franciszek Migciwoda z Cisowa do Chobrzan. Ks. Stanisław Rostafiński mianowany wikaryuszem w Wiśniewie. — Przeniesieni wikaryusze: ks. Daniel Wierzbicki z Końskich i ks. Maryan Pawłowski ze Wzdowa — jeden na miejsce drugiego; ks. Jan Wielicki z Zwolenia i ks. Aleksander Bastrzykowski z Chlewisk — jeden na miejsce drugiego; ks. Julian Lipiński z Jastrzębia i ks. Czesław Waśiński z Sienna — jeden na miejsce drugiego. — Zmarli: ś. p. ks. Antoni Żmuda, zarządzający par. Chobrzanami; ś. p. ks. Jan Cieszkowski, zarządzający par. Mniszkiem.

Po zbiorach.

Z pod Rypina w gubernii płockiej piszą do nas trochę inaczej:

Prawie wszędzie, jak słyszę, biadają w tym roku na liche zbiory, ale w okolicach Rypina niemożna bardzo narzekać. Urodzaj większej części zbóż był dosyć dobry. Tylko rzepaki, gryka, wyka i okopowizny dały plon lichy. Cóż to naprzykład za urodzaj ziemniaków! Człowiek przez cały dzień nakopie ich zaledwo korzec. Kto wie, czy zwróci się nawet nasienie. Prawda, że nie wszędzie jest tak źle; wielu gospodarzy będzie miało ziemniaków nie mniej niż zawsze. Buraki, których tu folwarki sieją dużo, są też nieszczególne; w każdym razie, dla cukrowni Ostrowskiej powinno ich wystarczyć. Kapusta zupełnie licha i bardzo droga; w Płocku, a nawet w Rypinie za główkę kapusty płacą od 20 gr. do złotego. Korzec ziemniaków jest w cenie od 2 do 3 rubli. Za to rąk roboczych nie brakło. Przed laty my szukaliśmy roboty w innych, sąsiednich powiatach, a w tym roku przeciwnie, do nas dużo ludzi przybywa, szukając zarobku, i wielu nie znalazłszy go wraca. Prócz suszy, dotykają nas i inne biedy i nieszczęścia. Ludzie chorują na ból gardła i zdarza się, że po kilkoro umiera w jednym domu. Bydło znowu choruje na jaszczur, a ptactwo domowe padało całemi stadami.

Ochrona.

W Witowie pod Piotrkowem powstała ochrona czyli dziecińarnia, do której kobiety wiejskie z okolicy mogą dzieci przyprowadzać, aby je tam na cały dzień pod dobrą opieką zostawiać. Ochronę tę założono staraniem księdza proboszcza Jana Langiera, a kosztem właściciela majątku, Seweryna Miniszewskiego.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Puck.

Z Pucka donoszą do "Gaz. Gd.", że w ostatnich tygodniach mieli rybacy helskiego półwyspu wcale dobry połów węgorzy, a mianowicie mieszkańcy Jasterni w tym połowie byli bardzo szczęśliwi, bo tak obfitego nie mieli od 1896 roku. W zeszłym tygodniu wysłano jednym pociągiem tylko 300 cetnarów tych ryb. Cetnar płacą po 80 marek.

Rakowice.

W Prochach 18 letnia dziewczyna Michałówna z Dębska, zeskoczyła ze stoga na słabo obracającą się przy ukończeniu pracy młockarnią to tak nieszczęśliwie, że wpadła nogą na otwarty górą bęben. Ten jej nogę strzaskał i biedna dziewczyna skutkiem upływu krwi w kilka godzin żyć przestała.

Poznań.

Tutejszy sąd ziemiański nakazał wyrokiem z 23 kwietnia rb. zniszczyć obraz przedstawiający Bitwę pod Racławicami. Nakładca pan Twardowski, właściciel księgarni katolickiej, założył przeciw temu wyrokowi rewizyę u sądu Rzeszy w Lipsku, który ją jednak odrzucił, a tem samem wyrok sądu ziemiańskiego zatwierdził.

Kargowa.

Dzierżawca rycerskich dóbr pan Szulczewski z Grójesch łajał swoich ludzi, że kradną. Nagle skoczył do niego jeden z chłopów i dławił go za szyję. Na krzyk p. Szulczewskiego pospieszył inspektor mu na pomoc. Wtenczas drugi chłop porwał kłonicę i uderzył nią z całych sił p. Szulczewskiego oraz inspektora, aż obydwaj upadli bez przytomności. Inspektor odzyskał później przytomność, ale p. Szulczewski już jej nie odzyskał. Przywołany lekarz twierdził wstrząśnięcie mózgu i zranienie czaszki. Pomoc lekarska była bezskuteczna. Pan Szulczewski umarł po 10 godzinach w 30 roku życia.

Poznań.

W przyszłym miesiącu odbędą się w Poznaniu uzupełniające wybory do rady miejskiej. Niemcy zawarli sojusz z żydami przeciw polakom i postawili już kompromisowych kandydatów. Są nimi rektor Lehman, buchalter rejencyjny Kimler, adwokat dr. Hartwig i fabrykant Paulus. A więc "wolnomyślni" godzą się, aby w radzie miejskiej zasiadali urzędnicy? Naszem zdaniem mieszkańców reprezentować powinni ludzie, którzy nie potrzebują liczyć się ze słowami, lecz mogą śmiało i otwarcie wypowiedzieć swoje zdanie. Z takich mężów powinna składać się rada miejska.

Przechodzenie gospodarstw niemieckich w ręce polskie.

Z Rakoniewic piszą do "Posener Tagebl.": I w tutejszej okolicy polskość coraz więcej się rozpościera. W Podgradowicach do niedawna nie było ani jednego gospodarza polaka. Wszystkie 19 gospodarstw należały do niemców. W jesieni roku zeszłego pani Neldner sprzedała swoją posiadłość polakowi Katolewskiemu; wiosną br. polak Piekorz kupił posiadłość od Karola Linkego za 6450 marek. Przykro dla serca niemieckiego, że polakom się umożliwia osiedlanie w czysto niemieckiej okolicy. Z Wrześni donoszą: Rolnik Dusterhoeft w Zasutowie sprzedał swe 120-morgowe gospodarstwo za 26,900 marek rolnikowi Graczykowi z Marzenia pod Czerniejewem. Z Obornik donoszą: Posiadłość pani Zipke przeszła na własność p. Gruchalskiego.

Inowrocław.

Podaną przez poznańskie gazety wiadomość o pomnożeniu kazań niemieckich w kościele św. Mikołaja, — pisze "Dzien. Kujawski" — uzupełniamy dzisiaj na podstawie zasiągniętych informacyi o tyle, że nowy porządek nabożeństwa dla Niemców katolików zaprowadzony został przez władzę duchowną wskutek kilkakrotnych petycyi tutejszych niemieckich katolików i starań naczelnego prezesa. Odtąd więc — z początkiem października – w każdą niedzielę i święto będzie po rannej mszy św. o godzinie 9tej u św. Mikołaja nauka niemiecka. Parafianie polscy nic na tej zmianie nie tracą, bo na wotywie u św. Mikołaja dotąd kazań polskich także nie głoszono. Sposobności słuchania słowa Bożego w języku polskim parafianom polskim nie zbraknie, bo w każdą niedzielę i święto są cztery kazania polskie, mianowicie w obydwóch kościołach na sumie, — nadto w kościele Matki B. na wotywie i na nieszporach. Bodaj w całem Księztwie jest druga parafia, w którejby księża co niedzielę i święto — oprócz pracy w towarzystwach — pięć razy kazali. Niechby tylko parafianie ze swej strony dopilnowali swego obowiązku i nie tłoczyli się bez potrzeby na niemieckie kazania, — uzasadniając przez obecność swą twierdzenie Niemców, iż ich jest tylu w kościele, że powinni jeszcze w dalszej mierze być uwzględnieni.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Wielowieś.

W Wielowsi zmarł ks. Władysław Ciechanowicz, miejscowy proboszcz, w 55 r. życia.

Kraków.

Drugim wice-prezesem miasta Krakowa wybrała rada miasta profesora dra Stanisława Domiańskiego, 41 głosami na 67 głosujących, a 20 głosów otrzymał radny pan Turski, prezes "Sokoła".

Tarnów.

Odznaczony ks. Jacek Michalik, proboszcz w Ciężkowicach rokietą i mantoletą. Przeniesiony ks. Andrzej Drobot z Ujcia solnego do Trzciany. Przeznaczony ks. Jan Tokarz b. katecheta szkoły w Borzęcinie, na wikarego do Pyszowej.

Poseł Jaworski umarł.

Lwów, 28 października.

Przed wczoraj zmarł Apolinary Jaworski, prezes koła polskiego we Wiedniu.

Zmarły liczył lat przeszło 70 i był jednym z najbardziej rutynowanych polityków Galicyi.

Kraków.

Katedra w Krakowie na Wawelu święciła w niedzielę uroczyście pamięć i zasługi swego niegdyś biskupa, który dla cnót wielkich i zasług w obec Kościoła i bliźnich na ołtarz podniesiony, w niedługim już może czasie zaliczonym zostanie w poczet świętych Pańskich, patronów narodu i Kościoła polskiego. Świątobliwy biskup Wincenty, należy do największych postaci w dziejach średniowiecznych Polski, jako mądry a cnotliwy doradca monarchów, jako pierwszy narodowy dziejopisarz.

Wydała go żyzna ziemia sandomierska. Urodził się w roku 1161 w wiosce Karwów, niedaleko Opatowa. Ojcem był Bogusław z rodu o znaku "Róży", matką Bogna także z rodu Porajów. Nazwisk podówczas w Polsce nie znano, tylko imiona i ową nazwę "Kadłubka" dopiero o wiele później przyznano bł. Wincentemu. Jak twierdzą, z przetłómaczenia imienia Bogusław na niemieckie "Gottlob", powstało polskie "Kadłubek". — Rodzice, baczący na niezwykłe zdolności chłopca, pilnie go kształcili a gdy dorósł, wysłano do Sorbony paryskiej na studya filozofii i wymowy. Wincenty otrzymawszy tytuł Magistra, powrócił do kraju, został wyświęcony na kapłana i osiadł jako proboszcz czyli pierwszy prałat kolegiaty w Sandomierzu. Książę sandomierski Kazimierz, nazwany później Sprawiedliwym, ocenił jego zalety i dawał posłuch jego radom w sprawowaniu rządów.

Nowy Sącz.

Wojna dwóch rabinów rozdzieliła żydów sądeckich na dwa wrogie obozy i niejednokrotnie już doprowadzała do ekscesów i krwawych epizodów. W sobotę, 8 października znowu przyszło do grożnej, nawet krwawej awantury między tutejszymi żydami. Powód jest ten sam. Zmarły przed rokiem rabin Aron Halberstamm zostawił dwóch synów; jednego rabina w Grybowie, drugiego w Piwnicznej. Obaj oni ubiegają się o opróżnioną posadę w N. Sączu. Grzybowskiego rabina nie cierpią tutejsi żydzi postępowi i większa część chasydów, mimo to pragnie on koniecznie wcisnąć się na posadę, a w Grybowie osadzić swego kilkonastoletniego syna. Jak dotąd otrzymał ją prowizorycznie, wskutek poparcia przełożonego zboru żydowskiego, który bez zezwolenia rady i zwierzchności gminy wyznaniowej przedstawił starostwu grybowskiego rabina, jako prowizorycznego kandydata.

Prowizoryczna ta nominacya wywołała wśród tutejszych żydów ogromne wzburzenie i kilkakrotnie już odbywały się zgromadzenia protestujące. Żydzi nie uznają narzuconego rabina i nie dopuszczają go do pełnienia funkcyi; w nowy rok żydowski grozili mu obiciem, to też nie przyszedł wcale do synagogi dla wykonania rytuału "trąbek", nie był też w "sobotę pokuty" i święto "radości z praw". Nie pobiera też rabin pensyi, bo sam przełożony kahału wbrew całej radzie przyznać mu jej nie może.

Ostatecznie rabinowi sprzykrzyła się bezczynność, a że do bóżnicy postępowych żydów boi się wejść, postanowił przynajmniej owładnąć synagogą chasydów, gdzie znowu urzędzi rabin z Piwnicznej. Nieuznany rabin, wziąwszy z sobą swoich zwolenników urządził więc w sobotę o godz. 9 rano "najazd" na bóżnicę, wtargnął do wnętrza, chwycił za kołnierz odprawiającego przy ołtarzu modły rabina z Piwnicznej, odepchnął go i wprowadził swojego syna. Wśród żydostwa, zebranego w bóżnicy powstał wrzask nie do opisania, rozpoczęła się bójka, obecni w bóżnicy chasydzi otoczyli uzurpatora i pokłóli go dotkliwie szpilkami tak, że ledwie z życiem zdołał uciec. Całe żydowstwo tutejsze rozjątrzone jest do wysokiego stopnia. Ciekawe, czy rabin grybowski po tej nieprzyjemnej owacyi będzie jeszcze upierał się przy swojem!

Dobra oferta.

Książki religijne i do nabożeństwa znajdujące się w drukarni „Wielkopolanina" można nabyć po następujących cenach:

1. „*Żywot Zbawiciela Chwała Pana Naszego Jezusa Chrystusa*", cena w dobrej oprawie $1 20.

2. „*Poradnik Niebieski*", czyli zbiór modlitw dla użytku Chrześcian Rzymsko-Katolickich (gruby druk), cena w dobrej oprawie 85c.

3. *Książka do Nabożeństwa dla wszystkich katolików*" z polecenia Najprzew. Arcybiskupa Dunina, cena w dobrej oprawie $1.00.

4. „*Katolik w Modlitwie*", czyli książka do nabożeństwa, oraz śpiewnik kościelny na cały rok (większy druk), cena w dobrej oprawie 90 c.

5, *Wielki Ogród Owocowy*", zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas Mszy św., przed i po spowiedzi do Najświętszego Sakramentu i do Najświętszej Maryi Panny i wszystkich świętych (wydanie dla kobiet) cena w dobrej oprawie 75c.

6. *Wianek Wielki ku czci Najświętszej Maryi Panny*" z różnych nabożeństw uwity, cena w dobrej oprawie 70c.

7 „*Ogródek Duchowny*", zawierający nauki, modlitwy i pieśni. — Cena w dobrej oprawie 65c.

8. „*Wianek Mały ku czci Najświętszej Maryi Panny*", cena w dobrej oprawie 60c.

9. „*Anioł Stróż Chrześcianina Katolika*", zbiór modlitw i pieśni dlą dusz pobożnych, cena w dobrej oprawie 60c.

10. „*W Krzyżu Zbawienie*", książka do nabożeństwa dla katolików napisał i ułożył ks. J. A. Łukaszkiewicz, cena w dobrej oprawie 60c.

11, *Przyjdź Królestwo Twoje*, zbiór nabożeństwa katolickiego z szczególnem uwzględnieniem modłów do najsłodszego Serca Jezusowego i Najczystszego Serca Maryi Cena w dobrej oprawie 60c.

12. *Głos Serca*, książka do nabożeństwa dla Wiernych wszystkich stanów z modlitwami odpustowemi i nauką o Czyścu i odpustach, cena w dobrej oprawie 25c.

13. *Wyborek*, czyli krótki sposób nabożeństwa dla Rzymsko-Katolików z dodatkiem pieśni, cena w dobrej oprawie 30c.

14. *Chwała Boża, w św. Antonim* zbiór nabożeństw i modlitw do św. Antoniego poprzedzony wyjaśnieniem o Chlebie św. Antoniego; cena w dobrej oprawie 50c.

15. *Modlitwy Misyjne*, w papierowej oprawie 5c.

16 *Książeczka jubileusowa Ojca św. Leona XIII z Roku 1901* cena 5c.

17 *Pamiątka srebrnego Jubileuszu parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburgu, Pa.*, oraz historya wszystkich Polskich Rzymsko-Katolickich parafii w dyecezyi pittsburgskiej. Cena, obecnie na pół zniżona, tylko 50c.

Cudowne wyzdrowienie! — Burdock Blood Bitters wyleczył mnie z okropnych krost, jakie się wyrzuciły po całem mojem ciele. Julia Filbridge, West Cornwell, Connecticut.

W PRACOWNI.

Szewc do chłopca: Weź dzban i przynieś piwa.

— A gdzie pieniądze?

— Szewc: Za pieniądze nie sztuka dostać piwa; przynieś bez pieniędzy.

Chłopiec idzie, — za chwilę powraca, daje dzban majstrowi i mówi: niech pan pije.

— Jakże będę pił z próżnego dzbanka?

— Proszę pana majstra, z pełnego dzbanka nie sztuka pić ale z próżnego sztuka.

Wyczerpany.



Uczucie wyczerpania, osłabienia, wycieńczenia czyni życie nieznośnem dla ludzi cierpiących na chorobę nerek, na ból głowy, i nieznośne słabości pęcherza.

Doansa Pigułki na chorobę nerek

przynoszą nowe życie i czynność, — oddalają ból i leczą skutecznie różne te choroby, począwszy od bólu głowy głowy aż do Diabetes.

Pan William Rader z Port Perry zatrudniony przy śluzach rzecznych w Port Perry, pisze: Od czasu, jak dostałem Pigułki Doansa na nerki od aptekarza w Braddock i jak zacząłem się niemi leczyć regularnie, zaraz wyleczyły mię z bólu w krzyżach, bardzo nieraz dokuczliwego. Potem już nie potrzebowałem używać ani Pigułek Doansa, ani żadnego innego lekarstwa, bom się zupełnie wyleczył. Kiedy człowiek wysilił się na kupowanie i zażywanie różnych gwarantowych leków na ból w krzyżach i nie znalazł ulgi i gdy nareszcie znajdzie jedno prawdziwe lekarstwo, które go zupełnie wyleczy, — wtedy zapewne rad je i drugim polecić. Dla tego ja też ja niniejszem jaknajchętniej i najszczerzej polecam wszystkim pigułki Doansa.

Na sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena 50 centów. — Foster Milburn Co., Buffalo, N. Y., jedyni agenci na Stany Zjednoczone. — Pamiętajcie nazwisko Doans, i niebierzcie innych.

Fr. Gallant,
SALUN I RESTAURACYA.
Mam na składzie wielki wybór win i likierów importowanych i krajowych. Najlepsze wódki, zawsze świeże piwo i wonne cygaro. Usługa grzeczna i skora.
Smaczne przekąski i obiady.
1916-1918 Penn Avenue

Salon i Restauracya
JAN D. KLAWON, Prop.
1519 PENN AVENUE.
Salon mój zaopatrzony w najrozmaitszego gatunku napoje, jako to: Wina, Likiery, Wódki, Piwa rozmaite i najlepsze cygara. Obiady i przekąski każdego czasu, usługa skora.
J. D. KLAWON, Właściciel.

JEZELI JESTESCIE CHORZY
na jakąbądź chorobę, a nie możecie znaleźć pomoc, to nadziei nie traćcie ale udajcie się jaknajprędzej do
Wiel. Newmana



WYLECZONY Z BÓLÓW I OPUCHNIĘCIA NA CAŁEM CIELE, CHOROBA BARDZO ZASTARZAŁA.
Fairmont, Minn , 15 marca, 1904
Wiel. Ks. Newmanie! Donoszę ci, że stan mojego zdrowia jest zupełnie poprawny. Lekarstwo jeszcze nie zużyłem, bo takowe nie są mi potrzebne, gdyż czuję się zupełnie zdrów! Więc dziękuję ci z całego serca za tak dobre medycyny i zapewniam, że tylko do ciebie bym się udał w razie gdyby choroba moja miała się powrócić. Z głębokim szacunkiem,
A. NAWROCKI,
Route 3, Fairmot, Minn.
WYLECZONY Z SŁABOŚCI NEREK, KRZYŻA I OKROPNEGO BÓLU GŁOWY.
Drogi Ks. Newmanie!
Czuję dla ciebie wielką wdzięczność za twoje lekarstwa, po których uczułem wielką ulgę. Nadzieję już całkiem straciłem być do zdrowia przywrócony, ale Pan Bóg pokierował mnie na szczęśliwą drogę, za co Jemu najprzód dziękuję, a potem tobie za tak cudowne lekarstwa. Będę każdemu radził aby się do ciebie udawał. Zasyłając serdeczne Bóg zapłać' pozostaję na zawsze wdzięczny.
G. ZIDEL,
Box 5, Coal Ridge, Pa.
dnia 9 czerwca, 1904
DARMO! Załącz 2cwy znaczek na formularz opisujący jak leczę chorych. Nie zwlekaj, pisz dzisiaj.
REV. NEWMAN,
1361 W. Lake, Chicago, Ill.
W zgłaszaniu się wymień gazetę Wielkopolanina.



O 17 Kamieniach Zegarek Kolejowy.
$5.75 Patentowany regulator, nakręcany trzonkiem, rozmiar męzki lub damski. 18 karatowy czystem złotem napełniany, koperta pięknie grawerowana. Trzyma czas doskonale i jest specyalnie używany przez SŁUZBĘ KOLEJOWĄ, POTRZEBUJĄCĄ DOBREGO ZEGARKA. GWARANTOWANY NA 25 LAT. SPECYALNA OFERTA: Posyłamy ten zegarek pod jakimkolwiek adresem C. O. D. $5.75 i koszta przesyłki, z prawem uprzedniego zegzaminowania. W razie nie znalezienia go zadawalniającym NIE PŁAĆ ANI CENTA! PAMIĘTAJ, ŻE będziesz musiał za taki sam zegarek zapłacić $35.00 w innem miejscu. Bardzo piękny 14 k. ZŁOTEM KRYTY ŁAŃCUCH I BRELOK DARMO z każdym zegarkiem. EXCELSIOR WATCH CO., 504 Central Bank Bldg., CHICAGO, ILL.

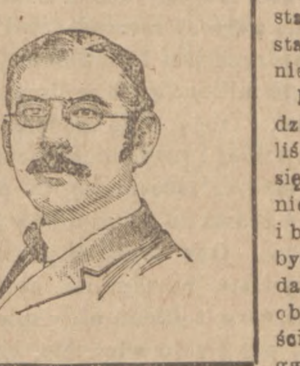
Adam Biczolis
podaje Szanownej Publiczności do wiadomości, iż otworzył
GROCERNIĘ,
zaopatrzoną w zawsze świeże i najlepsze wiktuały spożywcze, i sprzedaję po możliwie niskich cenach. Polecając się łaskawej pamięci szan. rodaków liczę na poparcie
ADAM BICZOLIS,
Garfield St., Natrona, Pa.

Washington Clothing Co.,
W. GOLDMAN Prop., 1404 FIFTH AVENUE, Pittsburg.
UBRANIA NA KREDYT.



Ubrania Męzkie, Suknie Damskie.
NAJNOWSZEJ MODY, NAJLEPSZEJ ROBOTY, NAJLEPSZY MATERYAŁ.
KREDYT LUB GOTOWKA.
Ubrania sprzedajemy za gotówkę i na kredyt, na tygodniowe małe spłaty. Nasze ceny zadziwią każdego. Towar nie zleżały. Wszyscy znają nasz skład firmy W. Goldman, 1404 Fifth Ave. Przyjdźcie do nas i przekonajcie się! Pan Goldman znany przedsiębiorca i byznesista w całym Pittsburgu dawniej prowadził
STAR BOTTLING WORKS,
a obecnie otworzył w śródmieściu wielki
SKŁAD UBRAN.
WASHINGTON CLOTHING CO.
1404 Fifth Ave., Pittsburg

Choroby Mężczyzn.
Jedyny specyalista chorób mężkich w mieście Pittsburgu, który może rozmówić się po polsku.



Nie czekaj, aż cały system opanowany zostanie chorobą, aż cały system nerwowy zostanie zwychnięty, a ty sam staniesz się ruiną niezdolną do pracy i obcowania z ludzmi.

Niepewne, połowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jak leczeliśmy są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krajaniu i bolesnemu leczeniu. Każdy chory powinien być leczony jaknajostrożniej i na stałe. Ja nie daję fałszywych i szumnych obietnic, ani nie obiecuję w leczyć kogoś w paru dniach, aby ściągnąć jaknajwięcej pacyentów. Lecz ja gwarantuję zupełne bezpieczne i stałe wyleczenie w najkrótszym możliwie czasie, bez pozostawienia w systemie żadnych złych skutków. Mój system jest tani i pewny. Ja leczę:

SEKRETNE CHOROBY w 3 do 5 dniach	STRACONE SIŁY siły mężkie w 14 dniach	REUMATYZM najrozmaitszy szybko
ZAKAŻENIE KRWI w 30 dniach, bez użycia merkurjuszu lub potażu	OSŁABIENIE różnych narządów ciała i mężkości przywracam do normalnego stanu w krótkim czasie	VARICOCELE leczę w 15 dniach
STRYKTURĘ bez bólu i bez noża	CHOROBY NEREK pęcherza i tp. leczę bardzo prędko	WRZODY i wyrzuty skórne leczę skutecznie i prędko
HYDROCELE w 24 godzinach bez operacyi		ECZEMA i tp. dolegliwości leczę w bardzo krótkim czasie

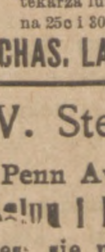
Dr. LORENZ,
628 PENN AVENUE.
Godziny ofisowe. Od 9ej rano do 9ej popołudniu w dni powszedne. Niedziele: Od 9ej rano do 4ej popołudniu. Egzystuje w Pittsburgu od 15 lat wtem samem miejscu. Mówimy po polsku, po rusku, po niemiecku i słowac

J. KEARNS
Skład wyśmienitych
WIN, WODEK I LIKIEROW.
TELEFON: P. & A. 310 BELL 1787
1539 Penn Avenue 1539
PITTSBURG, PA.

Na Malaryę, zimnicę i febrę, bierzcie ELIXIR BABEK,
używany od 20 lat, Zawsze pomaga.
Zapobiega miazmatycznym febrom i gorączkom. Najlepszy lek na wszelkie malaryjne choroby, jak: Ograszka, Zimnica, Febra, Brak apetytu, Żołciowe choroby, Niestrawność, Ból głowy i krzyżów lub w boku albo węzłowkach i tp.
Zaświadczenie:
4go Kwietnia, 1903
Dr. A. M. Kloczewski & Co.
Washington, D. C.
Zacny Panie!
Pański "Babek" — czarodziejskie lekarstwo na wszelkiego rodzaju febry malaryjne słusznie zasługuje na uznanie. Wyleczyłem nim kilka osób w mojej parafii, przeto najmocniej zalecam potrzebującym.
Z poważaniem
KS. S. SZYMANOWSKI,
Par. św. Szczepana w Perth Amboy, N. J.
Tylko 50c butelka. We wszystkich Aptekach.
W. J. GILMORE, Agencya na Pittsburg.
Wyrabiany przez KLOCZEWSKI & CO., Washington DC Piszcie po zaświadczające listy.

Polski Hotel;
A. McLON, właściciel.
Wyborne trunki, piwa i likiery. Wyśmienite przekąski każdego czasu.
2746 LIBERTY AVE.

DR. ALTERS
— Skuteczny Lek —
Przeciw Biegunce.
Szybkie i pewne lekarstwo przeciw
Cholerze, Cholerynie, Dysenteryi, Kolkom, Biegunce, Latowej Chorobie
i przeciw wszelkim słabościom żołądka i kiszek gwarantowane. Jedyni agenci.
Clinton T. Bundy, aptek.
3413 Butler st. Pittsburg, Pa.



Gdy cierpicie na Cholerę, Cholerynę, Biegunkę, Kolki, Painters Colic, na Letnią Chorobę, Spazmy, Boleści brzucha i inne, gdy dzieci cierpią na rozwolnienie używajcie Dra Laudera Absolute Specific, najlepsze lekarstwo familijne. Żądajcie je od aptekarza lub przyszlemy je pocztą. Cena 25c i 30c. Adres:
CHAS. LAUDER, Allegheny, Pa.

W. Stefanowicz,
2812 Penn Ave., Pittsburg, Pa.
Salun i Restauracya.
Chcesz się napić dobrych trunków i najeść się dobrze — udaj się do dobrze znanego obywatela.
Usługa prawdziwa Polska.

Fr. Cieślak,
Polski Fotografista,
322 Fifth Ave. McKEESPORT, PA
UWAGA: — Fotografie w polskim zakładzie fotograficznym w McKeesport pod num. 322—5th av. będą po Wielkanocy wyrabiane za nadzwyczajnie niską cenę. Także obrazy ręcznie malowane wielkości 16 przez 20 cali.

Baczność Abonenci!

Dobra sposobność!

Jeżeli który z naszych dotychczasowych Abonentów nadesle nam trzech (3) nowych abonentów naprzód płatnych to otrzyma od nas zupełnie zadarmo piękną książkę „*Żywot Pana Jezusa*", wartującą $1.20 a ci nowi trzej naprzód płatni abonenci otrzymają przy gazecie zadarmo kalendarz Wielkopolanina na rok 1904. — Na przesyłkę pocztą Kalendarza, trzeba do prenumeraty dołączyć 7 centów. Są to tak wspaniałe Premije, jakich żadne inne gazety nie dawają! Dalej panowie, a żywo postarajcie się o trzech nowych abonentów a będziecie mieli zadarmo piękną książkę wartości $1.20.

Wydział Wykonawczy 3go Polskiego Rzymsko-Katolickiego Kongresu w Ameryce.

Ks. Kaź. Truszyński, prez., Peru, Ill.

Stefan Czapliński, wice prez, 747 First ave., Milwaukee, Wis.

Ks. K. Sztuczko, C. S. C., sekr. Iszy, 540 Noble str., Chicago, Ill.

Leon Szopiński, sekr. IIgi, 565 Noble str., Chicago, Ill.

Andrzej Ratajewski, kasyer, 3038 Brereton ave., Pittsburg, Pa.

Wszelkie pisma, listy, etc. do Wydz. Wykonawczego lub Federacyi, należy wysełać pod adresem:

Ks. K. Sztuczko, C. S. C.
540 Noble str.,
Chicago, Ills.

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the
POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

REV. C. TOMASZEWSKI, Prest. and Treas.
LEON MACHNIKOWSKI, Managing Editor.
F. J. KWIATKOWSKI, Manager and Secr.
56 — 22nd Street,
PITTSBURG, - PENN'A.
C. D. & P. T. 'PHONE, 2263 GRANT
P. & A. 'PHONE, 2204 MAIN

"WIELKOPOLANIN",
Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

L. MACHNIKOWSKI, Redaktor.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
56 — 22nd STREET, - PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy dotyczące prenumeraty, odbioru gazet, obstalunku druków, konstytucyj i t. p., należy adresować:
F. J. KWIATKOWSKI, MANAGER,
56 — 22nd STREET, - PITTSBURG, PA.

PRENUMERATA:
Za rok jeden w Stanach Zjedn...... $1.50
Abonament po za obrębem Stanów Zjednoczonych $2.50
Pojedyńczy numer.... .... 5ct.
PRENUMERATA PŁATNA Z GÓRY.

Adres ogólny:
"WIELKOPOLANIN",
56 — 22nd STREET,
PITTSBURG, - PA., U. S. A.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy adresować:
WIELKOPOLANIN,
56 — 22nd St., Pittsburg, Pa.

ENTERED AT THE PITTSBURG POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Zmartwychwstanie Polski.

W ostatnim zeszycie znakomitego angielskiego czasopisma "Review of reviews" zamieszczono w rubryce wywiadów rozmowę redaktora z prof. Lutosławskim, zatytułowaną "The resurection of Poland". — Zmartwychwstanie Polski. Rozmowa ta zasługuje na powtórzenie w prasie polskiej.

Oto dosłowny przekład:

— Polska rzeczpospolita — zaczął uczony autor....

— Co? — zawołałem — pisze redaktor angielski — polska rzeczpospolita! Ależ taka rzeczpospolita nie istnieje.

— Sir — odrzekł polski patryota — nie przystoi panu dworować sobie z tego, co bynajmniej nie umarło, jeno śpi. Polska rzeczpospolita, polska narodowość są nieśmiertelne.

— I pan żyjesz w pewnej i nieomylnej nadziei w jej radosne zmartwychwstanie? — zapytałem.

— Nie nadzieja to — odpowiedział p. Lutosławski poważnie — ale pewna świadomość tego, co się zbliża i co musi nastąpić. Proroctwo z przed wieku już, którego w owym czasie nikt nie rozumiał, bliskiem jest urzeczywistnienia.

— A to proroctwo?...

— Proroctwo zapowiada, że Polska odżyje, kiedy Rosya zostanie pokonaną przez naród, nieznany dotąd w Europie, a Anglia wspólnie z tym narodem dokończy dzieła. Dziś łatwo odgadnąć, że ów naród, to Japonia.

— Jakiż z pana marzyciel!

— Marzenia, jakie snują narody, zazwyczaj się urzeczywistniają. Zmartwychwstanie Polski zbliża się. Skoro Rosya i Niemcy zostaną pokonane przez wielkie przymierze Anglii, Ameryki i Japonii, wtedy ojczyzna moja powstanie z grobu i zajmie należne jej miejsce w rzędzie wielkich mocarstw świata.

— A jednak dwa cesarstwa, złączone wspólną zbrodnią, dosięgnąć musi wspólna kara. Klęska Rosyi bez klęski Niemiec, nie dałaby nam zupełnego zmartwychwstania. — Nie widzę, jak mogłaby powstać taka światowa wojna, jedynie dla pięknych oczu Polski.

— Los chce tego. Rosya jest, jak cyklista, pędzący ze stronnej góry. Nie może powstrzymać swego biegu i musi wejść w kolizyę z przedstawicielami współczesnego świata wolności; postępu i sprawiedliwości.

— Rosya, wtrąciłem, była jednak przez wieki wałem, który chronił Europę przed azyatycką inwazyą. Gdyby jej nie stało, to żółte niebezpieczeństwo....

— Żółte niebezpieczeństwo — zawołał pan Lutosławski — ależ żółte niebezpieczeństwo, to właśnie Rosya! Polacy jeno byli i są przedmurzem zachodniej cywilizacyi przeciw Azyatom. Polacy wyparli Turków z wałów Wiednia, Polacy przez setki lat dostarczali Europie wojowników przeciwko tatarskiej Moskwie. Rosyanie nie powstrzymali azyatyckiej nawały, jeno zostali przez nią pochłonięci i przemienieni sami w Tatarów. Car jest tylko tatarskim chanem. Ich system rządzenia jest wschodni. Wszystkie argumenty, którebyś pan przytoczył dla sławienia Rosyi, jako obrońcy Zachodu przeciw Wschodowi, obracają się tylko na sławę Polaków, którzy trzymali straż i nieulegli azyatyckiej nawale.

— Więc pan rzeczywiście nie rozpaczasz? Wierzysz pan jeszcze w Zmartwychwstanie Polski?

— Rozpaczać? — nigdy. Naród, który przed tysiącem lat miał własną sztukę, naukę, kulturę, literaturę i cywilizacyę, wtedy jeszcze, kiedy Rosya pogrążona była w najgrubszem barbarzyństwie, nie może trwale być ujarzmionym przez potęgę, pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym o tyle niżej stojącą.

— Wszystko to mogłoby było odnosić się do Greków, w porównaniu z Rzymianami, a jednak Grecya uległa Rzymianom.

— Tylko na czas jakiś. Zachodnie mocarstwo, jakiem był Rzym zdmuchnięte zostało przez napór Gotów i Wandalów. Wschodnie mocarstwo, którem była Grecya, przeżyło upadek Rzymu jeszcze o tysiąc lat. Polski naród spalony został żywcem przed półtora wiekiem. Cóż znaczy taki czas w życiu narodów?

— A jeśli Polska powstanie, czy będzie ona monarchią, czy rzecząpospolitą?

— Naturalnie że rzecząpospolitą. Była ona nią i wtedy, kiedy koronowała męża swego wyboru i nazywała go królem. Polska, skoro zmartwychwstanie, będzie wielkiem państwem, ciągnącem się od Bałtyku aż do Czarnego morza. Ryga, Królewiec i Gdańsk będą jego portami na północy, Odessa na Czarnem morzu. Składać się ona będzie z trzech ras: właściwi Polacy, których jest 20 milionów, Rusinów 20 milionów i 5 milionów Litwinów. Obok tego będzie wiele niemieckich i rosyjskich miejscowości, tak, że rzeczpospolita polska liczyć będzie do 50 milionów mieszkańców. Ona to tworzyć będzie rzeczywiste przedmurze cywilizacyi przeciw żółtemu niebezpieczeństwu, wał nie do zdobycia, broniony przez rasę wykształconą, moralną, niezepsutą i religijną, wobec której wszelkie zakusy tatarskiej mieszaniny, zwanej Moskwą, okażę się daremnymi.

Od Cenzora Związku Nar. Pol. w sprawie Skarbu Nar. Pol.

(Przedruk z Dzien. Narodowego).

Pittsburg, Pa., 29 Paźdz. 1904.

Szanowni Bracia Związkowi!

Stosownie do uchwały Sejmu XV udałem się do Rapperswylu w Szwajcaryi, aby na miejscu zbadać sprawę Skarbu Nar. Pol. tak gorąco przez nasz Związek popieranego.

Wyczerpujące sprawozdanie zdam na Sejmie XVI w Buffalo. Od czasu mego powrotu z Europy zauważyłem jednak, że przyjaciele Skarbu Narodowego radziby zaraz wiedzieć, czy jest jakikolwiek cień prawdy w zarzutach czynionych przez jego przeciwników; dlatego choć w krótkości, powiem co widziałem i słyszałem.

Komisya Nadzorcza z całą gotowością dała mi wszelkie żądane wyjaśnienia.

Przy kontroli okazano mi certyfikaty bankowe na deponowane w bankach walory, oraz książkę bankową wykazującą sumę złożonej gotówki. Złożone w bankach walory oglądałem osobiście. Walory te jak i gotówka nie są złożone na imię osób prywatnych. Osoby mające prawo takowe wycofać, są to ludzie dosyć zamożni i nieposzlakowanego charakteru. Nawet ci, którzy się nie zgadzają na pewne postanowienia Rady Nadzorczej, przyznają to otwarcie!

Każdy z nas zrozumie dobrze, że w obec czujności naszych wrogów są pewne sprawy tyczące się Skarbu, o których wie tylko Komisya Nadzorcza; wyjawiono mi wszystko pod warunkiem, że dla dobra i bezpieczeństwa Skarbu nie zrobię z tego użytku publicznego, dając tylko przyjaciołom Skarbu w Ameryce zapewnienie, że niema tych nadużyć, o których przeciwnicy Skarbu bezustannie mówią.

Oświadczam więc, że zbadałem wszystko sumiennie, o ile mi sił i zdolności starczyło, i przekonałem się, że możemy i powinniśmy nadal spokojnie, nie zważając na rzucane insynuacye, Skarb Narodowy Polski popierać.

Przy tej sposobności niechaj mi wolno będzie powiedzieć słów parę o stronnictwie Demokratyczno-Narodowem czyli o Lidze Narodowej.

Jak wam wiadomo kilka Sejmów Z. N. P. oświadczyło się z gotowością iść ręka w rękę z Ligą Narodową, której głównem zadaniem jest wytworzenie poczucia narodowego i skupienie wszystkich sił narodowych do wspólnej pracy!

Przed odjazdem do Europy naradziłem się z Zarządem Centralnym i postanowiliśmy, ażebym podczas mego pobytu w Europie porozumiał się z osobami, które mogą mi dać pożądane objaśnienia o dotychczasowej pracy Ligi Narodowej. Liga ta bowiem pobiera pewne odsetki od Skarbu Nar. i dlatego pożądanem było dowiedzieć się, czy ona ma prawo do tej zapomogi. Przekonałem się, że rodacy nasi w kraju tworzą bardzo liczne stronnictwa, które na pozór służą sprawie narodowej, ale widocznie zapominają o tem, że w jedności jest siła!

Liga Narodowa podjęła się właśnie takiego zadania złączenia wszystkich sił, bez których o wolności ani nawet marzyć nie możemy i w stosunkowo krótkim czasie dowiodła ona, że sprosta swemu zadaniu. Owoce jej pracy są już dziś tak pokaźne, że zasługuje ona na silne z naszej strony poparcie.

Zechciejmy już raz przecie zrozumieć, że deklamacya o patryotyzmie bez poświęcenia osobistych ambicyi, uparte stanie przy własnem widzimisię, chociaż w duchu jesteśmy przekonani, żeśmy w błędzie, nieszczere postępowanie w sprawach żywotnich, cały naród polski obchodzących, na nic się nie zda i tylko ośmiesza nas w oczach naszych wrogów i nie dopuści do *solidarności* narodowej.

Spodziewam się więc, że Z. N. P. baczący na uchwały Sejmów wejdzie w ścisły stosunek z Ligą Narodową i pracować będzie tu w Ameryce w tym samym kierunku co zresztą jest i głównem zadaniem naszego Związku.

Z bratniem pozdrowieniem
Leon Sadowski.

NAOKOŁO SWIATA

ZABURZENIA W WARSZAWIE.

Kozacy rąbią ludzi szablami.

Warszawa, 1 listop. W mieście całem panuje od kilka dni wzburzenie. Wywołane ono zostało przez ogłoszenie rozkazu dziennego wydanego przez gubernatora Czertkowa do wojsk i żandarmeryi stacyonowanych w Królestwie Polskiem. W myśl tego rozkazu wojsko lub żandarmerya mają strzelać ostrymi nabojami na ludzi w razie jeżeli chociażby jeden kamień został na nich rzucony. (Osnowę tego niesłychanego zarządzenia podaliśmy przed kilku dniami).

Od tej chwili, jak ten rozkaz został ogłoszony, wzmagało się wzburzenie wśród ludności nawet najspokojniejszej. Widocznem jest dla każdego, że Czertkow naumyślnie drażni ludność i chce wywołać zaburzenia. I rzeczywiście wezbrane fale namiętności ludzkich wzięły w końcu górę. Na przedmieściu Warszawy, zwanem Wola, przyszło wczoraj do gwałtownej demonstracyi. Olbrzymi tłum ludzi zaległ ulice, wydając okrzyki przeciw gubernatorowi i jego oprawcom. Wypuszczono więc z koszar hordę kozaków, którzy, pędząc co koń wyskoczy, tratowali ludzi i rąbali ich pałaszami. Ludność broniła się pałkami i kamieniami. Z obu stron jest wiele ofiar tego zaburzenia.

Wiadomość ta przesłaną została szyfrowaną depeszą przez agencyę telegraficzną Reutera. — Bliższe szczegóły nadejdą dopiero za dni kilka. — Red.

Car potwierdza nominacyę biskupów.

Petersburg, 1 listopada. — Na opróżnione stolice biskupie: tyraspolską i płocką rząd potwierdził wybór biskupów. W tych dniach z ramienia rządu zostali mianowani kanonik kapitoły tyraspolskiej, ks. Kessler — biskupem katolickim w Tyraspolu; prałat kapitały łucko-żytomierskiej, ks. Wnukowski — biskupem płockim.

Smutne wesele.

Petersburg, 1 listop. W dzielnicy petersburgskiej zamieszkałej ludnie przez uboższą klasę roboczą, powstał w kilkopiętrowym budynku ogień, w chwili gdy na jednem z pięter odbywało się wesele i w płomieniach zginęło 11 osób, a 5 odniosło kontuzyę wskutek ratowania się ucieczką przez okna.

Cholera.

Petersburg, 2go listop. W okręgu Transkaspijskim w czasie od 4 do 10 października nie było nowego wypadku zasłabnięcia na cholerę. W Baku epidemia osłabła, między 4 a 11 zm. zachorowało 80 osób a zmarło 53. W Elizawetpolu stwierdzono dnia 5 z. m. dwa wypadki cholery u osób, przybyłych koleją z Baku. W Saratowie od 4 do 7 z. m. zachorowało 5 osób, a zmarły 4.

Taebris, 2 listop.

Cholera wzmaga się. — Umiera dziennie 300 do 400 osób. Armeńczycy gromadnie uciekają.

Proces o bicie żydów w Homlu.

Gomel, Rosya, 2 listop. Proces ludzi oskarżonych o spowodowanie rzezi żydów w roku 1903 odbywa się publicznie i budzi znaczne zainteresowanie. Jedenastu oskarżonych stoi przed sądem; 69 innych oczekuje procesu. Z 1101 świadków obecnych jest 970. Świadkowie rządowi dowodzić będą, że nie było tyle prześladowań żydów, co wykroczeń żydów przeciw chrześcijanom. Dużo tych świadków już zeznało, że żydzi wszczęli rozruchy, aby mścić się za rzeź w Kiszyniewie, że byli zorganizowani, mieli broń i dowódzców, a ludność zniewieżali i drażnili. Bezpośrednim powodem rozruchów największych było, gdy przy targowaniu się o śledzia żydówka plunęła w twarz chrześcijaninowi.

Nędza w Królestwie.

Petersburg, 2go listop. Z Królestwa Polskiego donoszą o rozpaczliwych stosunkach, wynikłych podobno z powodu wojny. Nędza i niedostatek panują nieopisane. Setki ludzi z głodu padają po drogach i ulicach, a zaraza się pojawia. Szpitale są przepełnione chorymi na tyfus, ospę i z głodu. Ludność jest w rozpaczy i woła chleba. Rozboje i kradzieże mnożą się. Podobne stosunki panują w gubernii chersońskiej.

Wezuwiusz czynny.

Neapol, 2go list. Wierzch krateru na wulkanie Wezuwiusza, uformowany podczas ostatnich erupcyi załamał się i wpadł do wnętrza krateru z ogromnym hukiem. Dostanie się obcej materyi spowodowało irzy ogromne eksplozye, które wstrząsnęły posadami wulkanu.

Wkrótce buchnęły w górę płomienie i tumany popiołów. Popioły te następnie zasypały okolicę na 25 mil dokoła. Huk i trzęsienie eksplozyą spowodowane były krótkotrwałe.

Wyspa Samos w gruzach.

Salonika, 31 paźdz. Wyspa Samos została zamieniona w gruzy z powodu trzęsienia ziemi, które pojawiło się w sobotę. Wszystkie domy na wyspie są w gruzach. Jak donoszą nikt życia nie stracił. — Około 3000 osób śpi obecnie pod gołem niebem.

Belgia wypędza nihilistów.

Bruksela, 1go listop. Rząd tutejszy skazał na wygnanie z obrębu państwa, rosyanina Rubanowicza, który zwoływał mityngi, prawiąc na temat wojny na dalekim Wschodzie.

Rubanowicz stale mieszka w Paryżu i jest tam znany jako nihilista rosyjski i agitator anti-militaryzmu. Nakazano mu opuścić granicę państwa w ciągu 24 godzin.

Nowy gabinet w Chili.

Santiago, Chili, Południowa Ameryka. 1go listop. Ukonstytuował się tu nowy gabinet miniteryalny, w skład którego wchodzą ministrowie: Bello, premier i spraw wewnętrznych, Yusveogara, spraw wewnętrznych, oświaty i kolonij, Rivera, sprawiedliwości, Hubner, finansów, Bascuman, wojny, Charme, przemysłu i robót publicznych.

Z AFRYKI.

Dowódzca hererosów umknął.

Berlin, 2go listop. Generał von Trotha, naczelny dowódzca niemieckich wojsk przeciw hererosom kabluje, że dowódzca hererosów uciekł do terytoryum angielskiego. Z powodu czego sprawa pokoju odwlecze się na czas dłuższy.

Trotha spodziewa się drugiego powstania hererosów bo ci są barbro mściwi i niebezpieczni. Anglia prawdopodobnie będzie się starała naczelnika hererosów odszukać i oddać w ręce niemców, pomimo na to że Niemcy nie przeszkadzały jej w zajęciu Tybetu.

Postanowił się poddać.

Manila, 4 listop. Dato Ali, wódz powstańców maurskich, staczający potyczki z amerykańskimi żołnierzami, przesłał zawiedomienie gener. Wood, że chce się z nim widzieć w celu omówienia warunków poddania się. Gen. Wood na interwiew zezwolił.

Bójka posłów francuzkich.

Paryż, 5 listop. Od lat kilku nie było tak burzliwego posiedzenia parlamentu jak wczoraj. Klerykały zaatakowali ministra wojny jenerała Andre, oskarżając go, że jest wolnomularzem i ich prześladuje. W toku dyskusyi jenerał Jacoprey zawołał do ministra wojny: Pan kłamiesz!

Po gwałtownej dyskusyi dano ministrowi wyraz zaufania większością dwóch głosów: 279 przeciw 77. Gdy ogłoszono rezultat, przyskoczył deputowany Syveton do ministra wojny i dał mu w twarz tak silnie, że krew go zalała. Izba uchwaliła wykluczyć napastnika od obrad na dni 30. Gdy Syveton nie chciał opuścić sali, wynieśli go żandarmi na rękach przyczem podczas bójki poszarpali na nim ubranie. W końcu stu głosami większości dano rządowi wotum zaufania.

Krajowcy wymordowali marynarzy.

Londyn, 5go listop. Stosownie do informacyi z wysp Perim u wejścia do Czerwonego marza i śledztwa na wyspach Massira, zarządzonego przez sultana Muscat, widać, że załoga składająca się z siedmnastu marynarzy na angielskim parowcu Baron Inverdale, który płynął brzegami Kuria Maria wysp i dotarł do wysp i dotarł do wysp Massira, została wymordowana przez krajowców. Dziewięciu morderców aresztowano.

Międzynarodowe studenckie rozruchy.

Innsbruck, 5go listop. Przez cały dzień i całą noc trwały tu rozruchy studenckie, wywołane przez niemieckich studentów, którzy, — rozzłoszczeni otworzeniem fakultetu włoskiego na uniwersytecie, napadli na gospody, w których mieszkają włoscy studenci. Wystąpiło wojsko; studenci obrzucili je gradem kamieni, a wojsko bagnetami torowało sobie drogę. Artysta nazwiskiem Pressey, pchnięty bagnetem w serce, został zabity; 8 Niemców i 10 Włochów zostało ranionych, dużo osób aresztowano. Kilka budynków zostało częściowo uszkodzonych; między nimi budynek włoskiego fakultetu.

Na radzie ministeryalnej we Wiedniu uchwalono, bo nie zamykać ani uniwersytetu ani fakultetu włoskiego w Innsbrucku.

Żydzi stronią od wojska.

Berlin, 3 listopada. — Tageblatt tutejszy publikuje list z Mohilewa w Rosyi, który donosi o rozruchach w tem mieście z powodu mobilizacyi rezerwy. Rozruchy trwały dwa dni, 23 i 24 października, a zostały wywołane wskutek rozkazu stawienia się w szeregi do wojny na dalekim wschodzie. Najwięcej ucierpieli żydzi, bo 20 z nich złożono w szpitalach, a 100 pokaleczonych znajduje się w mieszkaniach. Dwaj urzędnicy prowadzą śledztwo w tej sprawie.

Krew polska na ulicach Częstochowy.

Wrocław, 5 listop. — Donoszą tu, że oddział piechoty rosyjskiej napadł z bagnetami na 3000 polaków którzy maszerowali po ulicach miasta Częstochowy we środę, protestując tem przeciw mobilizacyi. Rezultat napadu na bezbronnych był taki, że 6 osób zostało zabitych a 20 odniosło mniejsze i większe kontuzye. Naczelnik policyi i żandarmi wydali nakaz aby polaków maszerujących rozpędzić, lecz tu spotkał siłaczów cara opór — naród odpowiedział na to pieśnią polską i maszerował dalej. Wojsko z bagnetami zatrzymało pochód.

Rewolucya w Gwatemali.

San Antonio, Tex. 2go listop. — Mała rzeczpospolita Gwatemala, — stoi w przededniu rewolucyi, a rewolucyonistów popiera druga rzeczpospolita Salvador. Generał z Salvador Toledo, na czele 30,000 wojska gotuje się do wkroczenia do Gwatemali, celem zrzucenia z urzędu prezydenta Cabreva, a ogłoszenia się samemu prezydentem. W Gwatemali panują opłakane stosunki i nędza, dolar amerykański, ma tam kurs piętnaście razy większy od miejscowej waluty.

Papież chory.

Rzym, 2go listop. — Papież Pius X od dwóch dni nie domaga. Doktor Lapponi zauważył, że papież cierpi z powodu zmiany powietrza i zalecił mu spokój dwu dniowy.— Papież atoli nie zastosował się do polecenia lekarza i celebrował wczoraj mszę św., jako w dzień Wszystkich ŚŚ.

Turcya stara się o przedstawiciela przy Watykanie.

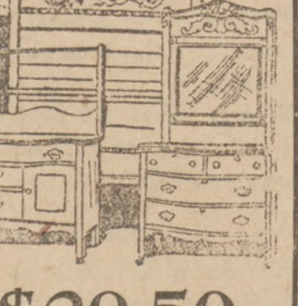
Rzym, 2 listop. Turcya, korzystając z nieporozumień pomiędzy Watykanem a Francyą, wznowiła starania w celu ustanowienia legacyi przy Watykanie. Jeszcze za czasów sekretarstwa kardynała Rampoli, Turcya starała się o reprezentanta przy papieżu, ale przeszkodziła wtedy Francya, dowodząc, że ma protektorat nad misyami katolickiemi na wschodzie.

Zawiadomienie!

Gdyby ktoś się spotkał z księdzem Michałem Weryńskim lub wiedział o miejscu jego pobytu, raczy mu oznajmić, że rzeczy jego znajdują się na stacyi kolejowej w Glen Campbell, Pa.

Z szacunkiem,
Ks. J. Adamowski.

Czy macie
czy nie macie pieniędzy na zapłacenie kupionego od nas towaru, o to my nie dbamy więc i wy nie potrzebujecie się tem martwić Nasz plan kredytowy za łatwi to, jeżeli obiecacie zapłacić.
Bardzo Piękny Prezent DARMO z każdem z kupnem.
Nasza specyalność na ten tydzień: Piękny krzak różany, w trzech kolorach za 24 centy.


$29.50
Garnitur Sypialn.
Jest to najlepszy garnitur za te pieniądze. Dębowe drzewo, kolor złocisty, pięknie rzeźbiony, śliczne wezgłowia, francuskie lustro.


Ta piękna komoda Chiffonier
$4.98


Ten piękny stół dębowy
$5.48


Ten dębowy kolebacz wart $1.00 sprzedamy go wam za 98 Centów.

Mamy wszystko co się tyczy Mebli i Karpetów i to po niskiej cenie.
Przyjdźcie i zobaczcie naszą wystawę Trading Stamps.

SPECYALNA OFERTA. Podczas tej wysprzedaży dajemy darmo Green Trading Stamps wartości $10 przy każdem zakupie za $25, czy to kupicie na kredyt czy też za gotówkę.

STEELE FURNITURE COMP.,
1214-16 Carson St., blizko Marku.

WEISS AND STENGEL,
Skład Ubrań Obuwia i Galanteryi,
(Dawny Skład Glukoffa)
1321-1325 Penn Avenue.

Darmo! Premie! Darmo!

ELEGANCKI PREZENT, zupełnie darmo, dawać będziemy każdemu kupującemu, zaczynając od Soboty, 12 b. m. aż do dalszej wiadomości. Każdemu kupującemu u nas za $1 lub za więcej, damy darmo ładny prezent. Te piękne i pożyteczne prezenta trzeba widzieć, by je należycie ocenić. Przyjdźcie do naszego składu lub wejrzyjcie w nasze okna wystawowe, a zobaczycie co mamy dla was! Lepiej przyjść do nas za kupnem niż gdziekolwiek, bo u nas na kupnie zaoszczędzicie 25 centów na każdym dolarze, a przytem możecie sobie wybrać ładny prezent.

OTO KILKA BARGENSÓW Z TYCH WIELU, JAKIE OFIARUJEMY KOSTUMEROM W TYM TYGODNIU:

Ubrania dla mężczyzn i młodzieńców, modne z czarnego Thibet, 1 lub 2 rzędy guzików, warte $9, u nas po.... $4.75
Ubrania mezkie i młodzieńcze, Diagonal i Clay Worsted w 1 lub 2 rzędy guzików, regul. cena $10, u nas po.... $6.50
Ubrania męzkie i młodzieńcze, Domestic Woolen Brown Overplaid, nowy fason, 2 rzędy guz., warte $12, po... $7.50
Ubrania dla mężczyzn i młodz. nowe brunatne odcienia, modne, regularna cena $20, u nas po.......... $13.50
Paletoty dla mężczyz i młodz. fason military, różne kolory, warte po $20, u nas po.................. $12.00
Paletoty lżejsze jesienne, różne kolory, warte po $12 i $15, u nas po.................... $6.50 i $10
Paletoty „Kersey" i "Beavers" w czarnym i modrym kolorze, regul. cena $10, u nas po.................. $5.00

Ubrania dla chłopców i dzieci idą za pół ceny.
Modne szkolne ubrania półwełniane miara 5 do 16, regularna cena $2, u nas po 98c
Zapas chłopięcych paletocików, długie, z pasem i mosiężnymi guzikami, warte po $2.50, pójdą po.......... $1.49

Tysiące innych bargensów znajdziecie w naszym Departamencie Ubrań. Obaczcie je a przekonacie się. Nasz Zapas Galanteryi i Kapeluszy jest kompletny a ceny są niezmiernie nizkie.

W handlu Obuwia przodujemy wszystkim tak co do nizkości cen, jak i w doborze towaru.

Obuwie dla mężczyzn.
1500 par Lakierków Patent Colt Enameled i BoxCalf miara 5½ do 12, warte po $3.50, nasza cena.......... $2.45
950 par trzewików Box Calf Enameled, zrobione dla nas na urząd, warte po $3, u nas po.......... $1.95
Gwarantowana dobroć skóry, dla dorosłych do roboty szyte lub szpilkowane.......... $1.24
Extra wartość, mocne "Brogans" z dubeltową podeszwą z dużymi gwoździami, po.......... 95c
850 par damskich trzewików, miara 3 do 5, warte po 2.50 i 3 dol., u nas po.......... $1.69
Damskie Lakierki Kid Dongola z czubkami, korki wysokie lub nizkie, wszelka miara, warte 3 do 3.50 teraz $2.10
1000 par Damskich trzewików Box Calf z mocną grubą podeszwą i lakierkowymi czubkami, warte 2.50 po $1.60
2000 par damskich trzewików z czubkami lakierowanymi, grube i cienkie podeszwy warte 2.00 pójdą po $1.19
Wielki zapas damskich ciepłych zimowych trzewików podczas tej wysprzedaży pójdą po.......... 98c
Sprobujcie z naszego zapasu jednę parę szkolnych trzewików po.......... 85c

Oto nadzwyczajna oferta w damskich i mezkich trzewikach:
600 par trzewików mezkich i damskich odświętnych z najrozmaitszej skóry, warte 3.50 4.00 miara 5 do 7 po $1.89

Zapamiętajcie sobie dobrze miejsce. Przynieście z sobą to ogłoszenie, a otrzymacie albo podarunek, albo zamienne znaczki Trading Stamps, stosownie do wyboru. Oto piękne prezenta dla naszych przyjaciół na Święta!

Weiss & Stengel,
1321-1325 Penn Avenue, Pittsburg, Pa.

D. Goldstein's & Son,
Skład Departamentowy
2720-2724 PENN AVENUE.

Pierwsza Jesienna Wysprzedaż
Rozpocznie się w Piątek, dnia 11 Listopada, a skończy się we Wtorek, dnia 15 Listopada.

TYLKO 4 DNI!

Będzie to największa Wysprzedaż w historyi tego Składu, największa co się tyczy ilość towaru i sposobności oszczędzenia pieniędzy. Oto niektóre bargensy:

DEPART. TOWARÓW ŁOKCIOWYCH.
5000 funtów czystego gęsiego pierza, Leader Brand, warte po 75c funt, pójdzie po.......... 48c
Parasole damskie jedwabne, wielki zapas, warte po 1.50 i 2.00, pójdą po.......... 98c
5 dollarowe Bluzki jedwabne, różne kolory i miary, pójdą po.......... $2.89
Opuszczamy 25 procent na wszystkich towarach bławatnych w tym Departamencie.
10 centowe ruskie ręcznikowe płótno, podczas tej wysprzedaży pójdzie yard po.......... 7c
25 centowe materye fleece na bluzki, różne kolory, pójdzie yard po.......... 9c
29 centowe Flanellete Cassemere, różne kolory, podczas tej wysprzedaży pójdzie yard po.......... 19c

DEPART. MĘZKIEJ GALANTERYI.
Mezka wełniana spodnia Bielizna wszelkiej miary, różowa lub brunatna, garnitur po.......... $1.48
Kapelusze Monarch różnej miary, warte po 2.50 pójdą po.......... $1.48
Rękawice skórzane 50 centowe do pracy, z podszewką lub bez, tylko.......... 25c
Mezka spodnia bielizna z barchananową podszewką, wszelka miara, garnitur wart 1.25 pójdzie po.......... 79c
Mezkie koszule odświętne, warte 75c i 1.00 podczas tej wysprzedaży pójdą po.......... 45c

DEPARTAMENT OBUWIA.
Słynne W. F. Douglass trzewiki ze zwykłej skóry lub lakierki, warte 3.50 pójdą po.......... $2.75
Trzewiki Summit, 3 dollarowe, rozmaitej miary i skóry, pójdą po.......... $1.98
Wielki Zapas trzewików Damskich, regularna cena 3.50 i 3.00 bardzo modne będą sprzedawane po.... $1.89
Trzewiki dla chłopców do szkoły, dobra skóra i robota. 79c
Trzewiki dla dziewczynek „ „ „ „ 75c

D. Goldstein & Son
2720-24 Penn Avenue.

Nie pomińcie tej korzystnej sposobności!

5,000 Żywych Indykow na Thanksgiving Day!

Rozdamy je Kostumerom z Pittsburga, którzy zakupią u nas towaru za $7.50. Pytajcie o tykiety!

Poniżej podajemy 42 Specials na ten tydzień. Przyznajemy z żalem, że dla braku miejsca w gazecie nie możemy dokładniej opisać cen i towarów, lecz przyjdźcie do naszego Składu i przekonajcie się sami. Oświadczamy też i to, że choć dajemy darmo podarunki, to jednak nie każemy sobie płacić drożej za towar, lecz owszem, sprzedajemy go o wiele taniej, niż składy w śródmieściu. Zawsze sprzedajemy tak jak ogłaszamy. Odwiedźcie nasz skład a przekonacie się sami i nie pożałujecie. . . . . .



Ubrania dla mężczyzn w różnych kolorach i fasonach, warte po 7.50, pójdą po **$4.90**

Ubrania sukienne, Worsted, Cheviot, Casimer i Plain, warte po 12 dol, pójdą po **$7.50**

Spodnie odświętne Cheviots i Worsters, pójdą w Sobotę po **$2.24**

Spodnie w pojedyńcze kolory lub paski, pójdą w Sobotę po **$1.29**

Chłopięce 5 i 6 dolarowe garnitury, czysto wełniane, modny krój, w Sobotę po **$3.50**

Nigdy jeszcze tak tanio nie sprzedawaliśmy Ubrań i Paletotów jak w przyszłą sobotę, pójdą one po 12 dol. Każdy garnitur ze sukna modnego obaczcie je! Pójdą po **$12.00**

Ubrania dla chłopców, długie spodnie, materye: Cheviots lub fancies, dobrze skrojone i uszyte, modne, w Sobotę pójdą po **$3.90**

Chłopięce w 2 rzędy guzików Ubrania, z czarnej lub mixtures materyi, w sobotę **$1.45**

Chłopięce do kolan spodnie, w Sobotę po **17 Cts**

Dziecięce Paletociki Reefers, modre lub iwe, w Sobotę po **$1.29**

Dziecięce garnirturki: Buster Brown, Norfolk i marynarskie Sailor Suits, w jednym kolorze lub mixtures, w Sobotę po **$2.75**

Przeszło 300 sukien i spodnic, Walking Skirts, wszelkiej miary i koloru, warte 4 do 5 dol., pójdą po **$2.75**

Około 50 tuzinów Bluzek French Flanell Waists, warte po 2 dol., pójdą po **89 Cts**

10 dolarowe Tourist Coats, wszelkiej miary i koloru, po **$4.90**

25 tuzinów Bluzek z najlepszej Taffeta Silk, różne kolory i miara, warte po 4 50 pójdą teraz po **$2.89**

Duży zapas damskich Tailor Made Suits, warte 6 do 8dol pójdą po **$2.98**

Bluzki z Mohair wszelkiego koloru i miary warte 1.50 po **83c**

Przeszło 300 kapeluszy do wyboru warte 4 50 do 6.50 po **$2.98**

50 tuz. staników gorsetów wszelkiej miary, warte 25c po **9c**

5000 yd. materyi wełn. Tricot Cloth **21c vard**

25 sztuki matery Pean de Soie, wszelk. koloru, warta 95c po **43c**

150 par wełnianych kołder 10 x 4 w czarne i białe, lub w czarne i czerwone kratki, lub same białe, warte **$2.59**

25 sztuk biało-czerwonych obrusów, warte 35c pójdą po **17c**

50 tuz. spodnic wełnianych, pełnej miary warte 75c pójdą po **38c**

100 tuz. par pończóch dla dzieci,,,seamless'' warte 15c po **8c**

75 centowe gorsety z dolnemi szelkami po **34c**

65centowe prześcieradła, mocne, dobre, muślinowe, pójdą po **35c**

8 dollarowe pierścionki z djamentem **$3.90**

Złote pierścionki dla malutkich dzieci warte 1.75 tylko **69c**

1847 Rodgers Bros nożów i widelcy 6 sztuk za **$1.98**

125 par męzkich trzewików satin i velour calf, warte 2.00 pójdą po **$1.21**

Wielki zapas mocnych trzewików dla chłopców, warte 1.75 **$1.13**

150 par damskich trzewików Dongola Kid, różnego fasonu i miary warte 1.75 po **98c**

Niewielki zapaspróbny damskich vici kid trzewików ręcznie szytych, różne fasony i miara, warte 2.25 po **$1.33**

Galanterye Męzkie.

Towar bardzo interesujący i ceny interesujące. Męzkie Sweaters, warte 1.50 po **89c**

Męzkie kołnierzyki i krawatki wszelkiego fasonu i miary, warte 39c pójdą po **23c**

Czysto wełn. spodnie koszule męzkie, warte 1.25 pójdą po **79c**

Czysto wełn. męzkie Cardigan Jackets w 1 lub 2 rzędn guzików, warte 3.00 po **$1.89**

1000 50centowych dywaników przed komodę, po **19c**

3.50we łóżka żelazne, pójdą po **$1.39**

8doll. dębowe Chiffoniers pójdą po **$3.25**

1doll. Brussels Carpets Dywany w różne desenie po **49c**

GLUKOFF CO., 2809=19 Penn Avenue.

Sprawy Unii.

Zarząd Unii św. Józefa.

Wbny Ks. Proboszcz
Cezar Tomaszewski kapelan Unii,
Jan Maron, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Wice-prez.
Fr. Długoński, Sekr. Protok.
Andrzej Kaźmierski, Sekr. Finans.
Leopold Bucholc, Kasyer.
Augustyn Szramowski, Marszałek.
Józef Grabowski, And. Ratajewski, Wład. Szeląg, } Opiek. Kasy.

Wszelkie korespondencye dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

FR. DŁUGOŃSKI,
Róg Dickson & Hancock St.
Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:

ANDRZEJ KAŹMIERSKI,
335 Hancock St., 13 Ward,
Pittsburg, Pa.

Sprawozdanie

Sekretarza Protokółowego z posiedzenia Unii św. Józefa.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Unii które się odbyło dnia 6go Listopada zostali przyjęci następujący członkowie:
Z grupy I. Wojciech Bogucki.
Z grupy IV. Stanisław Binek.
Z grupy V. Franciszek Grada.
Z grupy XIV. Józef Paru.
" Sebastyan Rusin.
Z grupy XV. Antoni Olszewski.

Z szacunkiem,
Franciszek Długoński, Sekr. prot.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków Tow. Młodz. św. Kaźmierza, że nasz mityng miesięczny odbędzie się w przyszłą Niedzielę tj. dnia 13go Listopada, po Nieszporach, o godzinie 4ej po południu w sali posiedzeń w szkole par. św. Stanisława Kostki. Na mityng ten każdy członek jest zobowiązany się stawić, bo są ważne sprawy do załatwienia także i wybór kandydatów na urzęda na rok następny.

Kaźm. Machnikowski, Sekr.
Łucyan Frydrych, Prez.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamia się Braci Gwardyi Rycerzy św. Antoniego iż nasze posiedzenie przypada na przyszłą Niedzielę to jest dnia 13 Listopada na które to posiedzenie mają się stawić wszyscy Rycerze jak jeden, bo są bardzo ważne sprawy do załatwienia, a więc jeszcze raz się przypomina ażeby wszyscy się stawili jak jeden.

St. Myszkowski, Sekr.
Ig. Szczepański, Prezes.

Zawiadomienie.

Zawiadamiam niniejszem członków Towarzystwa św. Antoniego z Sharpsburga, że w przyszłą niedzielę dnia 13 listopada przypada nasze miesięczne posiedzenie które się odbędzie zaraz po sumie w hali parafialnej.

Z uszanowaniem,
S. Kwiatkowski, Sekr.

Zawiadomienie!

Rycerze śgo Michała No. I mają swoje posiedzenie w przyszłą Niedzielę dnia 13 Listopada zaraz po Nabożeństwie. Nprasza się, aby wszyscy Członkowie stawili się na Posiedzenie, bo są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Nieobecność pociąga karę $1.00 tak jak przepisuje konstytucya.

Z szacunkiem,
Wład. Zieliński, Sekretarz.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Członków Gwardyi św. Marcina iż dnia 11go Listopada przypada naszego Patrona a zatem Towarzystwo św. Marcina przystąpi w sobotę dnia 12 do Spowiedzi a w Niedzielę rano wspólnie do Komunii św.

Piotr Kitkowski, Sekr.
Jan Mielcarek, Prezydent.

Sprawy Stowarzyszenia

Polsko-Rzymsko-Katolickiego i Kasy Pośmiertnej W BROOKLYNIE, N. Y.

W Ks. prob. L. Wysiecki, Kapelan,
Wincenty Norejko...... .Prezes,
Stan. Galicki........Wice-Prezes,
Bolesław Mikulski Sekr. Generalny,
Antoni Zasiński..........Kassyer.
Jan Lukowski ....Marszałek.
Win Grochowski, Ant. Milewski } Opiekunowie Kassy
Jan Leuk, J. Kostrzewski } Komissya Nadzorcza

Urzędowym Organem Stowarzyszenia jest od dnia 1goLutego 1904 gazeta ,,Wielkopolanin''.

Posiedzenia Zarządu Centralnego odbywają się w ostatnią Niedzielę miesiąca.

Stowarzyszenie Pośmiertne wypłaca $600. (Sześć set dollarów) po mężu i $300 (Trzysta) po żonie.

Podatek miesięczny jest 75 centów od Członka, włącznie z organem.

Wszelkie sprawy, tyczące się Stowarzyszenia, trzeba adresować do:

B. Mikulski,
163 Monitor Str.
Brooklyn, N. Y.

Grupy należące do Stowarzyszenia P. R. K. są następujące:
Tow. ś. J. Chrzciciela, Grupa No. 1
Tow. ś. Stanis. B. i M. Grupa No. 2
Tow. ś. Walentego Grupa No. 3
Tow. ś Józefa Grupa No. 4
Tow. Tadeusza Kościuszki, pod Op. św. Antoniego Grupa No 5.
Tow. św. Kazimierza Kr. No 6

Zawiadomienie!

Niniejszem zawiadamiam panów Sekretarzy poszczególnych grup należących do Stowarzyszenia Polsko Rz. Kat. oraz wszystkich braci Stowarzyszonych, że przeprowadziłem się z pod No. 16 Diamond str. na 163 Monitor Str. Brooklyn, N. Y. o dwa bloki od kościoła św. Stanisława Kostki pomiędzy Driggs i Nassau Ave przy parku.

Z bratniem pozdrowieniem,
B. Mikulski, Sekr. Gen.
163 Monitor Str.
46 Brooklyn, N. Y.

Balon uciekł.

St. Louis, Mo. 3 listopada. Wczorajsza próba 15 milowa wypadła nie bardzo pomyślnie Dwa razy popsuł się motor i dwa razy Knabenshue zmuszony był lądować na ziemi.

Gdy po drugiem lądowaniu 4 mile od miejsca, ciągnięto balon do przystani na placu, wskutek niezręczności pomocników, balon do przystani na plrcu, wskutek niezręczności pomocników, balon uciekł i skierował się na północny zachód. Ciemność nocy nie dozwoliła udać się za balonem.

Baldwin, wynalazca balonu, utrzymuje, że balon spadnie po godzinem bujaniu bez uszkodzenia. Dzisiejsza próba zostanie opóźniona, a może i zupełnie zaniechana.

(Balon znaleziono na drugi dzień o 16 mil od Saint Louis, zaczepiony o drzewa.)

U KRAWCA.

— Niech mi pan odeśle to palto to ja zaraz tego... ten...

— Owszem, jak pan tylko tego... to ja zaraz ten...

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Kassy Pośmertnej Unii Św. Józefa za miesiąc Paźdz. '04 r.

DOCHÓD.

Bilans z Września	6,658.37
Dochód z podatku miesięcznego, z Assesmentu, wstępne, na Organ, i Dyplomy	333 80
Razem	6,992.17

ROZCHÓD.

Pośmiertne za Brata Antoniego Osińskiego z gr. 2 ej	750.00
Abonament za Paźdz.	108 50
Razem	858.50

ZESTAWIENIE:

Ogólna suma	6,992.17
Rozchód	858 50
W kasie pozostaje	6,133 67

Pozostałość rozdziela się:

Na fundusz kassy pośmiertnej	14.58
" " Żelaznej	6,109.79
" " Organu	.40
" Federacyjny	8.90
Razem	6,133 67

Na miesiąc Paźdz. są trzy następujące wypadki śmierci:

Pośmiertne za Br. Leona Mamla z gr. 1ej	500.00
" za Br. Kazimierza Fifra z gr. 1ej	750.00
" za Br. Zygfryda Jankowskiego z gr. IV.	750.00
Zatem do skolektowania pozostało	2,000.00

Unia liczy obecnie 1077 członków ubezpieczonych na $750.00
5 " " " 500.00
1 " " " 250.00

Razem 1083 członków.

Opłata od czł.ubez. na 750, $1.90 p.m. 10c org. 10c razem $2.10
" " 500, 1.28 p. m. 10c org. 10c " 1.48
" " 250, 64c p. m. 10c org. 10c " 84c.

Z uszanowaniem
Andrzej Kaźmierski, sekr. finansowy.

Zaburzenia w polskiej parafii.

Z Manitowoc, Wis., donoszą: — W tutejszej polskiej katolickiej parafii powstały nowe nieporozumienia z powodu podwyższenia pensyi księdzu o $100 rocznie. Do pierwszego zamieszania przyszło w ubiegłą niedzielę, kiedy ksiądz Chylewski odmówił odprawienia sumy, — jeżeli sekretarz parafialny Wawrzyniec Jaworski, będzie znajdował się w kościele. Jaworski jest głównym przeciwnikiem podwyższenia pensyi księdzu.

Ksiądz Chylewski przybył tu przed rokiem, kiedy to wskutek nieporozumień przeniesiono ztąd ks. Krzywonos na inną parafię. Wówczas proboszczowi oznaczono $600. Obecnie żąda on o $100 więcej, i w tej sprawie bawić miał u arcybiskupa Messmera w Milwaukee. Rok temu w parafii tej były także wielkie zaburzenia.

(Goniec Polski).

Młodzi i kobiety wolą wyjątki, starzy — reguły.

Manchester, N. H. 31 Paźd. 1904.

Szan. Red. Wielkopolanina!

Na żądanie Redakcyi uzupełniamy naszą korespondencyę, jaką o naszem nowem Towarzystwie mieliśmy w No. 43cim Wielkopolanina z dnia 27 Października.

— Otóż, warunki do przyjęcia Członków do Tow. Bratniej Pomocy ,,Tadeusza Kościuszki'' pod opieką św. Jadwigi, patronki Szląska i Polski są następujące:

Przyjmuje się kandydatów w wieku: od 18 do 45 lat; wstępne płaci mniejsze lub większe stosownie do wieku, i tak: od 18 do 25 lat płaci się wstępnego $1.50; — od 25 do 35 lat $2.00, — a od 35 do 45 lat $2 50.

Podatku miesięcznego płaci się 30c na miesiąc.

Co się tyczy wsparcia w chorobie to jest tak: W pierszym tygodniu choroby Członka płaci mu Towarzystwo Kościuszki lekarza; a później za każdy tydzień choroby otrzymuje chory członek wsparcie od Towarzystwa po $4.00 tygodniowo lecz musi już z tego płacić sam doktora. Takie wsparcie pobiera członek przez 6 miesięcy choroby, a na to płaci każdy członek Towarzystwa 30c miesięcznie. — Jeżeli choroba przeciągnie się dłużej niż 6 miesięcy to po tych sześciu miesiącach chory nie dostaje zapomogi lecz znów po upływie owych drugich 6 miesięcy ma członek znowu prawo do pierwotnego pełnego wsparcia: $4.00 na tydzień, jak przedtem.

W razie śmierci Członka, Towarzystwo opłaca koszta jego pogrzebu, na co Towarzystwo składa ofiarę $10.00 a prócz tego Tow. do jeszcze ofiarę $2.00 na dwie Msze śte po pogrzebie.

Na pośmiertne dla pozostałej famili lub spadkobierców zmarłego Członka daje każdy członek $1.00, które to pieniądze będą wręczone od Towarzystwa temu, komu je umierający członek przeznaczył: tyle dollarów ile jest w Tow. członków.

Przy ciele zmarłego członka przebywać będzie czterech członków Tow. do północy a czterech po północy do 6ej rano, tak długo jak ciało leży w domu, a na pogrzeb, jeżeli przypadnie w dzień roboczy, to Towarzystwo wyznacza na pogrzeb ośmiu członków; jeżeli zaś pogrzeb wypadnie w niedzielę, to wszyscy członkowie obowiązani są iść na pogrzeb współbrata. A w razie śmierci żony członka, każdy członek Towarzystwa Kościuszki daje na to pośmiertne wdowcowi pół dollara.

Takie są warunki i korzyści z należenia do naszego Towarzystwa. Zapisujcie się Bracia Rodacy do Towarzystwa aby w razie nieszczęścia mieć opiekę i wsparcie!

Z szacunkiem
DOMINIK HABAJ,
Manchester, N. H.

Scranton, Pa.

W niedzielę d. 30 zm. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła N. Serca Jezus i Maryi, — dokonane przez najprzew. biskupa Hoban. Z okolicznych miejscowości tłumnie napływać zaczęły towarzystwa, zarówno jak i pojedyńcze osoby. — Liczba zebranych wynosiła z górą 6 tysięcy. Obecne były towarzystwa z następujących parafii: Glen Lyon, Macanaqua, Wanamie, Wilkes-Barre, Kingston, Plains, Hudson, Dupont, Priceburg, Ridge, i Forest City. Z pomiędzy okolicznych księży przybyli następujący: Siedlecki, Klonowski, Kloss, Szpotański, Dutkiewicz, Lipinski, Gratza, Hordych, Gramlewicz, Smełsz, Komorowski, Baranowski, Orlowski i Suchocki. Kazanie pięknym i budującym stylem wygłosił ks. Dutkiewicz z Priceburga.

Uroczystość ta zapisze się na stałe w pamięci tych wiernych, którzy w niej udział brali; dowiodła ona jasno, iż polacy katolicy przedstawiają w tej okolicy poważną, masę i znajdują się zawsze tam, gdzie należy zadokumentować wiarę i narodowość.

Niepodobna pominąć zasług powszechnie poważanego ks. Zychowicza, proboszcza, którego nietrudzonej działalności przypisać należy wzniesienie pięknej Świątyni Pańskiej.

(Górnik.)

Z South Brooklyn, N. Y.

,,Dz. Milw.'' podaje korespondencyę następującą:

Cieszy nas ogromnie, że niebawem zostanie ukończony nasz kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Kościół stoi na miejscu spalonego kościołka drewnianego 24ej ulicy po niżej Czwartej Avenue.

Świątynia ta wspaniała, zbudowana w stylu gotyckim. Na zewnątrz obłożony jest starym kamieniem z Belleville. Na froncie mierzy 67 stóp — a na długość 125 stóp. Ołtarze będą pobudowane z marmuru. Ogółem będzie w świątyni około 1378 siedzeń. Kościół ma 19 dużych okien, jedno kosztuje $325. Słowem będzie to świątynia bardzo wspaniała bowiem ma kosztować $80,000.

Architektem jest Louis H. Grele z Jersey City a budowniczym Daniel Ryan.

Proboszczem jest Wiel. ks. Bronisław Puchalski, który to usilnie starał się o to, aby nową świątynię pobudować, bo parafia wzrasta niemal z każdym miesiącem. O ile zdołałem się dowiedzieć to przeszło 1200 polskich familii należy do parafii. Ks. Puchalski jest tu ogromnie lubiany przez parafian. Zna ich ułomności, zna potrzeby naszego ludu i często staje w jego obronie. ,,Dusza to ksiądz'' jak tu go nazywają. Zdaje mi się, że ks. Puchalski pochodzi z Galicyi z powiatu Jasielskiego. Święcenie kapłańskie również otrzymał w starym kraju.

Potrzeba kościoła dużego dawała nam się dobrze odczuć, dla tego też za radą ks. Puchalskiego parafianie lubo nie zamożni zgodzili się na pobudowanie kościoła i dziś prześliczna świątynia naszej Królowej Polskiej jest już na ukończeniu.

Otrucie grzybami.

Kilka osób w Baltimore zostało tylko przez nadzwyczajne natężenie dwu lekarzy uratowanych od śmierci wskutek zatrucia grzybami. Ale i nie trujące grzyby są ciężkim pokarmem i nie każdy żołądek strawić je potrafi i może; często osłabienie wymioty i ogólne rozdenerwowanie następują. Zawsze człowiek po zjedzeniu czuje pewne zaniepokojenie, innemi słowy nie czuje się dobrze, jeżeli żołądek jest nie w zupełnym porządku, odczuwa ociężałość, odbijanie i ból. Trinera Amerykański Eliksir Gorżkiego Wina jest jedynym środkiem który wyleczy każdy żołądek. Zrobiony z czystego soku wino-gradowego, wyciśniętego z czerwonych gron winnych i gorżkich ziół, nie zawiera żadnych chemikalii, lub trucizn. Szybko leczy zaognione i obolałe błony żołądka, wzmaga wymaganie soku żółciowego i dopomaga trawieniu. Dokładnie strawiony pokarm jest podstawą czystej, obfitej krwi. Jeżeli żołądek nie pracuje odpowiednio, nie może odawiać krwi; — dlatego też ,,Czyściciele krwi'', posiadające potaż albo żywe srebro i niepokojące żołądek, nie mogą wytwarzać nowej krwi, która jest koniecznie potrzebną do odżywienia ciała. Trinera Amerykański Eliksir Gorżkiego Wina, działa wprost na żołądek, zasila i umożliwia przyjmowanie i trawienie pokarmu każdego. — Do dostania w aptekach, lub u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland Avenue, Chicago, Ills., Pilsen Station.

Sosna Przydrożna.

POWIEŚĆ Z ŻYCIA LUDU.

Zasłonił sobie twarz rękami, zaczął głośniej płakać i wyrzekać, że już dwa dnie w lesie stoji i jeszcze nic nie jadł, a całując po rękach podleśnego, prosił, żeby mu drogę pokazał Już podleśnego żal zaczął ogarniać wobec biednego człowieka i miał mu drogę pokazać. Ale spojrzał na furę i odrazu zrozumiał, co Mendel w lesie robi. Poznał, że paki na furze do przemytników należą, i jednocześnie przypomniał sobie, że to dziś właśnie złapano na przemytnictwie gospodarzy: Dzięciołka i Walendę.

— A te paki czyje?! zapytał.

— Ja nie wiem, wielmożny panie! Dali mi wczoraj w mieście, żebym je zawiózł na pocztę.

Mendel zaczynał się mieszać. Zapomniał, że poczta była w mieście i nie przez las do niej droga. Poznał podleśny, że ten niby zbłąkany, nieszczęśliwy biedak na dobre go obełguje. Więc zawrzało w nim z gniewu. Nie myśląc, wyciągnął staroświeckim obyczajem batog z za cholewy i dalejże młócić łgarza po plecach, krzycząc:— a łgarzu a szelmo! będziesz mi tu ludzi bałamucić i do kryminału posyłać?! a masz! a masz! a masz!.. Mendel podskakiwał jak w szalonym tańcu, pryskał w górę leciutko jak piłka, i jakby do taktu przyśpiewywał wystraszonym głosem: giewałt!.... giewałt!.... giewałt!....

Skakał tak sobie, a podleśny jak się rozpędził, tak młócił i młócił. Aż nareszcie poszedł Mendel po rozum do głowy i przypomniał sobie, że najlepiej będzie czmychnąć. Więc rzucił się w bok jak szczupak w wodzie, i nie pytając już o drogę, smarował z lasu prosto w pole. Zdaleka z chałatem swym wyglądał jakby jakieś dziwne stworzenie, pędzące i podlatujące z rozpuszczonemi skrzydłami. Pędził tak prędko, że chyba i chart by go nie dognał......

— A widzisz!.... a widzisz!.... wołał za nim podleśny, teraz toś drogę znalazł! A szelmo! a handluj uczciwie! a nie łżyj! Już ty mi chyba ta nigdy nie przyjdziesz do lasu kukułki udawać....

Wóz z końmi kazał podleśny odesłać do wójta.

Smutno się jednak zrobiło podleśnemu, że choć tyle czynił starań, zabiegów i tyle ludziom prawił, żeby nie marnowali siebie i swych rodzin, szukając niby zarobku na przemycaniu towarów, mimo to wciąż ktoś z Kamienika dostaje się do kozy. Nie tracił jednak nadzieji, że potrochu złe wypleni.

Minęło od owego dnia sporo czasu. Robota, jakiej dostarczał podleśny, napędzała grosza do Kamienika. Każdy, jak mógł, łatał potrochu zaniedbane gospodarstwo i kiedy już zima nastała, jakietakie zapasy były w chałupach. Raźniej też było w izbie Sierpniaka. Siadywał sobie stary do późna nocą i naprawiał statki, albo obliczał, co najpierw ma robić i co kupić trzena wiosnę.

Pewnego wieczora, kiedy żona i córka już spały, Sierpniak swoim zwyczajem dłubał coś jeszcze w izbie. Choć myśli miał spokojne, jakoś spać mu się nie chciało. Skończył nareszcie robotę, pouprzątał statki, a podchodząc do okna spojrzał, czy deszcz nie pada. Nie padało. Noc była ciemna. Wtem raptem się rozjaśnia.... W stronie lasu ujrzał Sierpniak nagle buchającą łunę.

Nie czekając wypadł z chałupy, a pędząc przez wieś w stronę, gdzie ogień się pokazał, — woła: gore!...... dwór się pali!

Pobudzeni krzykiem ludzie powypadali z chałup i prawie ze wszystkich piersi odzywały się okrzyki: gore! gore!......

Łapano, co kto miał pod ręką; siekiery, drabiny, konwie, zaprzęgano konie, brano na wozy beczki, i co tchu pędzono pod las. Ogień tymczasem wzmagał się nadobre.

Sierpniak dopadł pierwszy, i aby pobudzić co prędzej służbę podleśnego, walił we drzwi pięściami. Ale były zamknięte Przeskoczył płot i powybijał szyby. Zwrócił się potem ku stajni, żeby budzić parobków. Ledwo zamierzał to zrobić, gdy widzi, jak jakiś człowiek rzucił głownię pod stodołę i szybko uciekać zaczął.

Puścił się za nim stary Sierpniak gonił, i już miał go pochwycić, ale zbrodniarz silnem pchnięciem w piersi powalił Sierpniaka na ziemię.

Sierpniak upadł i nie mógł się podnieść......

W dworku tymczasem pobudzono wszystkich, ratowano co tylko się dało. Ale wiatr rozdmuchiwał ogień na wszystkie strony. Rozszalały żywioł objął wszystkie ściany domu i przerzucał się na inne zabudowania dworku.

Ratowali ludzie z narażeniem życia. wyprowadzali i wynosili, co się dało; ale ognia ugasić nie mogli. Trzask palącego się budynku, wielkie i wyciągnięte, a ruszające się szybko języki płomienia, ogromne, pędzone z wiatrem kłęby dymu z iskrami huk walących się dachów i ścian towarzyszyły temu strasznemu dziełu zniszczenia wywołanemu zbrodniczą ręką podpalacza.

Na ten widok, smutek ścisnął serca sąsiadów, ich rodzin i czeladzi. Dobroczyńca całej wsi, ratownik biedaków, pozostał bez dachu, w jednej koszuli, bo zaledwo zdążył wyratować żonę i dzieci, które wystraszone, do matki się tuliły Kto i z jakiego powodu dopuścił się takiej zbrodni? Czy to zemsta za to, że podleśny w głodnym roku dzielił się z ludźmi prawie ostatnim snopkiem ze swej stodoły i pomagał wszystkim? Kto tu zbrodniarzem — niewiadomo. Było tylko posądzenie, że to sprawka przemytników za to, że podleśny powstrzymuje lud okoliczny od wdawania się z nimi.

Nie było już co robić, zaczęli się ludzie rozchodzić.

Po drodze opowiadali sobie, jak krzyk ich pobudził i jak to Sierpniak pierwszy do ognia popędził.

— A gdzie Sierpniak? — zapytał ktoś oglądając się dokoła.

— Gdzie on? gdzie? — powtarzali ludzie.

— Niema go tu. Pozostał gdzieś

— Czy aby nie w ogniu, broń Boże, przy ratunku?!

— Słuchajno, Jędrek! — rzekł jeden z gospodarzy do młodego parobczaka, skocz jeno do chałupy Sierpniaka i zobacz, czy niema go może już w domu.

Pobiegł Jędrek i wrócił z wiadomością, że Sierpniaka w domu niema.

Więc idą wszyscy z powrotem pod spalony dworek szukać Sierpniaka. — Ale daremnie, nigdzie go ani widu, ani słychu o nim.

— Gdzie się zapodział? Pierwszy biegł do ognia. Toć on ludzi zbudził i zwoływał. A czy kto przy ogniu go widział? bo ja go nie spotkałem.

— Ja go też nie widziałem.

— I ja nie widziałem.

— I ja nie widziałem, — powtarzali.

Okazało się, iż nikt go przy pożarze nie widział.

— Byliby już nareszcie ludzie do chałup się porozchodzili ale Burek, pies Sierpniaka, kręcił się w gromadzie, poszczekiwał i skowyczał.

— A! patrzcie! Burek Sierpniaka tutaj. Widać za nim do ognia przyleciał, a nie wraca. Musi tu gdzieś być i Sierpniak.

Skomlał Burek i żałośnie patrzał na ludzi, to znów pod las podbiegał, wracał się i szczekał, jakby chciał coś powiedzieć.

— Słuchajcie, chłopcy! odezwał się jeden z sąsiadów, — coś w tem jest! Psisko jakieś niespokojne, chodźmy za niem! Jak tylko ludzie się ruszyli. Burek biegł naprzód. Znów się wrócił, szczekał i piszczał, widocznie jakby drogę wskazywał. I tak parę razy. Aż nareszcie pobiegłszy naprzód, zatrzymał się, zawył, i łapami ziemię drapał.

Już o kilkanaście kroków ujrzeli ludzie obok psa coś czarnego na śniegu. Śpieszno zbliżyli się do tego miejsca. Ktoś miał w kieszeni zapałki, więc zaświecił. I straszny się przedstawił widok. W kałuży krwi leżał Sierpniak bez znaku życia! Krwawa plama odbijała się szeroko na śniegu, a od niej prosto do lasu widać było ślady ludzkich stóp.

— O rany boskie! wykrzyknęło kilka głosów, Sierpniak zabity!

Inni wołali:

— Lecieć po furę, aby co tchu do domu! może jeszcze dusza w nim się trzyma.... Śniegiem go nacierać!....

Sierpniak jednak był zimny, sztywny, krew z niego uszła zupełnie, a w piersiach czerniała się rana na dwa palce.

Przywieźli Sierpniaka do domu, ułożyli na łóżku, ale życie nie wróciło, był martwy.

Sierpniakowa na pierwszą wiadomość o śmierci męża straciła głowę i padła z rykiem na ziemię. Jagna z krzykiem rozpaczy rzuciła się na trupa, szarpała go, wyrywała sobie włosy i wołała:

— Ratujcie, kto w Boga wierzy!

Wypadała przed sień, jak obłąkana klękała na śniegu, i z założonemi ponad głową rękoma, wznosząc oczy w niebo wołała: — Boże!....

Co było płaczu i jęku w izbie Sierpniaka, — trudno to opisać,

Musiano ratować Sierpniakową, odrywać od zwłok ojca na półnieprzytomną Jagnę, i zająć się oddaniem ostatniej posługi nieboszczykowi. Zapalono gromnicę, postawiono w głowach zmarłego i poczęto odmawiać litanię.

Kobiety przytrzymywały Jagnę, która co chwila rwała się do ojca, i ratowały nieprzytomną Sierpniakową. Głosy odmawiające litanię pałączono z płaczem i zapalona gromnica oznajmiały każdemu, że śmierć zagościła w domu Sierpniaków.

Płakali też wszyscy i modlili się za duszę zmarłego. Minęła noc. We dnie przyjechał wójt ze strażnikami. Wypytywali wszystkich, chodzili do lasu oglądać miejsce zbrodni, badali ślady, które jednak gubiły się pod świeżym śniegiem.

Potem zjeżdżał i sędzia śledczy, ale zbrodniarza nie wykryto. Były rozmaite posądzenia, lecz dowodów nie było żadnych więc musiano sprawę pozostawić czasowi.

Nastąpił dzień pogrzebu. Przed chałupą Sierpniaka zgromadziła się cała wieś. Przyjechał proboszcz, staruszek, z organistą, i podleśny z żoną. Wyniesiono trumnę z nieboszczykiem przed dom, i postawiono na dwóch stołkach. Ksiądz proboszcz, w czarnej kapie, począł odśpiewywać modlitwy, a potem kropiąc wodą święconą, dał znak, by trumnę nakryto, i wskazał ręką drogę.

Sierpniakowej już sił nie stało do płaczu, łkała tylko. Za to biedną Jagnę musiano ciągle przytrzymywać, rozpaczy jej po ukochanym ojcu nie było końca.

Pani podleśna z całą dobrocią przekładała nieszczęśliwej dziewczynie, żeby w Bogu miała wiarę, obiecywała, że sama będzie dla niej drugą matką i w domu swym jej da zawsze opiekę. Jagna nie słyszała tych słów. Nie przygotowana na tak niespodzianą i nagłą śmierć ojca, nie mogła się oswoić z tą myślą, że już ostatni raz go widzi, że to pogrzeb jego.

Pomału smutny orszak posuwał się po „krzyżowej drodze" aż według miejscowego zwyczaju, przystanął pod wyniosłą sosną. Tu było umiecione starannie, a dla księdza na ziemi organista rozłożył czarną kapę. Odkryto trumnę i poklękano. Cisza zapanowała. Oczy wszystkich zwróciły się w stronę, gdzie ksiądz, podtrzymywany przez podleśnego i organistę, przed wyobrażeniem Matki Najświętszej ukląkł...... Klęczał tak chwilę proboszcz pochylając głowę, a potem wznosząc ręce w górę, głosem drżącym od starości i wzruszenia zaintonował pieśń:

„Witaj Królowo nieba i Matko litości!"

Jagna wybuchła głośnem płaczem, lud ze łzami w oczach śpiewał za księdzem, ocierali łzy i podleśny z żoną, a szum drzew połączony z płaczem dodawał więcej jeszcze żałoby i uroczystej powagi tej smutnej pieśni.

Któż z was, drodzy, tej pieśni nie zna? Kto jej nie słyszał śpiewanej? Komu przy niej choć jedna łza nie zakręciła się kiedy w oku?

Pomiędzy odprowadzającymi Sierpniaka na wieczny odpoczynek był i Szubak. Temu ciarki przechodziły po skórze. On, jeżeli słyszał kiedy pobożne pieśni, to chyba wtenczas, gdy był jeszcze dzieckiem. Zapomniał już o tem. Teraz smutna pieśń wstrząsnęła nim tak, jakby był w febrze, a na rozdzierający serce płacz Jagny patrzał ze strachem wielkimi. Oglądał się też niespokojnie na ludzi, jakby chciał ztąd od nich uciekać.

Ksiądz proboszcz chociaż już staruszek, ale zapalał się jak młody, kiedy mu przyszło pełnić swe czynności kapłańskie. Oburzony zbrodnią i przejęty smutkiem rodziny Sierpniaka, chciałby w jednej chwili pokutą skruszyć niewykrytego zbrodniarza. Po odśpiewaniu pieśni zwrócił się do ludzi i wodząc po nich oczyma odezwał się w te słowa:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLSKA KOLONIA W STANIE VIRGINIA

Mamy 40,000 akrów urodzajnej ziemi od $5 do $15 za akier. Farmy z budynkami lub bez budynków, pole albo las, w pobliżu kolei żelaznych i wielkich miast, gdzie łatwo można zrobić dobry interes na wszystkie produkta. Ziemia jest wszędzie dobra i każdemu się dobrze powodzi. Rodzi dobrze żyto, pszenica, jęczmień, owies, słodkie kartofle, kukurydza, tabaka. Owoce: jabłka, gruszki, śliwki, ogurki, melony, pomidory i wogóle wszelka zielenizna Wino jest takie dobre jak kalifornijskie. Ziemia jest równa, pokryta przeważnie lasem dębowym. Pastwiska dla bydła, owiec i t. d. Woda źródlana na każdej farmie 20 do 30 stóp głębokości Niema mrozów ni upałów, cyklony nie są znane. W pobliżu wielkie miasta jak: Richmond, Baltimore, Washington, New York, Philadelphia Tysiące ludzi szuka teraz farm i już wielu polaków zakupili od nas ziemię i każdy z nich jest zadowolony. Każdy powinien się udawać na farmy, gdyż tylko na farmach są własnymi panami, a kapitał farmerów jest zabezpieczony. Farmerzy nie potrzebują obawiać się strajku, bezrobocia, zmniejszenia płacy lub kalectwa. Farmy sprzedajemy za gotówkę lub na łatwe spłaty; trzecia część gotówką — reszta na spłaty podług umowy. Po bliższe szczegóły piszcie po polsku do:

JOHN JELINEK & CO.
1116 PINE AVENUE. BRADDOCK, PA.

K. Fifer,
Jedyny Polski Pogrzebowy w Pittsburgu i Okolicy.



Wynajmuje bryczki i powozy na wesela, chrzciny, pogrzeby i t. p.
2123 PENN AVE. PITTSBURG,
148 15ta ul. S. S.

Fr. Długoński,
Nowy Polski Salun w 13-ej Wardzie:
Mam zawsze dobre napoje, jako to: Piwo, Wódki, Likiery i Wina. Dobre cygara i przekąski.
Róg Dixon i Hancock Streets.

Kazim. Grodzicki,
Blacharz Dachowy,
Ornamentacyjny i Galanteryjny,
150— 44 str. Pittsburg, Pa.

PIJCIE PIWO
Czyste
i
Dobre
WARZONE W BROWARZE
Chartiers Valley Brwg Co.
CARNEGIE, PA.
Skład Hurtowny na Pittsburg:
przy South 16 St.,
SOUTH SIDE

Kazim. Filipowski,
POLSKI HOTEL
Wyborne wódki, wina i cygara.
Zawsze świeże piwo i przekąski.
Usługa grzeczna, prawdziwa polska. Popierajcie swoich.
CHAS. PHILLIP'S.
1240 PENN AVE.
druga ulica od Union Depot
PITTSBURG, PA

Zupełnie Bezpłatnie!



OFIARUJE SWOJĄ PORADĘ I ZBADANIE CHOROBY CIERPIĄCYM, JEDEN Z SŁYNNYCH I NAJLEPIEJ ZNANYCH LEKARZY,
Specyalista w leczeniu chorób chronicznych i zastarzałych,
Dr. Badger
z Toledo, O., który w swej przeszło trzydziestoletniej praktyce lekarskiej, wyleczył tysiące chorych, którzy zostali uznani za niewyleczalnych przez innych lekarzy i szpitale. On leczy Mężczyzn, Niewiasty i Dzieci z jak najlepszemi skutkami. On udziela jak najlepszej pomocy, jak o tem świadczą tysiączne dzięki od osób które on wyleczył.
Piszcie do niego nie zwlekając, jeżeli cierpicie na jakąkolwiek chorobę i podajcie swój wiek, a on natychmiast da Wam znać, czy można Was wyleczyć lub nie. Załączcie 2-centowy znaczek do listu i adresujcie:
Dr. L. A. Badger, 1019 Madison Ave., TOLEDO, OHIO.

Gallinger
1200 PENN AVENUE.
Złotnik, Skład Biżuteryi i Muzycznych Instrumentów. Złote Ślubne Obrączki, po cenach: od $1.00 i wyżej. Zegarki kieszonkowe: Elgin i Waltham, od $3.75 i wyżej. Skrzypce, Mandoliny, Gitary, od $1.65 i wyżej Basy i Cello Violins bardzo tanio. Wypożyczamy pieniądze na zastaw na bardzo nizki procent.

H. J. SEIBEL,
Glendale Bottling Works.
Rozmaitego gatunku napoje nieupajające.
CARNEGIE, PENN'A.

Philip Kunze,
Salun i Restauracya.
Smaczne wina, wódki, cygara i t. d
Zawsze świeże piwo i wyborne przekąski
Dobra obsługa przedewszystkiem
1901 PENN AVE.

Jozef Zydel
158—48ma ul.
poniżej Butler ul.
Saloon i Restauracya.
PIWA I NAJWYŚMIENITSZE LIKIERY.
Wina krajowe i importowane.
Ciepłe przekąski, wyborne obiady.

R. W. RAMSDEN,
PLUMBER.
Wyrabia pompy i tem podobne narzędzia, zakłada rury wodociągowe gazowe.
1900 PENN AVENUE,
PITTSBURG, PA.

Franciszek Rafalski,
Nowy Polski Salun.
3045 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Dobre napoje: Piwa, Wódki i Wina, Smaczne przekąski i dobre cygara. Popierajcie swojego!

Andrew M. O'Brien,
Adwokat
i Obrońca Prawny
Poleca swe usługi prawne Polakom. (Adwokat Spółki Budowniczo-Poż. Kordeckiego). Praktykuje we wszystkich sądach i u skwajerów. Ofis:
Grand & Diamond, 2 piętro front.

Jan Ratajczyk,
SALUN I RESTAURACYA.
1319 PENN AVE., PITTSBURG, PA,
Posiada najwyśmienitsze Wina i Likiery importowane i krajowe. Ciepłe przekąski, wyborowe obiady. Usługa grzeczna.

W. DOGONKA,
Kontraktor i Budowniczy,
124 — 42nd Street,
Pittsburg,

R. MATUSZEWSKI,
Skład Rzeźnicki,
1909 PENN AVE. Pittsburg,
Mięso świeże i wędzone. Odbiera obstalunki na wesela, chrzciny i inne zabawy po cenach jakie są w hurtownych kładach. Towar jak najlepszy
'Phone: P. & A. 621 Main.

Wm. A. Golden
ADWOKAT I NOTARYUSZ.
(od 27 lat.) (od 12 lat.)
Załatwia sprawy sądowe i notaryalne
Ofis: 534 Grant St. Pittsburg.

Ant. Drożynski,
SALUN I RESTAURACYA,
2417 Penn Ave.
Podaje do publicznej wiadomości, iż otworzyłem Salun i Restauracyę zaopatrzone w dobre napoje i przekąski.
Obsługa skora i grzeczna.

Chas. Brosky,
Polski Hotel
2734 PENN AVE.
Pittsburg, Pa
Importowane i krajowe wina, wódki, likiery, brandy, cygara itd.
Zawsze świeże Lagrowe Piwo.

H. K. SNYDER,
WIELKI SKŁAD
Najlepszych Likierów, Win, Wódek i Piwa. Poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności zaręczając za dobroć towaru, nizkie ceny i grzeczną obsługę. Zamówienia na wesela, bale, chrzciny, to NASZA SPECYALNOŚĆ.
3405 BUTLER ULICA.

"WIELKOPOLANIN".
Drukujemy
Gazety, dzieła, broszury; druki kościelne, urzędowe, gospodarskie, handlowe, bankowe, dla spółek pożyczkowych, hotelów, restauracyi; cenniki, rachunki, karty pocztowe, listy i koperty z firmą, etykiety; karty wizytowe i polecające; uwiadomienia zaręczynowe i ślubne; ilustracye; dyplomy, powinszowania, listy żałobne i koperty; serwety i karty obiadowe; plakaty, programy.
Nic nie kosztuje
spytać się o cenę. Próbki można zobaczyć w drukarni.
Robota Gwarantowana.
Ceny Umiarkowane.
56 TWENTY SECOND STR.
PITTSBURG, PA.

Nowina dla Chorych w Pittsburgu.
Czytajcie uważnie!



Czy wiecie, że w Pittsburgu jest mówiący po polsku a w starym kraju dyplomowany lekarz? — Lekarzem tym jest Doktor S. Goldmann, zam. pn. 406 Grant Str. Pittsburg, Pa.

Doktor Goldman jest lekarzem mówiącym po polsku, studyował medycynę w klinice we Wiedniu, mającej światową sławę i tamże Dyplom wszech nauk lekarskich otrzymał.

Doktor Goldmann posiada długoletnią praktykę lekarską tak w Europie, jakoteż w Ameryce. Doktor Goldmann był również lekarzem wojskowym w austryackiej armii. On leczy wszelkie uleczalne choroby z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie — a nie robi żadnego humbugu. Jeśli zobaczy, że choroba wasza jest nieuleczalną, powie Wam to otwarcie — i nie będzie wam czynił nieprawdziwych przyrzeczeń i nie będzie ściągać od was pieniędzy, ponieważ jego jest hasło, że Prawda a Uczciwość trwa najdłużej. — Tysiące chorych, którzy się do niego z zaufaniem udali, może to poświadczyć.

Specyalnością Dra Goldmanna jest szybkie a pewne wyleczenie wszelkich tajnych słabości i chorób skórnych, z wszelką dyskrecyą — za mierną cenę, a bez przerwy w zajęciach zawodowych. Chorzy, którzy do niego osobiście udać się nie mogą — niech piszą do niego po polsku. Dr Goldmann posiada w swoim ofisie także chemiczne laboratoryum, w którym znajdują się wszelkie krajowe medykamenty — a może przeto osiągnąć najlepsze rezultaty.

Nie dajcie się przeto zwabić szumnemi a nie prawdziwemi ogłoszeniami, — a jeżeli jesteście chorzy udajcie się z zaufaniem do uczciwego a zdolnego lekarza:

Dr. S. Goldmanna,
406 GRANT ST, Pittsburg, Pa.
Pół block'u od Court House'u,
Godziny urzędowe: 9—12 przed poł. 1—6:30 po południu. W niedzielę od 9—12 przed południem.

1000 Tysiące Farmow 1000
Nowa książka objaśnień o farmach będzie wysłana darmo. My mamy tysiące akrów nowej urodzajnej ziemi na sprzedaż. Mamy uprawione farmy z budynkami i inwentarzem na sprzedaż. Nasze ceny niskie a warunki dogodne. Tysiące bogatych farmerów są obecnie w naszych koloniach. Setki familii ma jeszcze miejsca się osiedlić pomiędzy swymi rodakami. Grunta nasze są położone blizko jeziorów, rzek, kolei żelaznych, miast, polskich kościołów i szkół. Kupcie tykiet do Sobieski, a my was obwieziemy po naszych koloniach darmo. Każdego przyjeżdżającego spotykamy na dworcu kolei w Sobieskim. Po bliższe informacye i nową książkę piszcie do:
J. J. Hof Land Company,
SOBIESKI, WIS.

Dr. H. Finkelpearl,
1906 Fifth Ave, Pittsburg, Pa.
Mówi po polsku, po rusku, po niemiecku i słowacku.
☞ LECZY CHORYCH NA WSZELKIE CHOROBY.
Godziny ofisowe: od 8 — 9 r. od 1 — 3 po poł. i od 7 — 8 w.

Dr. S. Blumberg,
1712 Carson Str. South Side.
Słynny lekarz, skończywszy kurs nauk w akademii medycznej w Warszawie i mający dyplomy Europejskie i St. Zjednoczonych, leczy jak najskuteczniej i w krótkim czasie od wszelkich chorób. Godziny przyjęcia: od 8 do 10½ rano; od 1ej do 3ej po południu; od 7ej do 8½ wieczorem. Mówi po Polsku.

Faller
Fotografista.
1207 CARSON ULICA
SOUTH SIDE.

Leonard Aronson. Harry M. Aronson
Aronson & Aronson
praktykuje w cywilnym i kryminalnym sądzie. Adwokat i Prawnik.
518-520 Fourth Ave.
Telefony: Bell 1193, P. & A 2298

Polska Apteka
DROGERYE, MEDYCYNY, CHEMIKALIE.
Recepty lekarskie wykonuje się starannie.
Do obsługi Polaków jest polski klerk.
Ed. J. Johnston
2552 PENN AVE róg 26ej ul.

Telephone Either 12. Założone 1884.
Smith Bros.
ZAKŁAD FARBIARSKI
OFISY: 124 Fourth Ave., 1511 Carson St. S. S.
Farbiarnia: 70 S. Ninth Str. S.S. Pittsburg, Pa.

Z życia górnika.

Zdawałoby się, że tam w tej podziemnej głębinie, oddzielonej warstwą kilkuset metrów grubą od świata, od dnia, od powierzchni globu, na ktorej z hukiem, szumem, łoskotem krząta się nieustanie ludzkie mrowisko, to walcząc o chleb, o byt, o jutro, to rzucając się w szalony wir rozkoszy i użycia — zdawałoby się, że tam musi być cisza zupełna, spokój niezmącony.

Z małym kagankiem w ręku idzie górnik wolnym krokiem, schylony ku ziemi. Z pod twardego kapelusza, okrytego sypiącym się ze stropów pyłem po którym krople wody, spadłe z wilgotnej powały, znaczą swą drogę, wyglądają kosmyki włosów. Ten sam proch szary okrył je siwizną, ten sam proch osiadł na jego brwiach, nadających wyraz srogości i grozy siwym oczom, choć w nich jest tylko wielki smutek i tęsknota. Barki ma pochylone ku ziemi. Ach, nie starość to zgięła w pałąk te plecy potężne, jeno praca w wązkich i nizkich chodnikach, — gdzie skwar podziemny dokucza, — gdzie powietrze sączy się cienką strugą z wentylatorów, gdzie pył węglowy i kopeć spalonej oliwy osiada grubą powłoką, której nikt już zdjąć nie zdoła — na płucach górnika. Ciężka, ciężka dola! A toć i żniwiarz także pracuje w pocie czoła, w skwarze słonecznym, w porze, gdy okropna południca ludzi trupem ściele — mówią mu, jeśli się śmie poskarżyć na swój los.

Ale żniwiarz patrzy w światło boże, ale ten żniwiarz ma szerokie dale, ma łany zboża, falujące złotem i jasny błękit nieba ma nad sobą i wiatr, gdy wionie od borów i łąk, niesie ożywcze dla piersi balsamy, a tu podziemia tylko, ciemności i grób!

Za idącym, w ślad jego ktoś stąpać się zdaje, tak miarowo powtarza echo kroki górnika. Oto się zbliża do ogromnej, jak kościół komory. Blade tylko odbłyski światła czerwienią załomy ścian ledwie do połowy wysokości, a szczyt sam jest pogrążony w mroku zupełnym.

Cały las drzew podpiera strop świątyni, którą już od dawien dawna opuściła praca, ustępując miejsca pustce i ona to tak się tu wszechwładnie rozsiadła, że odebrała komorze dawne miano, zostawiając jej już na wieki nazwę: pustki. — Strop dźwiga na sobie warstwę ziemi kilkaset metrów grubą, więc nie dziw, że nawet drzewa olbrzymy, które niegdyś były chlubą puszczy, znieść nie mogły ogromnego nacisku i jak wiotkie badyle ugięły się pod ciężarem powały.

W takiej to „pustce" na odłamie skały usiadł górnik i sparł na dłoni poorane troską czoło.

Taka chwila niezmąconego spokoju, absolutnej ciszy, jest czasem lekiem dla zbolałej duszy. Zdawało mu się, że się cały w tej ciszy rozpłynie, że ona, jak ocean nieskończona, głęboka, bezdenna, pochłonie jego smutek i żal, że go zatopi w swej toni ciemnej, że mu da to, czego tak pragnął gorąco, choć na chwilę, na jedną krótko chwilę — zapomnienie. Ale zaledwie przycichnął odgłos jego kroków, dał się słyszeć jakiś szmer podziemny, nie milczący nigdy; to strumień, ukryty w skale, płynie z nieznanego źródła nieznaną drogą, płynie bez ustanku, jak krew w żyłach ziemi, dając świadectwo jej życia.

Oswojone z odgłosami fal podziemnych ucho rozpoznawać teraz zaczyna miarowe uderzenie kropli które ze stropowych stalaktytów sączą się się zwolna, niosąc z sobą siłę twórczą, dla budowy stalagmitów. Chwilami słyszeć się daje trzask przygłuszony: to pękają belki stropowe pod naciskiem kolosa ziemi. Cisza ta tylko pozorną; wszędzie znać ruch, pracę, życie ziemi. Górnik zatopił wzrok w ciemną próżnię i ot tam, w oddali, przy żywszym odblysku lampki ujrzał zwrócone ku sobie oczka drobne, jak dwie perełki, które ośmielone jego spokojną pozycyą, zaczęły się zwolna i ostrożnie ku stopom jego przybliżać; to mysz wygłodzona szukała okruszyn. Sięgnął do torebki i wysypał jej resztki chleba, które chciwie porwała i umknęła.

Sądził, że uciekł od świata, od życia, a ono mu się w podziemiach przypominało. Kaganek nawet zdawał się żyć, — skwiercząc, jak dusza męczona w piekielnym ogniu gdy na chwiejący się płomień upadła z siłą kropla wilgoci ze stropu.

Górnik przysłonił uszy rękami i zamknął oczy. Lecz i wtedy słyszał najwyraźniej tętno swego serca i fale krwi, która biła mu w skroniach, szumiała w żyłach, napływała gwałtownie w mózg.

Wracał ból i żal i smutek, przytłumiony na chwilę zmianą zjawisk zewnętrznych, wracał z podwójną siłą, aby po pochwycić w żelazne ramiona i w tej ciszy, pozornej tylko, dawał mu żywą pamięć wszystkiego, co przebył.

Szumiało źródło tajne w jego sercu, padały krople żrącej rozpaczy w jego duszę, pękały słabe podpory nadziei, niezdolne utrzymać nadmiernego ucisku nieszczęścia! Niema ciszy: niema ukojenia; niema schronienia dla zbolałej duszy. Jedynem dla niej wyzwoleniem — śmierć.

Górnik zerwał się z miejsca i szybkim krokiem zbliżył się do baryery, gdzie okiem ślepca patrzyła na niego czarną czeluścią głęboka otchłań podziemnego szybu.

Kazet.

Ruch litewski.

Rosnący na litwie ruch narodowo-litewski posiada niejedną ujemną stronę. Jednej z nich dotyka korespondent — „Kraju" w rozmowie z miejscowym obywatelem:

— Ten ruch narodowy — mówił obywatel — u samego źródła swego zostaje zatrutym przez głębokie i jadowite nienawiści. Jest on tymczasem mętny, chaotyczny i dziki. Elementy demokratyczne, radykalne, krańcowe tak się w nim z nacyonalistycznym pierwiastkiem pomieszały, że sami oni nie zdają sobie jeszcze sprawy które żywioły uważać za nieprzejednane, a które za możliwych sojuszników. Zresztą element nacyonalistyczny w ostatnich latach bierze górę i zapewne wkrótce weźmie większą jeszcze, bo naprzód taka już epoka teraz, że wszędzie nacyonalizm skrajny tryumfuje, a potem rozwój wydawnictw litewskich w państwie inne pierwiastki z konieczności przygasi i przytłumi. To mam temu ruchowi do zarzucenia, że jest napastniczy, że nie przebiera w środkach i że zamiast uszlachetnić lud litewski, może go dzisiejszym swoim systemem zepsuć i nawet zdeprawować. — Gdyby pan słyszał kazania, jakie niektórzy księża, Litwini zawzięci, mową ludowi, toby pan się nie dziwił moim energicznym określeniom.

W reminiscencyach historycznych, jakiemi ci kapłani okraszają swe nauki kościelne o sąsiadach Polakach, mówi się dzikie i ohydne kłamstwa, kreśli się malowniczo „zdzieranie skóry" z chłopów, „zabierania im żon, gwałcenie ich córek. Jeżeli się weźmie z najbezstronniejszego stanowiska pod uwagę, że jednak ci, tak pouczani parafianie muszą żyć w stosunkach codziennych, prawnych, ekonomicznych, z tym sąsiadem — Polakiem, odmalowanym gorzej od dyabła, żyć stale — zrozumie pan, iż nie każdy ma tyle zimnej krwi, aby zachowywać się z całą obojętnością wobec posiewów takiego złego ziarna. Do szatańskiej bowiem bardziej jest podobną ta robota aniżeli do kapłańskiej.

— To są tylko wyjątki. Nie może być, izby tak było wszędzie i zawsze.

— Tych wyjątków jest coraz więcej. Oto przykład. W jednem miasteczku gubernii wileńskiej jest sporo rzemieślników czysto polskiego pochodzenia. Ludność spokojna, pracowita, pobożna. Po litewsku nie umie. Oddawno jest tam coś w rodzaju chóru kościelnego, który w ławkach, zresztą, jak we wszystkich kościołach naszych na świecie, śpiewa pieśni religijne. Ksiądz dziekan miejscowy nie może tego strawić. Cóż robi? Formuje znacznie liczniejszy chór litewski i każe mu śpiewać zawsze jednocześnie i z całej siły, aby tamtych zagłuszyć. Wejść do kościoła — uszy bolą; jedni drugich chcą przewrzeszczeć, wojna prawdziwa. A to ma być modlitwa, ma być coś, co duszę koi, wzmacnia, — uszlachetnia?!.... Jeżeli takim rzeczom otworzono przystęp do świątyń pańskich, to łatwo się domyśleć, jak ci ludzie żyją ze sobą poza kościołem w stosunkach zwykłych.

Grzeczność u Japończyków a u nas.

Dzisiejsze postępy Japończyków jako żołnierzy zadziwił Amerykanów i wzbudził pewną cześć dla tego nieznanego dotąd narodu. Jest jednakże jedna jeszcze rzecz, o której kobiety amerykańskie powinny by się dowiedzieć. Z wielkiem dla nich pożytkiem byłoby, gdyby poznały jak Japońskie matki uczą swe dzieci grzeczności dla starszych i politowania dla nieszczęśliwych. Dla przykładu niechaj posłuży w pismach angielskich opisany fakt. Amerykanin pewien, bogaty kupiec, był przez naturę upośledzony wielkim bólem, który z czasem przybrał takie rozmiary, że ukryć go nie było podobieństwem. Życie tego człowieka stało się nieznośnem, bo gdziekolwiek ukazał się, wszędzie zwracał na siebie uwagę ciekawej gawiedzi ulicznej. Niedawno temu mając do przeprowadzenia interes w Japonii, udał się tam i po kilku tygodniach pobytu w kraju "pogan" postanowił pozostać tam dłużej, ponieważ ani słowem ani wzrokiem nie dano mu poznawać, że jego kalectwo zwraca czyjąkolwiek uwagę. Uderzało go bardzo delikatne zachowanie się tamtejszych dzieci i młodzieży, które w niczem mu nie starały się dokuczać. Wogóle zauważono, że dzieci japońskie nauczone są nietylko mieć szacunek dla starszych, ale także i czułe serce dla kalek i nieszczęśliwych. Jakież odmienne stosunki są w miastach amerykańskich! Tutaj często ubiór obcokrajowca jest powodem głośnego szyderstwa, prześladowania a nawet znieważania czynnego ze strony dobrze ubranych wychowanków amerykańskich instytucyi naukowych. A przecież Ameryka nie jest nazywana krajem "pogańskim". Corocznie wyjeżdżają stąd różni misyonarze, aby zreformować pogan, ale o ileż więcej potrzebni by oni byli w swym własnym kraju, gdzie pracy jest tak dużo dla nich. Niechby tutaj zajęli się dziećmi, by pozyskały te duże cnoty, jak szacunek dla starszych i posłuszeństwo. Żadne nauki ani stanowisko społeczne nie robią nikogo inteligentnym, kto w obejściu się z obcymi lub kalekami jest prostakiem.

Dwie wdzięczne niewiasty.

Ból głowy powstaje z rozmaitych przyczyn, lecz przy każdym napadzie bólu głowy trzeba najpierw ułagodzić nerwy i uspokoić krew. Severy opłatki (Proszki) na ból głowy i Neuralgię działają przedziwnie pomocniczo. Działają szybko i są bezpieczne.

„Próbowałam już najrozmaitszych leków na Ból głowy, lecz żaden nie jest tak skuteczny i zadawalniający jak wasze opłatki. "Krystyna Soukoup, Marengo, Iowa.

„Wasze opłatki są znakomite! Pomogły mi skutecznie i jestem pewna, że i drugim pomogą". — Józefina Oliverius, Lodge Pole, Nebraska. Cena 25c, a pocztą 27c. Dostanie we wszystkich aptekach lub wprost od W. F. Severa Co. Cedar Rapids Iowa.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że po śmierci mego męża ś. p. Kazimierza Fifer, polskiego pogrzebowego, mianowałam na głównego zarządzcę tego interesu

MICHAŁA F. FIFER,

i tylko on ma prawo zawiadować wszelkiemi sprawami w obu stajniach pod num. 2123 Penn Ave. i pod num. 806 Carson St.

Wszelkie rachunki proszę nadsyłać na moje imię i nazwisko pod numerem 148 — 15th St., South Side.

Zarazem zawiadamiam interesowanych, że

Michał Lewandowski,

już nie pracuje u mnie i nikt nie ma prawa płacić mu pieniędzy mnie się należących.

Z szacunkiem,

MARYANNA FIFER,
żona ś. p. Kazimierza Fifer.

Dano Dnia 25 Października, 1904 Roku.

JEDYNY POLSKI **Skład Hurtowny**
na South Side, 1109 Carson Street,
Win, Wódek, Likierów i Piwa,
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH

NIZKIE CENY.  DOBRY TOWAR.

FRANCISZEK POSŁUSZNY
zawiadamia Publiczność, iż skład swój zaopatrzył w wielki zapas Win, Wódek i Likierów i poleca się pamięci rodaków. Zamówienia po za miasto wysyła punktualnie i opłaca przesyłkę. Popierajcie swego!

TAPETY.
Najnowsze desenie, największy wybór, a ceny mniejsze niż w śródmieściu.
Ceraty i Linoleums
po 23 centy yard.
Zasłony do okien, najlepsze farby, lakiery, pędzle i t. p. po umiarkowanych cenach.
M. H. HAGER,
3546 Butler Street - Pittsburg, Pa.
Wprost 36 tej ulicy.

BAL!
Gwardyi Rycerzy Św. Kazimierza,
W PONIEDZIAŁEK, DNIA 14-go LISTOPADA,
W TURNER HALL, 13-ta ULICA, SOUTH SIDE.
Bilet dla pary 50 centów. Dama sama 25 centów.
Muzyka polska przygrywać będzie polskie tańce. Chłodzące napoje, smaczne przekąski. Jak zawsze staraliśmy się rodaków zadowolić, tak i tym razem spodziewamy się, że Szan. Publiczność nie odmówi nam poparcia. Pamiętajcie dzień: Poniedziałek, 14go Listopada.
Do licznego udziału uprzejmie zaprasza
Komitet Balowy.

YOUR CREDIT IS GOOD AT
Pickering's
COR. TENTH ST. AND PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Pickeringa Skład szeroko otwarty.
Ten prawdziwie wielki Skład otwarty dla każdego.
Radzi was w naszym składzie widzieć będziemy i chętnie zamienimy towar nasz za wasze pieniądze. A wiemy że wy tego nie pożałujecie, bo za wasz pieniądz otrzymacie najlepszy towar w całem mieście. Towar nasz śmiało chwalimy, bo dobry jest rzeczywiście, i sumiennie zapewnić możemy każdego, że towar nasz dobry jest wszystek. Urządzając i ustawiając nasze zapasy jesienne, największe w całem mieście, trzymaliśmy się reguły takiej, żeby mieć tylko najlepszy towar, nie tak jak gdzie indziej, gdzie trzymają jakieś zbierki i wybierki. U nas wszystek towar jest pierwszej klasy. Zawiadamiamy was przytem, że jako czytelnikom niniejszego pisma, udzielimy wam kredytu ile chcecie. A zadowolimy was, bo wiemy że zadowolony kostumer zawsze płaci swe należności.
TAKA JEST NASZA DEWIZA I REGUŁA.
Nie troszczcie się o pieniądze. **Wasz kredyt dobry** 10 i Penn ave., Pittsburg, Pa.
Jeżeli mieszkasz za miastem to także ci skredytujemy. i frach opłacimy. Pisz po katalog. Gdy płacisz gotówką opuścimy 10 procent. Wytnij to z Wielkopolanina.

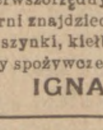
A. Pater,
736 Braddock Av. Braddock Pa.
HURTOWNY SKŁAD
Piwa, Win i Likierow.
Rozmaite trunki, Wina krajowe i zagraniczne: Szampan, Mszalne wino i inne. Wódki: Finches Whiskey, Gibson, Overhold, Toom Moory, Delingers, Scotch, Gugenheimer, Gin i Brandy wszelkie. Ale, Porter i różne piwa. Zamówienia pocztą na wesela, chrzciny i td. załatwiamy szybko.
Telefony: P. & A. 294 C. D. P. T. 85

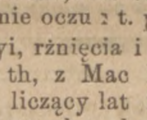
Forster Artificial Limb Co.

113 Smithfield, drugie piętro.
Sukcesorowie Foster and Hossfeld.
Fabryka sztucznych rąk, nóg i t. p. Wyrabia sztuczne członki, pasy rupturowe, podtrzymywacze, elastyczne pończochy, krukwie i t. d. Nogi robimy na obstalunek z filcu, z gumy z drzewa i i t. p. w najlepszym gatunku i najlepiej dopasowane. Gwarantowane. Mamy osobny departament dla pań. Piszcie po książeczki.

GROCERNIA
SKŁAD RZEZNICKI.
2005 PENN AVENUE.
W pierwszorzędnym składzie rzeźniczym oraz w grocerni znajdziecie zawsze świeże wędliny, słoninę, szynki, kiełbasy własnego wyrobu, jak i wiktuały spożywcze. Popierajcie rodaka!
IGNACY OSTROWSKI.

JOHN FINK,
3609 Penn Ave., Pittsburg, Pa
NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Sprzedaż Realności. Zabezpiecza od ognia.
Kollektuje rent, wykonuje prawne dokumenty. Ubezpiecza od ognia w najlepszych Kompaniach Branch Office Smokey City Lumber and Manufacturing Co. of Millvale, Pa.
TELEPHONE: Bell 4093 Fisk i P. & A. 92 Lawrence.


Dobre jedynie w
WHITE FRONT SHOE STORE
$10 wartości zielonych lub Niagara Stamps darmo przy zakupnie trzewików za $2., albo
$7 wartości przy zakupnie trzewików za $1.50
Wytnij to z Wielkopolanina
M. A. SOLOMON,
1408 Carson St., S. S., Biały Front
531 East Ohio St., Allegheny.

Slepota Wyleczona.
Slepi  Głusi
Widzą Słyszą.
Leczę choroby oczu, uszu i gardła. Usuwam Bielmo, Luszczkę, Ropienie oczu i t. p.
Bez operacyi, rżnięcia i bez boleści. Pan H. Smith, z Mac Donald Pa, Box 189, liczący lat 20, zaniewidział na prawe oko skutkiem nadwyrężenia nerwu wzrokowego. Leczył się u wielu doktorów bez skutku. Zaczął się u mnie leczyć i wzrok odzyskał. 1sze piętro, front. Godziny ofisowe: Od 9 rano do 8ej wiecz. w niedziele od 9 r. do 3 po połud.
Dr FOREMAN, 628 Penn Ave.
Mamy też Dentystę w Ofisie. Rwie zęby 50 c.

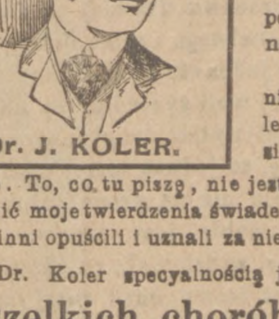
P. Walger,
Bell Phone 299 Fisk
2710 PENN AVE.,
HURTOWNY
SKŁAD WÓDEK
Win i Likierow.
Znakomite świeże piwo z browaru Wainwrights i Iron City.

ZUG'A,
Skład Zegarow i Biżuteryi,
CARNEGIE, PENN'A.


ZEGARY ZEGARKI I BIŻUTERYE, ORAZ PIERŚCIONKI ŚLUBNE
Reperacya gwarantowana


Darmo!
Dam darmo śliczny złoty pierścionek, jeśli przyszlecie mi wasz adres, a ja wam poślę 5 religijnych obrazów, 16x20 cali obrazy sprzedacie po 25 ct. jeden i odeślecie mi $1.25, a ja zaś poślę wam pierścionek.
Mrs. M. MILLER,
48 ADAMS, MASS.

Zaproszenia Weselne . . .
od najtańszych do najdroższych dostać można w drukarni . . .
WIELKOPOLANINA,
56 — 22ga Ul., Pittsburg, Pa.
Wybór o wiele większy niż kiedykolwiek przedtem.
Czytaj Wielkopolanina.


Dr. J. KOLER.

Doskonałość w praktyce lekarskiej może zasięgnąć tylko taki lekarz, który większą część życia poświęcił praktycznym doświadczeniom. **Dr. Koler** jest lekarzem dyplomowanym w medycznym uniwersytecie. Dr. Koler również ma dyplomy upoważniające do praktykowania w całych Stanach Zjednoczonych.

Dr. Koler nie twierdzi, że dokona wyleczenia w każdej chorobie, ale to twierdzi, że wyleczył ośm wypadków choroby na każdych dziesięciu pacyentach, którzy udali się do niego na zenie. To, co tu piszę, nie jest żadną chełpliwością, ponieważ może udowodnić moje twierdzenia świadectwami ludzi, których już wyleczyłem których inni opuścili i uznali za nieuleczalnych.

Dr. Koler specyalnością jest szybkie i zupełne wyleczenie
wszelkich chorób sekretnych mężczyzn
za mierną cenę, a bez przerwy w zajęciach zawodowych.

Dr. Koler również leczy: Katar, Dychawicę, Ból głowy, Bicie serca, Reumatyzm, Bezsenność, Skrofuły, Paraliż, Wodną puchlinę, Hemoroidy, Rupturę, Epilepsyę, Ciężką chorobę, Taniec św. Wita, Wrzody nowe lub zastarzałe, Choroby Kobiece i Dziecięce, Suchoty w początku. Choroby płuc i serca. Choroby żołądka, wątroby i kiszek. Choroby nerek i pęcherza. Choroby ócz i uszów.

A zatem nie ociągajcie się z przyjściem do mnie, aby leczyć się u doktora, który zna i rozumie waszą mowę i który po bratersku z wami współczuje w waszych dolegliwościach.

Jeżeli nie możecie przyjść, napiszcie mi opis waszej słabości jak najlepiej potraficie, a jestem zawsze rad wam odpowiedzieć, co mogę dla was uczynić. Zawsze dołączcie 2-centową markę na odpowiedź.

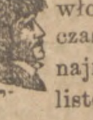
Dr. Koler daje swoje własne lekarstwa, które są doprawiane z korzeni, liści i kory. Nie używam żadnych minerałów trujących ciało.

Dr. KOLER,
Lekarz Chirurg
638 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
GODZINY PRZYJĘCIA:
Od 9ej rano do 8ej wiecz W niedzielę od 9ej rano do 4ej popołud.

ŻĄDAJCIE
WAINWRIGHT
IRON CITY
PHOENIX LUB
KEYSTONE
a dostaniecie zadawalniającą szklankę
ALE LUB PORTER.
THE PITTSBURGH BREWING CO.
zatrudnia tylko umiejętnych piwowarów.
Tylko najlepszego gatunku chmiel używamy.

JAN PIĄTEK,
GROCERNIA I SKŁAD RZEŹNICZY,
1813 Penn Avenue.
Ma zawsze na składzie świeże i dobre towary spożywcze tak groceryjne jak i masarskie. Popierajcie swego!

Hotel Merkle
Chas. Merkle, właść.
Najlepsze Piwa, Wina, Wódki i likiery Najsmaczniejsze przekąski.
P. & A. TELEPHONE FIF MAIN.
1521 PennAve. Pittsburg, Pa.


Łysina, łupież, wypadanie włosów i wszelkie choroby czaszki leczymy za pomocą najnowszej metody specyalistów. Adres: Prof. J. M. BRUNDZA, New York, Y.

ZMIANA ADRESU.

Zdarza się często, — że wa rzie przeprowadzki abonent podaje w liście niewyraźnie swój adres i często zapomina podać starego adresu Aby na przyszłość zapobiedz takim pomyłkom, zamieszczamy poniżej blankiet i prosimy tylko na takich, wyciętych z gazety blankietach donosić o zmianie adresu. Prosimy blankiet ten wyciąć z gazety, napisawszy na nim swój stary i nowy adres, przysłać nam takowy w kopercie lub przyklejony na jednocentowej karcie pocztowej: Wielkopolanin 56 22nd str. Pittsburg, Pa. — Prosimy pisać wyraźnie.

Numer Towarzystwa czy Grupy..........................
Imię i nazwisko abonenta:..........................
STARY ADRES: Nr. domu..............ulica..........
Miasto....................Stan..........
NOWY ADRES: Nr. domu..............ulica..........
Miasto....................Stan..........

Jeżeli abonent mieszka za miastem, w „Kontrach" to trzeba podać swoje nazwisko i stary adres a przy zmianie mieszkania podać, imię i nazwisko, nazwę miejscowości, numer skrzynki pocztowej (Box), nazwisko poczty (Post office) powiat (County), i stan.

ZMIJECZNIK.


Najskuteczniejszy i najlepszy środek przeciw: Reumatyzmowi, Boleniu krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólowi głowy, Zaziębieniu, Bólowi gardła i Kurczom.
LEKARSTWA POLSKIE
wyleczyły tysiące, uzdrowią i ciebie.
SPIS I CENY POLSKICH LEKARSTW.
Które można dostać u każdego sztornika.

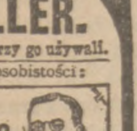
Egiuterro No 1	25c
Egiuterro No 2	50c
Żmijecznik	25c
Krople Maciczne	35c
Maść Niedźwiedzia	25c
Trojanka	25c
Liniment dla Dzieci	25c
Lekarstwa na Kaszel Ostry	25c
Lipowy Balsam na Płuca	25c
Anty-Laxon dla Dzieci	25c
Proszki od Robaków dla Dzieci	25c
Proszki od Robaków dla Dorosłych	35c
Woda od bolenia ócz	25c
Ogniociąg na oparzelizne	25c
Krople Żołądkowe	25c
Lekarstwo na zatrzymanie krwawej biegunki dla dorosłych	75c
Nowa Kuracya Reumatyzmu	$3.50
Lekarstwo na Niestrawność	50c
Proszki na uśmierzenie Bólu Głowy	10c
Krople na Ból Zębów	10c
Maść przeciw psuciu i poceniu nóg	25c
Żelazny Wzmocniciel Zdrowia	50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo odciski czyli odgniotki	15c
Gryp-Kiur	$1.25
Włos-Ochron	50c
Proszki na Wątrobę	35c
Rękosiek	25c
Kinder Balsam	25c
Krople Bobrowe	50c
Łagodnik	$1.00
Odnowiciel Krwi	$2.00
Nerwociaz	$1.00

SPECYALNE LEKI przyrządzam podług dokładnego opisu choroby. Załączcie 2c markę pocztową i piszcie do
Albert G. Groblewski
111 MAIN ST.,
PLYMOUTH, PA.
Na każdą okolice, gdzie jeszcze niema potrzebami dobrego Agenta w celu rozpowszechnienia Żmijecznika i Lekarstw Polskich. — Piszcie po warunki.

BARRYHOUSE Telefon: Bell 429 Fisk
2929 PENN AVE., PITTSBURG
Od czasu jak został wybrany w 12 wardzie do rady miejskiej, wszyscy idą do niego bo wiedzą, że są grzecznie traktowani i obsłużeni.

FRAN. USIAK,
POLSKI SALOON I RESTAURACYA.
Ma najlepsze importowane krajowe wina, wódki, koniak, likiery brandy
Zawsze świeże lagrowe piwo, cygara. Doborowe przekąski o każdej porze, smaczne obiady.
2837 Penn ave. Pittsburg, Pa.

Dra Richtera sławny w świecie
"KOTWICZNY"
PAIN EXPELLER.
Wychwalany przez wszystkich, którzy go używali.
Jedno z świadectw znanych osobistości:



ST. ANN'S RECTORY
110 EAST 12th ST.
NowyYork,d.25Września1899.
Przekonawszy się o zasługach Pańskiego KOTWICZNEGO PAIN EXPELLERU i zbadawszy liczne świadectwa o jego skuteczności,wystawione przez osobistości znakomite na polu medycyny i innych nauk,nie wacham się również zalecić tegoż jako cennego środka.
Superintendent Szkół Katolickich w Nowym Yorku.
Prawdziwy jedynie z ochronną marką "Kotwica."
25ct. i 50ct. u wszystkich aptekarzy lub u
F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Bal Towarzystwa Gwardyi śgo Kazimierza w parafii śgo Józafata na South Side, odbędzie się dnia 24 Listopada w Schillers Glocke Hall, 26ta i Jane ulica.

$50.00 Nagrody temu kto przyniesie zgubioną portmonetkę którą wraz z tykietem na ten Bal zgubił jeden z Członków tego Towarzystwa. Do licznego współudziału i zabawy zapraszamy Szan. Rodaczki i Rodaków.

KOMITET.
Bronisław Szulc, Sekretarz.

W zeszłym tygodniu bawili na Wystawie w Saint Louis obywatele tutejsi: Radca miejski Masłowski, p. F. Gallant, p. M. Posłuszny i p. Usiak.

W zeszłym numerze Wielkopolanina powtórzyliśmy za angielskiemi gazetami, że prezydent Roosevelt zgodził się listownie na kumostwo dla siódmego syna pewnego salunisty. Gazety angielskie podały nazwisko szczęśliwego ojca jako: Fryderyk Heller, — tymczasem gazety angielskie podały mylne nazwisko, — bo ów szczęśliwy ojciec nazywa się John Haag a nie Heller, co i my niniejszem prostujemy.

Jan Haag Salun i Restauracya ma najlepsze krajowe wina, wódki, koniak i brandy. Zawsze świeże lagrowe piwo i doborowe przekąski o każdej porze. Obiady po 5 i 10c 2701 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Niejaki Gommire Jablow zaskarżył niejakiego Charles'a Kreimendahl o to, że tenże w niedzielę rąbie drzewo w swoim podwórku. Sędzia Walsh, przejrzawszy różne stare księgi prawne uznał że to nic nie szkodzi i osądził że skarżący musi zapłacić koszta procesu. Ten sobie wygodził!....

W McKeesport, Pa., niedaleko Pittsburga, odbyło się zeszłej niedzieli poświęcenie nowego katolickiego kościoła pod wezwaniem śgo Piusa.

Nowy Interes Pogrzebowy! Zawiadamiam Szanowną Publiczność Polską, iż rozpocząłem na własną rękę Interes Pogrzebowy, (Undertaker) p. n. 2624 Penn Avenue. Wynajmuję powozy na wesela, chrzciny i pogrzeby po umiarkowanych cenach; także wynajmuję konie pod siodło na parady i obchody. Ceny przystępne, obsługa skora i grzeczna. Upraszam Szanownych Rodaków o poparcie, a w zamian obiecuję jak najlepszą obsługę. Polecając się łaskawej pamięci pozostaję z uszanowaniem. Michał Bombich. Proszę nie zapominać adresu: 2624 Penn Ave. Telefon: P. & A. 4342 M.

W Braddock, Pa., niedaleko Pittsburga, jacyś złodzieje uśpili w sobotę nad ranem familię W. C. Knorra, zamieszkałego przy Talbot ulicy i cały dom okradli.

Zeszłej soboty wieczorem odbyła się na ulicach naszego miasta wspaniała parada republikańska. Kilka tysięcy ludzi maszerowało z muzyką, pochodniami i z hałasem po ulicach przez trzy godziny.

Joseph Paden, dziewięcioletni chłopaczek, zamieszkały pod No 35 Gist street, która to ulica ciągnie się nad wysoką skalistą ścianą, kołysał się na kolebanem krześle na podwórku swego domu, przewrócił się z kolebaczem, spadł w przepaść głęboką na 130 stóp i tak się poranił że na drugi dzień zmarł z tego w szpitalu Mercy.

Józefa Józefkowicz, dyplomowana polska Akuszerka poleca się polskim paniom do usługi. Mieszka na drugim piętrze 2713 Penn Av.

Znany tu polakom i powszechnie lubiany ob. Kazim. Tarkowski zakupił w minionym tygodniu hurtowny skład Win, Wódek, Likierów i piwa pod No. 2824 Penn ave. Kto tych trunków używa, — niech kupuje je od swego rodaka a nie od innonarodowców.

Dwa dni temu, niejaki John Conners i Sam Edlis, pobili się na rogu Federal str i Mint Alley o kota. Kot też wziął udział w walce i mocno podrapał Edlisa. — Bijących się rozbroił polski policyant pan A. Listewski i aresztował Connersa, który przed sędzią Stewartem postawiony, musiał zapłacić i karę i koszta.

W tych dniach mieliśmy przyjemność spotkania się z polskim farmerem p. Kalskim, który dzierżawi doność farmę niedaleko Carnegie w Scotts Township. — Pan K. pracował dawniej po fabrykach w Pittsburgu i miał dobrą zapłatę, — a jednakże powiada, że sto razy lepiej woli życie i pracę na farmie. Chociaż płaci drogi rent czyli dzierżawę, to jednak lepiej wychodzi na farmie niż na pracy fabrycznej i sam sobie jest panem. Dziwna rzecz, że tak mało polaków puszcza się na farmy, choć tutaj łatwo farmę zadzierżawić i lepiej się na niej żyje, niż na niektórej pracy po fabrykach. — A przecież polacy to naród rólniczy.

Wieczorem po Wyborach we Wtorek setki tysięcy uszczęśliwionych obywateli i obywatelek wyległo na ulice miasta, a każdy i każda, nosili trąby, rogi, dzwonki krowie, grzechotki itp. narzędzie usznej tortury i wszystko robiło hałas piekielny, objawiając tem swoją radość. Takich hałaśników pakowano by w Europie do domu waryatów, ale tutaj to wszystko jest O. K.

Gdy jesień nastała czas Balów, Przedstawień, Teatrów itd. znowu nadszedł.

Chcąc ubawić się na Balu lub przedstawieniu trzeba być pięknie i czysto ubranym. Niewiasty muszą mieć czyste i pięknie wyprasowane suknie, spodnice i staniki. Mężczyźni gdy mają pięknie wyprasowaną koszulę, mankiety i kołnierzyki, wstydzić się nie potrzebują. Pralnia Mohn's Bros. Electric Laundry pod numerem 2633 — 35 Penn ave., Pittsburgh, Pa. gdzie pracują panny polskie, najlepiej prace takie wykonuje w jednym dniu. Przyniećcie bieliznę rano a odebrać ją możecie czysto wypraną ku wieczorowi. Nasz system, podług którego prowadzimy naszą pralnię jest doskonały, ani kawałek bielizny zginąć nie może.

Panny polskie które się z wami w ofisie rozmówią po polsku, przyjmią was grzecznie i uprzejmie.

W składzie jednym Departamentowym w śródmieściu złapali detektywi dwie złodziejki: Mrs. Fanny Dzoorschack (?!) i Mrs. Margaret Keshekover (?). Znaleziono na nich wiele skradzionego towaru a w ich mieszkaniu przy Ravine str. w Allegheny, znaleźli detektywi całe fury skradzionych towarów. Angielskie gazety piszą że to są polki. A jakże!

Redakcyę Wielkopolanina odwiedził w tych dniach ob. Bronisław Szulc, dobrze znany kupiec ze South Side.

W Braddock, Pa. odbędzie się we wtorek dnia 15go b. m. piękne i zajmujące Przedstawienie teatralne na korzyść nowobudującego się tam polskiego kościoła. Odegrane będą dwie sztuczki: ,,Królowa Jadwiga'' i ,,Budulówny''. Przedstawienie odbędzie się w sali Carnegie Libra-ry, a zacznie się o godzinie 8 wiecz. Warto iść na to Przedstawienie, bo będzie pięknie wykonane, więc będzie co widzieć, — a przytem przez bytność na Przedstawieniu pomnoży się fundusz parafii. — Nietylko Polacy z Braddock iść tam powinni, — ale także polacy z okolicy i z Pittsburga, bo warto poprzeć tę polską parafię, będącą obecnie w potrzebie. Na Przedstawienie to zaprasza wszystkich Komitet urządzający i Wny ks. A. Tarkowski, proboszcz tamtejszej parafii.

Doskonale znalazł się podczas wtorkowych wyborów obywatel J. Kulisiński, znany biznesista z 12ej Wardy. Pan Kulisiński i p. Wieczorek wyznaczeni zostali urzędowo do przebywania w miejscu, gdzie się głosuje i gdy z ktorymś głosującym rozmawiali po polsku, — jeden z głupkowatych yankiesów odezwał się, że mają mowić po angielsku (talk United States), bo on polskiego nie rozumie. Na to odpowiedział mu obywatel Kulisiński: ,,Ja temu nie winien żeś ty taki głupi. Mógłeś się nauczyć po polsku, to byś rozumiał i był mądrzejszy.''— (Doskonała odpowiedź! Te durne yankiesy myślą, że wszystkie rozumy pojedli. Gdy jednak tedy owedy ktoś im mądze odpowie, to będą mieli respekt).

Zdolny Nauczyciel-Organista, znający dobrze język polski i angielski znajdzie stałą i dobrze płatną posadę. Zgłoszenia przyjmuje Ks. B. Dembiński, Johnstown, Pa.

Dowiadujemy się z przykrością że Wny ks. A. Tarkowski, prob. polskiej parafii w Braddock, Pa., — był obłożnie chory przez kilkanaści dni. Obecnie przychodzi powoli do siebie, ale doktór nie pozwala mu jeszcze opuszczać pokoju.

Wybory obecne prezydentowskie odbywają się niezwykle spokojnie i w porządku takim jak nigdy może dotąd. Już dość późnym wieczorem we wtorek nie było jeszcze słychać o żadnych bitwach lub awanturach.

Ś. ✝ P.

Ksiądz Józef Wielgus.

Duchowieństwo Polskie i Ogół nasz w Zachodniej Pennsylvanii poniósł w tych dniach nieodżałowaną i niepowetowaną stratę przez śmierć jednego z najzacniejszych Kapłanów, świętej prawdziwie pamięci Księdza Józefa Wielgusa proboszcza polsko-słowackiej parafii w miejscowości Mammoth Westmoreland County, Pennsylvania.

Prawdziwie świętej pamięci ks. Józef Wielgus urodził się w Polsce przed 42 laty; — ukończył nauki duchowne we Włoszech i tamże kapłańskie otrzymał święcenia dnia 22 Grudnia 1895go roku, — poczem wkrótce przybył do dyecezyi Pittsburgskiej i tu posłany został przez Biskupa na parafię śgo Stanisława w Mammoth, składającą się z Polaków, Słowaków i Węgrów.

Była to niedawno założona parafijka bardzo opuszczona, zostająca do tego czasu bez stałego kapłana, — to też ś. p. ksiądz Wielgus wiele musiał podjąć pracy, zanim parafię tę jakoś zorganizował i ustalił. — Praca to była trudna i mozolna, bo parafianie różnej są narodowości i rozrzuceni daleko od kościoła.

Kapłan ten, aczkolwiek niezmiernie skromny, cichy i łagodny, miał jednakże silną wolę, był bardza pracowitym i zaradnym, to też przezwyciężył wszystkie trudności materyalne i dziś, przed jego przedwczesną śmiercią, parafia ta doprowadzona jest do świetnego stanu.

Parafianie, widząc dobroć, zacność i zaradność, hojnie dawali na kościół, na szkołę i wszelkie inne potrzeby parafii.

Dziś, dzięki niezmordowanej pracy tego nieodżałowanego sługi Bożego, — jest tam nietylko kościół piękny, całkowicie we wszystko zaopatrzony, — ale także mą parafia piękną szkołę, halę na Posiedzenia i piękne mieszkanie dla Nauczycielek. Te dwa ostatnie gmachy: Szkoła z halą i mieszkanie dla Siόstr Nauczycielek, wykończone zostały przed paru ledwie miesiącami. Plebanią zbudowano około rok temu. Do kościoła należy także kilka akrów (morgów) gruntu, na którym jest i osobny cmentarz. Zanim jednak to wszystko zostało wykonane, nabiedował się dosyć ś. p. ks. Wielgus. Długie lata mieszkać musiał w najętym, lichym domku, zdala od kościoła i różne musiał ponosić niewygody. To jednak miał zawsze pociechę, że parafianie jego wielce go zawsze poważali i szanowali, a było Go czego szanować, czcić i poważać, bo był to Kapłan dziwnie miłego i dobrotliwego charakteru.

Szczery i serdeczny, wielce dobrotliwy, — był przytem wielce pobożnym pracowitym i dbałym o dobro dusz Sobie powierzonych. — Sąsiednim Kapłanom pomagał zawsze niezmordowanie w słuchaniu spowiedzi, w odprawianiu Nabożeństw podczas Missyi i Odpustów i w czasie Wielkanocnym; był też szczególniejszym dobrodziejem Polskich Sierót, a tutejszą Polską Ochronkę nieustannie wspomagał.

To też śmierć jego odczuwają głęboko tutejsi Księża i cały tutejszy Ogół polski.

Ś. p. ksiądz Wielgus chorował tylko kilka dni na zapalenie płuc i umarł w sobotę dnia 5go Listopada o pół do 11ej wieczorem. Na śmierć zaopatrzyli go sąsiedni Kapłani. — Pogrzeb jego odbył się we środę, dnia 9go Listopada z parafialnego kościółka na własny parafialny cmentarz w Mammoth, przy licznym współudziale pogrążonych w smutku parafian i wielu Księży polskich i innej narodowości.

Spoczywaj w Bogu, przezacny Kapłanie! Spoczywaj tułaczu na obcej tu ziemi, na której tak święcie i gorliwie pracowałeś dla dobra swych rodaków i pobratymców! — Wieczny odpoczynek racz dać słudze Twemu, o Panie, — a światłość wiekuista niech mu świeci na wieki wieków. Amen.

We wtorek wieczorem jeszcze nie dowiedziała się policya, kto jest owa kobieta, która we czwartek, d. 3go wskoczyła z 6go mostu z dzieckiem do rzeki Allegheny. — Zwłoki leżą jeszcze w trupiarni powiatowej.

Kilku miejskich urzędników w Allegheny zostało oskarżonych o utworzenie ,,kompanijki'' celem przeszkadzania sądom w procesowaniu domów nierządu w Allegheny. Właścicielki tych domów opłacają się grubo panom urzędnikom, więc ci otaczają je swoją opieką i wpływem. Czysto po moskiewsku!....

Chcesz mieć piękne fotografie udaj się do K. G. Cieślaka, 2737 Penn Avenue i róg 14tej i Carson ulicy, South Side. *

Zmarły niedawno w Homestead pryczer Melhorn, rozporządził w testamencie, aby jego pisane mowy i kazania zostały spalone na jego grobie.

W McKeesport na ulicy Wersailles wpadł w pędzie tramwaj elektryczny zeszłego piątku na wóz naładowany węglami; motorman Th. Farman został na miejscu zabity a kilka innych osób zostało boleśnie pokaleczonych.

Metropolitan National Bank, róg 41 i Butler ul., sprzedaje najtaniej domy.

Urzędnicy polskiego klubu ,,Baseball'' donoszą w swem sprawozdaniu rocznem, że przeszły sezon gry w piłkę był dla nich pomyślny. Wygrali ogółem 26 zabaw a przegrali tylko 11 zabaw. Przygotowują się też na przyszły sezon do wyjazdu do różnych miast, by się ubiegać o nagrody. Pojadą do Detroit, probować się z tamtejszym polskim klubim, do Dunkirk itd. W przyszłym tygodniu podamy o nich więcej.

Metropolitan National Bank, róg 41ej i Butler., posyła najtaniej pieniądze do kraju.

Redakcyę Wielkopolanina odwiedził w tych dniach znany jaknajlepiej w Braddock i w Pittsburgu ob. F. Sumeracki, polski urzędnik w Braddock National Bank w Braddock, Pa.

Pennsylvania Savings Bank, róg 34 i Butler ulicy przyjmuje pieniądze na depozyt i płaci 4ty procent.

Idź każdy na Bal, jaki na dochód parafii Najśw. Rodziny będzie odprawiony, — a ubawisz się znakomicie! Bal odbędzie się w Thanksgiving Day.

P. V. Obiecunas, 1118 Carson ul., South Side, polski Bank i sprzedaż kart okrętowych i wysyłka pieniędzy. Swój do swego!

Stuletnia staruszka. — Zeszłej soboty w domu przy 23ej ulicy i Spring Alley zmarła niejaka Mrs. Mary Duffy, licząca przeszło 100 lat wieku. Dobrem zdrowiem cieszyła się zawsze i dopiero na trzy dni przed śmiercią została spazeliżowaną i z tego zmarła. Pochodziła z Irlandyi.

Pennsylvania Bank przy Butler i Penn Ave. jest dobrem miejscem do lokowania oszczędności. Kapitału ma $200,000 a nadwyżki i profitu $140,000. Dwa procent płaci za wkładki wyżej 200 dolarów, a trzy procent płaci za depozyty.

Kto chce wiedzieć gdzie się odbędzie jaki wspaniały bal, na którym można się dobrze ubawić, — niech szuka w ogłoszeniach, a znajdzie czego szuka i ubawi się świetnie! You bet! Sure Majk!

Metropolitan National Bank róg 41 i Butler ul. sprzedaje najtańsze szyfkarty.

F. Wiernicki, polski balwierz, strzyże i goli elegancko, a także stawia Bańki i pijawki 2643 Penn ave.

BAL! BAL!

Siostry Rożańcowe w parafii śgo Władysława w Natrona, Pa. dawają wielki Bal. Odbędzie się ten Bal w hali parafialnej. Po balu świetna kolacya. Zapraszamy na ten Bal i na Kolacyę wszystkich Rodaków i Rodaczki! Dochód na korzyść nowego kościoła. Tow. Sióstr Rożańcowych. Wstęp na Bal 50c para. — Dama sama 25c. Bilet na kolacyę 25c od osoby.

CHYBIONE WSPÓŁCZUCIE.

Lekarz: Jak ty strasznie kaszlesz, biedaku! Chodź ze mną, może cię wyleczę...

Żebrak: O, dziękuję panu; gdyby nie ten kaszel, już byłbym dawno umarł z głodu.

Z ŻYCIA KOSZAROWEGO.

Feldfebel (do rekruta, który na komendę ,,baczność'' stoi z szeroko otworzoną gębą):

— Jak mi Bóg miły, to ta świnia rozdziawia tak mordę, jak nieboszczyk Kolumb, kiedy pierwszy raz New York zobaczył!

Processya Zaduszna.

Na miejscowym Cmentarzu Polskim śgo Stanisława Kostki, — tak samo jak rok-rocznie i po inne lata, — odbyła się i tego roku zeszłej Niedzieli dnia 6go Listopada liczna bardzo i uroczysta procesya Zaduszna. —

Na cmentarz zgromadziło się około 4 do 5 tysięcy Polonii, — ile że dzień był pogodny, i to z trzech parafii: śgo Stanisława, Niepokalan. Serca Maryi i Najśw. Rodziny.

Obrzędy żałobne odprawili Wni Księża: C. Tomaszewski, M. Retka J. Sonnefeld, A Smelsr, J. Swarcrok, M. Majer i P. Kwapulinski.

Pochód żałobny od bramy cmentarza rozpoczął się o godzinie 3ej po południu.

Przodem postępowały w pełnych uniformach z bronią, rycerskie Towarzystwa: śtej Jadwigi No 1. śgo Michała No 1, śgo Antoniego, śgo Michała No 2, śtej Jadwigi No 2, Husarze Jana Sobieskiego i Gwardya Jana Sobieskiego; za Towarzystwami szły Komitety Kościelne, a za nimi Księża i Śpiewacy. Chór par. śgo Stanisława pod dyrekcyą p. Krampa wykonał piękne żałobne śpiewy.

Kazanie stosowne do uroczystości wygłosił Wny ks. C. Tomaszewski, przemawiając rzewnie do wszelkich stanów i wszelkiego wieku. Niezmiernie rozrzewniła wszystkich wzmianka w kazaniu o ś. p. księdzu Wielgusie, przezacnym kapłanie, który dzień przedtem zmarł w Mammoth po krótkiej chorobie. Kapłan ten zacny był wszystkim wiernym znany w Pittsburgu gdyż zawsze bywał na Odpustach i pomagał w czasie Wielkanocnym w słuchaniu spowiedzi.

Po kazaniu odbyły się dalsze żałobne obrządki, — poczem zebrani wrócili do domu, jak kto mógł: to tramwajami, to powozami, to piesso.—

Ofiary złożone na Polski Dom Sierót na Pittsburg i okolicę.

Z przeniesienia	$2.290.44
Na weselu u państwa W. Nowickich, Natrona, Pa. zebrał p. A. Korpanty	8.30
N. N.	10.00
Na pewnej zabawie	10.21
Przyjaciel sierót	11.00
X. N. N.	10.00
Pan N. N.	5.00
P. Aniela Michalewicz	2.00
Panowie X. X.	10.00
N. N.	1.00
Przyjaciel sierót	5.00
N. N.	5.00
Na pewnej zabawie	10.00
N. N.	4.00
N. N.	7.00
P. Kubkowski, Mammoth, Pa.	1.00
Kolekta na cmentarzu dnia 6go Listopada, w dzień procesyi	103.87
Kolekta w kościele św. Stanisława Kostki	5.80
Kolekta w I-ym Dystr. Parafii św. Stan. K.	1.55
N. N.	3.00
N. N.	1.00
Na chrzcinach u państwa Szablewskich na wniosek p. Józefa Góralczyk i Jana Bednarko, na S. S.	5.25
Na chrzcinach u państwa Lipińskich w par. Niep. Serca Maryi na wniosek pana Tomasza Lipińskiego	3 15
Na chrzcinach u państwa Machowskich na wniosek pp. Machowskiego i Bryndy	9.60
N. N.	5.00
Na chrzcinach u państwa J. Matuszka zebrali p. Jan Kogut i Maryanna Demitras	4 05
N. N.	1.00
N. N.	1.00
N. N.	1.00
Razem	$2,525.22

Prosimy o dalsze składki.
Wszystkim ofiarodawcom serdeczne ,,Bóg zapłać''.
W imieniu sierót,
X. C. Tomaszewski, C. S. Sp.

Nowy wynalazek.

St. Louis, Mo., 7 listopada. M. A. G. Himalaya, ksiądz katolicki z Portugalii i wysoce uczony przyrodnik, odkrył właściwą energię słońca i zbudował nowy motor do zużytkowania tej energii.

Sekret energii słońca, zdaniem uczonego księdza, polega w elektryczności, a ciepło promieni słonecznych pochodzi od radium, którego słońce posiada w sobie dużo.

Nowy motor może skoncentrować ciepło słoneczne do możliwej wysokości.

Chemicy są pełni nadziei, że ziszczą się ich marzenia przeistoczenia zwykłego metalu w złoto przy pomocy nowego ,,słonecznego motoru'' pomysłu księdza Himalya.

Meeteetse, Wyo.

Meeteetse, Wyo., 4go listopada. — Bandyci, którzy we wtorek próbowali obrabować bank krajowy w Cody i zamordowali kasyera Middaugh, zostali otoczeni w dziewiczym lesie pomiędzy Meeteetse a Thermopolis przez pułk. Cody — (,,Buffalo Bill'') i jego ludzi, a jeśli się nie poddadzą, to oczekują ich kule lub chwytanie na laso. Już dali znak, że się znajdują w lesie, ale poddać się nie chcą. Zdaje się, że ujść nie mogą. Za ich schwytanie naznaczoną jest nagroda 10,000 dolarów. Z fortu Washakie udają się dwa szwadrony 10 pułku kawaleryi, by wziąć udział w pościgu.

Transport złota.

New York, 3go. — Narodowy bank w New Yorku wysłał wczoraj dwa miliony dolarów w złocie na wyspę Kubę, jako część pożyczki zaciągniętej przez tamtejszy rząd u amerykańskich bankierów. Większy transport złota zostanie wysłany w przyszłym tygodniu.

Ma pieniążki WujaszekSam!

K. ELLEND,
Pierwszorzędny Krawiec Polski
2621 Penn Ave.,
NA MIEJSCU DEMBINSKIEGO.
Posiada wielki wybór najlepszych materyałów tak krajowych jak i zagranicznych na ubrania jesienne i zimowe. Wykończa obstalunki elegancko, na termin i po możliwie niskich cenach.
Każdy, kto go poznał—powie: Ellend - krawiec co się zowie!

SALUN I RESTAURACYA
J. LIETKE,
WINA, LIKIERY, CYGARY I OBIADY.
933 Talbot Av. Braddock, Pa.

St. Borowski,
POLSKI PLUMBIER.
Post Office Box 203,
419 Golden alley, Carnegie
Wykonuje wszlkie prace w zakres plumbiarstwa wchodzące, przeprowadza rury (pipe) gazowe wszelkich rozmiarów, urządza i reperuje studnie po cenach umiarkowonych.
Rodacy! Gdy się u was co popsuje,
To Borowski zreperuje.

Star Hotel
Nowo otworzony Hotel poleca się polskiej publiczności. Najlepsze wódki w całej Pennsylvanii, obiady i przekąski o każdym czasie.
D. CANTER, Proprietor,
1118 Braddock Ave. Braddock, Penn'a.

Obrączki i Pierścienie Ślubne.



Rozmaitej miary i mody czysto złote gwarantowane u
POTTERS, 2825 Penn av.

POLSKA AKUSZERKA,

Anna Bombich, zawiadamia osoby interesowane, że przeprowadziła się p. n. 1725 Larkins Alley. Mówi po polsku, po niemiecku i po słowacku. Poleca się pamięci publiczności

ANNA BOMBICH,
1725 Larkins Alley, S. S.

Na sprzedaż.

Na sprzedaż bardzo tanio Zakład krawiecki Interes wyrobiony z szeroką klientelą. Prowadzi to rzemiosło od roku 1873. Z powodu drugiego interesu zmuszony jestem ten sprzedać za umiarbowaną cenę. Dobra sposobność do zrobienia pieniędzy. Zgłosić się zaraz do:

S. J. TOPPING,
4739 Butler st., Pittsburg, Pa.

Doktór Ginner, słynny expert ze Szkocyi osiedlił się na stałe pod No. 703 Penn Avenue w Pittsburgu. Mam tysiące świadectw, żem skutecznie wyleczył tysiące chorób raka bez użycia noża. Leczę także suchoty i nerwowe choroby nowym swoim sposobem. Porada darmo. Godziny ofisowe: od 9ej rano do 6ej wieczorem. 8—95

Na Sprzedaż.

Na sprzedaż bardzo tanio ładne meble parlorowe, kupione ledwie rok temu. Wiadomość w drukarni Wielkopolanina.

Przedstawienie
...... urządzone staraniem ......
Tow. Młodz. Św. Kazimierza
— odbędzie się —
w Niedzielę, 13go i 20go Listopada.
Odegrane będą dwie piękne sztuki pod tatułem:
Dzwonek s. Jadwigi i Crowded Hotel
BILETY: 35c, 25c. i 15c.
Przygrywać będzie Orkiestra ,,Kościuszki''.
Do licznego współudziału najuprzejmiej zaprasza
KOMITET.

Wielki Bal!
— urządza —
Tow. Młodz. św. Kazimierza,
dnia 23 listopada, przed "Thanksgiving Day",
w Caecilia Hali S. Canal, Allegheny
Początek o godzinie 7.30 wieczorem.
Każdy jest proszony na ten Bal gdzie będzie mile przyjęty i zabawi się doskonale. Wszystkich Rodaków i Rodaczki z Pittsburga i okolicy zaprasza
KOMITET.
BILETY: dla pary 50c Damy 25c.
POLSKA ORKIESTRA "KOŚCIUSZKI".

Nowe Kalendarze i Książki z Europy
na rok 1905.
Wielki Kalendarz Uniwersalny, Tom Iszy............ 75c
Wielki Kalendarz Uniwersalny, Tom IIgi............ 75c
Skarb Rodziny, wielki... 60c | Serce Jezusa, duży....... 25c
Wszechświatowy, duży.. 35c | Przenajśw. Rodziny, duży 25c
Powieściowy, duży...... 35c | ,, ,, mały 20c
Przyjaciel żołnierza, duży 35c | Maryański, duży........ 25c
Pociecha starości,....... 35c | Maryański, mały........ 20c
Kto weźmie z każdego gatunku po 1 egzemplarz, za... $3.50
Książki powieściowe i Historyczne od od 5c do 4 dol. Książki szkolne i słowniki polsko-angielski od 10c do 4 dol. Książki do Nabożeństwa od 10c do 10 dol. Różne listy drukowane, Powinszowania do starego kraju stosowne na Boże Narodzenie i na Nowy Rok. Agentom odstępuję rabat. Zawsze do usług,
L. M. WIECHECKI, 2641 Penn Av. Pittsburg

CAŁKOWITA
Wysprzedaż!!
W wielkim pewnym Składzie
(DAWNIEJ PILGRIMA)
znanym z rzetelności i sumienności od lat dawnych.
Cały zapas towarów zakupionych od Pilgrima przez I. A. Lewisa będzie rozsprzedany ze stratą w jednym tygodniu, aby zrobić miejsce na nowy towar innego gatunku. Wysprzedaż rozpoczęła się we wtorek i potrwa
tylko jeden tydzień.
Przybywajcie jaknajwcześniej i przekonajcie się jakie bargensy ofiarujemy
Nie zapominajcie adresu.
I. A. LEWIS,
2826 Penn Avenue.

NIE PRZYSYŁAJ PIENIĘDZY! ZAPŁAĆ PO ODBIORZE JEŻELIŚ ZUPEŁNIE ZADOWOLONY!
$3.97



Dla szybkiego zaznajomienia z naszymi towarami nowych Kostumerów i Agentów robimy tę nieporównaną ofertę, i dajemy premie wartości tysięcy dolarów.
Przyślij nam swe nazwisko, adres, najbliższą stacyę ekspresową,a my poślemy ci całą paczkę. Poślemy ci: 1 pudełko dobrych cygar, jeden 4-o karatowy, złotem pokryty, lub solidny niklowy męzki zegarek z odkrytym cyferblatem, (napisz jaki chcesz). tak dobrze czas wskazuje jak i ten za $30.00, certyfikat gwarantujący na 5 lat, iż zegarek zreperujemy darmo, lub zamienimy na nowy, gdyby nie był dobry; 1 ozdobny 18 karatowy, złotem pokryty łańcuch z brelokiem, 1 Barios dyamentową spinkę do szarfy, 1 garnitur z 4 kołnierzykowych i rękawowych guzików, 1 parę extra pięknych złotych spinek do mankietów i piękny pierścionek nasadzony 1 perłą, 4 ,,Barios'' dyamentami i emeraldami. Wszystko to znajduje się w pięknem, pluszem i jedwabiem wykładanem pudełku. Sam wpierw egzaminujesz wszystko i znajdujesz największy bargain w twojem życiu, płacąc $3.97 za to; i za ekspress, lub nie dajesz ani centa. Wszystko co chcemy, to żebyś nas rekomendował swym przyjaciołom. Ta paczka z damskim otwartym zegarkiem i 48 calowym łańcuszkiem na szyję zamiast męzkiego kosztuje $4.72. Możemy przesłać ci pocztą, jeżeli nadeślesz gotówkę z obstalunkiem i 35c. extra na przesyłkę. P. I. MOLLAND & Co., 155 Washington St., Chicago, Ill. (Ta firma jest znana). (The old square dealing house).

Domy i Loty!

Mam na sprzedaż tanio Domy i Loty w 13ej Wardzie. — Zgłosić się do: P. Skonieczny, 3549 Brereton Avenue, 13 ward. 15—12

Przeprowadzka.

Doktor R. S. Kennedy, dawniej 1801 Penn ave., przeprowadził się p n. 2018 Penn ave. Godziny ofisowe: od 9 rano do 12 w południe i od 4 po południu do 9 wieczorem.